

REPUBLIKA

Atak studentów na prem. Prystora.

Rozwydrzona grupa studentów endeckich zatrzymała samochód premiera grożąc laskami.—Gorszące zajścia na W.S.H. i politechnice.—Kilku studentów żydów rannych.—Wyższa Szkoła Handlowa zamknięta

Prowokacja endecka w sejmie.

Rząd stłumi ekscesy.

Warszawa, 8 listopada.

(WB) Echa ohydnych zajęć na uniwersytecie warszawskim organizowanych przez młodzież endecką przeciwko studentom żydowskim, odezwały się dziś głośno w sejmie.

Same zajścia trwały zresztą nadal w ciągu dzisiejszego przedpołudnia. Wobec zamknięcia uniwersytetu, młodzież endecka znalazła dziś rano bramy uniwersytetu zamknięte i nie mogła dostać się na dziedziniec.

Większa grupa akademików zebrała się wobec tego na Krakowskim Przedmieściu w okolicy kościoła św. Krzyża, gdzie kilkakrotnie usiłowano sforsować pochód. Zgromadzona w pobliżu bramy policja nie dopuściła jednak do sforsowania demonstracji.

Zajście na Krakowskim-Przedmieściu.

Okolo g. 10 rano przez Krakowskie Przedmieście przejeżdżał w otwartym samochodzie premier Prystor, udający się z przyjezdem rady ministrów na posiedzenie sejm.

Zgromadzona młodzież ujrawszy otwarte auto i poznawszy premiera Prystora

**USIŁOWAŁA ZATRZYMAĆ MASZY-
NE, STAJĄC GROMADNIE NA JEZ-
DNI**

Szofer zwołał biegu i w tej chwili z posteru zgromadzonych podniosły się okrzyki antyrządowe i

WZNIESIONE DO GÓRY LASKI.

Premier Prystor i towarzyszący mu adiutant por. Szczeniowski spokojnie siedli w samochodzie a szofer zdecydowanie się przejechać przez zatrzymujący mur. Widząc, że auto zwiększa szybkość, studenci rozstąpili się i przepuścili samochód, jednakże za odjeżdżającym długo jeszcze brzmiały okrzyki rozwydrzonych smarkaczy.

Awantury na W. S. H.

Następnie młodociani wojownicy udali się do wyższej szkoły handlowej, gdzie przy udziale miejscowych swych kolegów przystąpili do

WYRZUCANIA STUDENTÓW ŻYDÓW z sal wykładowych. Przy tej sposobności pobito znów kilku studentów żydów, wylamano drzwi w kilku salach i zdemolowano szafki i tablice ogłoszeniowe na W.S.H.

Po dokonaniu tych chwalebnych czynów, studenci udali się na politechnikę ale tu wobec energicznego wystąpienia rektora prof. inż. Psenickiego który zagroził natychmiastowym relegowaniem z politechniki — awanturnicy ustąpili.

Studenci ruszyli wówczas „na spacer“ na miasto. Policja jadąca za demon-

strantami w krytych samochodach bez trudu rozproszyła demonstrantów. W rezultacie ekscesów na WSH w godzinach popołudniowych zostało zarządzone **ZAWIESZENIE WYKŁADÓW NA TEJ UCZELNI** aż do odwołania.

W sejmie zaś tymczasem korzystając z odbywającej się dyskusji budżetowej zabrał głos przedstawiciel koła żydowskiego dr. Rottenstreich, podkreślając, że pod wpływem antysemitycznej agitacji pism holdujących ideologom stronnictwa narodowego w Polsce, młodzież endecka przejęła metody hitlerowców i od 8 dni organizuje antysemityczne awantury na uniwersytetach nie cofając się

Min. Pieracki na trybunie.

Natychmiast po przemówieniu dr. Rottenstreicha na trybunę wstąpił minister spraw wewnętrznych Pieracki i złożył w zdecydowanym tonie ostre oświadczenie, w którym podkreślił, że w ostatnich dniach miały miejsce w Warszawie godne najwyższego ubolewania wybryki części młodzieży akademickiej przeciwko obywatelom narodowości żydowskiej.

Min. Pieracki stwierdził, że jest to akcja grupy akademików pozostających pod niezdrowym **WPLYWEM CZYNNIKÓW PARTYJ-
NYCH,**

na które spada odpowiedzialność za podżeganie do wybryków uchybiających kulturze i tradycji narodu polskiego. (Zywe oklaski i brawa na ławach całego sejm oprócz ław klubu narodowego).

Jeśli chodzi o stanowisko rządu — ciągnął dalej min. Pieracki — to stwierdzam, że poleciłem podległym mi władzom uczynić wszystko co leży w ich

W ten sposób obok uniwersytetu warszawskiego druga już uczelnia jest zamknięta. O ile awantury nie ustaną, w poniedziałek zostanie zamknięta politechnika i wyższa szkoła gospodarstwa wiejskiego

W sejmie.

nawet przed biciem kobiet i dzieci. Dr. Rottenstreich stwierdza, że ludności żydowskiej otworzono oczy na prawdziwe oblicze stronnictwa narodowego. Obecne nawoływanie do praworządności i powoływanie się na konstytucję w walce z rządem nikogo już nie przekonano. Kto wojuje pałkami wystawia sobie dostateczne świadectwo.

obowiązku, aby zapewnić bezpieczeństwo obywatelom i stłumić karygodne wybryki. Władze bezpieczeństwa są jednak bezsilne wobec istniejącej autonomii wyższych uczelni. Dopóki wypadki toczą się na terytorjum uniwersytetu, policja nie może interwenjować. Gdy jednak awantury przenosiły się na zewnątrz, na ulicę, zostały natychmiast z całą energią likwidowane, przytem kilkadziesiąt osób przytrzymanych na gorącym uczynku brania udziału w wykroczeniach będzie pociągniętych do surowej odpowiedzialności sądowej.

Rząd jest zdecydowany nadal z całą bezwzględnością stłumić ewentualne próby ponownych ekscesów, ale wierzy, że poczucie prawa, godności i dobra państwa powstrzyma młodzież od udziału w niepożytecznej akcji. (Zywe oklaski i brawa). Ostrego oświadczenia min. Pierackiego wysłuchał cały sejm w skupieniu, ale na ławach endeckich wywołały one oczywiście niezadowolenie.

Uderz w stół...

Na trybunę wszedł 28-letni poseł klubu narodowego Stypulkowski, jeden z przywódców akademickiej młodzieży endeckiej, o którym opinja publiczna twierdzi, że razem z kilku swymi przyjaciółmi był inspiratorem odbywających się na uczelniach ohydnych wypadków.

Poseł Stypulkowski rozpoczął swe przemówienie od złożenia stwierdzenia że oświadczenie min. Pierackiego zostało wygłoszone na zamówienie koła żydowskiego. To oświadczenie młodego endeka spowodowało prawdziwą burzę na ławach BB.

Wśród bukietu okrzyków rzuconych posłowi Stypulkowskiemu nie brak było takich jak:

— **SMARKACZ! ENDECKIE SZCZENIE! POGROMSZCZYKI! NASTĘPCA PURYSZKIEWICZA!**

Po opanowaniu sali przez marszałka sejm poseł Stypulkowski w dalszym

ciągu kontynuował swe prowokacyjne przemówienie, twierdząc, że zajścia wywołał... żydzi, którzy w Krakowie mieli pobić jakiegoś akademika chrześcijanina.

Prowokacje posła Stypulkowskiego wywołały ponowne protesty na ławach BB i koła żydowskiego, ale prawdziwie godną odprawę otrzymał młodociany nacjonalista, domagający się zresztą w przemówieniu swego wprowadzenia jak najszybciej numerus clausus dla żydów — z ust wiceprezesa BB i b. ministra posła Bogusława Miedzińskiego.

W tonie podniesionym, zwracając się cały czas do ław klubu narodowego, poseł Miedziński wśród ciszy na sali sejmowej wygłosił niezwykle mocne przemówienie. Na wstępie stwierdził on, że cały sejm i cały kraj orientuje się dokładnie jak należy traktować wystąpienie jednego z posłów klubu Narodowego,

który pozwolił sobie tu na zuchwałę wypowiedzenie swej opinji w imieniu narodu polskiego czy młodzieży polskiej. Zuchwałość taka musi być nazwana arogancją (żywe brawa na ławach BB).

Panowie są nieodpowiedzialni za losy tego państwa i społeczeństwa. Żaden czynnik odpowiedzialny nie pozwoli sobie na wywołanie tego rodzaju gorszących, karygodnych, ohydnych i obrzydliwych zajęć. Stwierdziłście przed chwilą — mówił dalej pos. Miedziński do ław klubu narodowego — że jesteście sprawcami wszystkiego i ohydę tę aprobowacie. Chlubicie się, że młodzież ta to wasza przyszość. Na barkach tej młodzieży chcecie

WJECHAĆ DO WŁADZY,

ale tymczasem zaszczepiacie w młodociane dusze najbrzydliwsze instynkty. Byłem przekonany po przemówieniu ministra Pierackiego, który stwierdził wobec kraju i wobec świata, że te karygodne zajścia nie mogą obciążyć całego społeczeństwa polskiego — byłem przekonany, że to oświadczenie wyjdzie w świat jako przyjęte przez cały polski sejm. Jeden z posłów klubu narodowego sprzeciwił się temu oświadczeniu i dlatego musimy odpowiedzieć wam, aby nie było żadnej wątpliwości, że całość społeczeństwa polskiego i całość sejm polskiego z wyjątkiem waszej do szczytu zdemoralizowanej partji oświadczenie ministra Pierackiego popiera.

Musimy uprzedzić, że ilekroć panowie będą brali na siebie odpowiedzialność za wypadki, które prowokować mogą tylko męty społeczne a nie politycy, ilekroć występować będziecie tu z takim tupetem jak przed chwilą, to my nie będziemy się bawić w żadne słowa delikatne lecz odpowiemy zawsze w tej chwili — To jest bezczelna zuchwałość.

Dziwna rola P.P.S.

Zywe oklaski w całym sejmie z wyjątkiem ławy klubu narodowego. Należy zauważyć, że w kuluarach sejm wczoraj podkreślono wręcz niesłychane zachowanie się socjalistów, PPS mieniąca się obrończynią praw obywatelskich nie tylko, że dotąd nie potępiła ani w „Robotniku“ ani w sejmie ohydnych zajęć na wyższych uczelniach, ale nawet wczoraj kiedy min. Pieracki i poseł Miedziński w tak ostry sposób dawali wyraz stanowisku rządu wobec hucy endeckiej, ani jeden z posłów socjalistycznych

NIE ZJAWIŁ SIĘ NA SALI SEJMU.

Ze strony kół żydowskich wyrażają jednak przekonanie, że PPS nie chciała zrobić przykrości swym obecnym przyjacielom i uczestniczyć w akcji potępienia ich przez cały sejm i społeczeństwo polskie.

Sensacyjne zeznania w procesie „Centrolewu”

Transport broni dla P.P.S. — Organizacja bojówek na wzór wojskowy. — Agitacja w armji. — Co mówi komisarz Banko?

Dubois ukarany przez przewodniczącego grzywną

Warszawa, 7 listopada.

Dzisiejsze posiedzenie rozpoczęło się od zeznań komisarza Banko, kierownika drugiej i czwartej brygady urzędu śledczego.

Na żądanie obrony świadek zostaje zaprzysiężony.

Banko przytacza dobrze znane szczegóły, o których mówił w procesie o zamach na Marszałka Piłsudskiego. Stwierdza więc, że kiedy objął swe urzędowanie, otrzymywał meldunki, że w łonie milicji PPS następuje radykalna reorganizacja.

MILICJA PPS ORGANIZOWAŁA SIĘ NA MODŁĘ WOJSKOWĄ porzucając charakter dawniejszy t. zn. milicji porządkowej.

„a” i „b”

W tym czasie milicja została podzielona na dwie grupy „a” i „b”.

Grupa „a” składała się z ludzi specjalnie zaufanych i wtajemniczonych i była organizacją tajną, zaś grupa „b” miała charakter porządkowy i na zewnątrz występowała jawnie.

Informacje o działalności milicji otrzymywał świadek od poufnych informatorów a także od wywiadowców policji, którzy mieli polecenie śledzić działalność tej milicji. Wokresie, który interesuje w danej sprawie, milicja ogromnie się powiększyła bo z 300 ludzi wzrosła do 800, przyczem około 60 proc. należało do grupy „a”.

Świadek stwierdza, że **MILICJA BYŁA ZAOPATRZONA W BRONĲ**

że między innymi poseł Chodzyński (który w procesie o zajęcia 14 września został skazany na cztery lata c. więzienia) **PRZYNOŚIŁ GRANATY DO LOKALU PPS NA UL. WARECKIEJ A TAKŻE PRZECHOWYWAŁ 60 REWOLWERÓW W SWYM MIESZKANIU W HOTELU SEJMOWYM.**

Głównym komendantem policji był poseł Tomasz Arciszewski zaś faktycznym jej kierownikiem Dziegielewski i Chodzyński. Świadek stwierdza, że komendanci poszczególnych dzielnic PPS byli zwolniani na specjalne narady, gdzie wobec posłów Dziegielewskiego i Chodzyńskiego składali raporty i otrzymywali dalsze wskazówki.

Obrona: — Skąd pan wie, co się działo na tych naradach?

Świadek wyjaśnia, że donosił mu o tem jeden z komendantów dzielnicowych PPS.

— Kto taki?

Pytanie to oczywiście zostaje bez odpowiedzi.

„Czerwona strzala”

W dalszym ciągu świadek opowiada o głośnych zajściach w Warszawie na stokach Cytadeli, twierdząc, że jednak bezpośrednim obserwatorem tych zajść nie był a konkretne informacje posiada od nadkomisarza Fuksa.

Na pytanie prokuratora świadek wyjaśnia, że obrzuceni granatami na stokach Cytadeli odgrywali Barlicki i Dubois a czynnikiem hamującym był poseł Arciszewski.

W dalszym ciągu Banko wyjaśnia, że obok milicji PPS zorganizowała t. zw. „Czerwona strzala”, przy organizacji TUR, a Turem kierował poseł Dubois.

Świadek stwierdza, że akcja zmierzająca do wywołania nieposłuszeństwa policji wobec głównego komendanta policji pułk. Jagrym - Maleszewskiego była kierowana przez PPS.

Była także uprawiana agitacja na terenie armji.

Na pytanie prokuratora świadek oświadcza, że otrzymał wiadomości, że były na terenie 35 pułku w Warszawie rozpowszechniane odezwy podpisane

przez organizację „Bagnet i szabla”. O tych odezwach opowiadał świadek Purzycki.

Berenson: — Czy informacje, o których pan mówił, otrzymał pan przed sprawą czy po sprawie.

— Przedtem.

— A czy o posiadaniu broni wdział pan też przed procesem?

— Tak jest.

— A czy wiedząc o tych składach broni u Chadzyńskiego w sejmie, przed sięwziął pan jakieś kroki?

— Ja, otrzymując informacje, kieruję je do mojej władzy przełożonej.

— Ale czy zajązrano, jak wygląda ten skład broni?

Tajemnice hotelu sejmowego

— Rewizji nie było.

— Ja nie mówię o rewizji. Mogła być rewizja tajna. Czy wogóle nie zjrzano do pokoju hotelu sejmowego, aby zobaczyć czy tam była broń?

— Tego nie wolno robić.

— Choć wiesz się, że są składy broni?

— W dalszym ciągu obrona pyta:

— A czy na Wareckiej 7, w lokalu PPS, robiono rewizje?

Świadek oświadcza, że odpowiednie kroki należały do jego władzy przełożonej.

Berenson: — Panie Banko, ja panu zarzutów nie robię!

Św.: — Panie Berenson, ja wiem, że pan mi zarzutów robić nie może.

W dalszym ciągu świadek zeznaje o organizowaniu przez PPS kursów milicji w Zawodziu pod Częstochową.

Obrona: — Czy były te kursy urządzone za zezwoleniem ministerstwa spraw wojskowych?

— Nie wiem.

— Dlatego też twierdza, że pan ma swe informacje nie z przed procesu, ale w związku z procesem.

Św. (oburzony): — Przesięw przeciwko insynuacjom. Zeznałem pod przysięgą, że informacje miałem przed procesem.

— Ale fakty temu przeczą.

Przew.: — Proszę nie stawiać pytań w tej formie. Pan nie jest powołany do robienia zarzutów świadkowi!

— Ja właśnie stawiam zarzut.

Prók.: — Proszę o zaprotokolowanie oświadczenia adw. Berensona.

Adw. Berenson: — Bardzo proszę.

Adw. Sterling: Kto był pańskim informatorem. Pan powiedział, że świadek Tulo i jeszcze jeden.

— Tego nie mogę wyjawiać.

Dokument adw. Berensona

W pewnym momencie adw. Berenson składa na stole sędziowskim wyrok sądu cywilnego, dotyczący głośnej sprawy, wytoczonej przeciwko komisarzowi Banko i naczelnikowi Lisowskiemu, przez niejakiego Orlika, domagającego się odszkodowania za wynajęcie go do rozbijania stronnictwa, do czego — jak twierdzi — wezwany został przez Banko i Lisowskiego.

Berenson do świadka:

— Czy była taka sprawa?

— Była ale to co twierdzi Orlik jest wlerutnem kłamstwem.

— Ale wyrok sądowy o tem nie mówi.

Powództwo zostało oddalone tylko dlatego, że sąd uznał, że umowa była niegodziwa i jako taka nie korzysta z ochrony prawa.

Prók. Raue oponuje przeciwko dołączeniu odpisu wyroku do akt sprawy.

Adw. Berenson domaga się jednak tego kategorycznie, twierdząc, że wyrok ten charakteryzuje świadka, albowiem

sąd cywilny stwierdził, że zawarta przez Banko umowa była niegodziwa i polegała na przekupstwie. Sąd po krótkiej naradzie postanowił dołączyć wyrok do akt sprawy.

Obrona: — Czy Purzycki nie mówił, że ma wielki żal do P.P.S. za to, że nie dano mu posady?

Świadek: — Nie. Purzycki mówił, że wystąpił z P.P.S., albowiem przekonał się, że wkracza ona na tory nielegalne.

W dalszym ciągu świadek wyjaśnia że nie miał zbyt wielkiego zaufania do Purzyckiego i odnosił się do jego informacji z wielką rezerwą.

Echa procesu

o samoch. na Marsz. Piłsudskiego

Z ławy obrończej pada następnie cały szereg pytań, dotyczących zajść 14 września!

ZAMACHU NA MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO.

Świadek mówi o rzeczach, które są dobrze znane z tamtych procesów.

Adw. Rudziński: — Czy pan po ustłowanym zamachu na Marszałka Piłsudskiego badał czy pewne rzeczy nie były zorganizowane w bezpośrednim otoczeniu Marszałka Piłsudskiego?

— Tak jest. Dochodzenie szło w tym kierunku, ale ja je prowadziłem tylko dwa dni.

— Czy na terenie hotelu sejmowego są wywiadowcy.

— Niema.

Adw. Goldfarb: — Czy w związku z tworzeniem organizacji milicji nastąpiło wzmożenie wywiadu politycznego.

— Tak jest.

— Czy miał pan zatarg z komisarzem Putilem na tle różnicy zdań dotyczącej rzekomego zamachu na Marszałka Piłsudskiego.

Przew.: — Może pan na to pytanie nie odpowiedzieć.

— Świadek odpowiada jednak: — Nic podobnego nie miało miejsca.

Dubois: — Według pańskich zeznań partje w Polsce wymagały legalizacji?

— Nie wiem.

— A milicja partji?

— Nie wiem. To są rzeczy prawne, którymi ja się nie interesuję.

— Pan powiedział, że ja jestem prezes TUR-u?

— Nie, pan był kierownikiem.

Na tem zeznania komisarza Banko zostały zakończone.

Sw. Murawski

Z kolej przy publicznym świadków stanął były członek PPS a obecnie wywiadowca policji śledczej Murawski, który zeznał w poprzednich procesach. — Świadek twierdzi, że Barlicki na jednym z wieczów wygłaszał podburzające przemówienie przyczem rzucił okrzyki „Na stryczek z Piłsudskim”. Świadek twierdzi, że w dniu zajścia z oficerami w sejmie była przeprowadzona mobilizacja wszystkich członków milicji PPS i on otrzymał również wezwanie do stawienia się na ul. Wareckiej 7.

Tam jednak powiedziano mu, że zebranie to już jest nieaktualne. W dalszym ciągu świadek opowiada, jak poznał Purzyckiego, którego zrazu nie chciał wtajemniczyć potem jednak dał mu ważne informacje o tworzeniu piątek które miały dokonać zamachu na Marszałka Piłsudskiego.

— Słyszałem — mówi świadek — że dla PPS przychodziły transporty broni i granaty.

Prók.: — Od jak dawna jest pan wywiadowcą?

— Od marca 1927 roku.

— A kiedy pan należał do PPS?

— Także w r. 1927, przestałem zaś należeć w roku 1929.

Prók.: — Czy przynależność do partji nie utrudniała panu pracy w policji?

— W partji nie wiedziano, że pracuję w policji.

Świadek twierdzi, że osobiście zbierał te informacje, dotyczące działalności partji, że Barlicki, Lieberman, Chodzyński i Dubois należał do radykalnego skłanu, podczas gdy Arciszewski do umiarkowanego. Świadek twierdzi, że był na poufnej konferencji, w której brał udział Barlicki, dowodząc, że każdy dowódca w Polsce lepiej się orientuje w sprawach politycznych od Prezydenta.

Adw. Berenson: — Pan mówił, że pan stawił się na ul. Warecką na skłanie mobilizacji ale przecież pan nie był członkiem milicji?

— To była mobilizacja wszystkich członków partji.

— Mówił pan, że był pan na konferencjach poufnych, jak się pan tam stał?

— Znano moją twarz i wpuszczano mnie.

— Więc zebranie chyba nie było tajne?

— Było, bo nawet usuneli jednego ze swych zeznań pan się uśmiechał. Co pańskich zeznaniach widzi pan śmiechu tego?

Przew.: — Ja tego nie widziałem. Świadek może ma taki układ twarzy.

Incydent z pos. Dubois

Szereg pytań zadaje świadek Dubois, który każde zdanie zaczyna „wywiadowca” powiedział:

Dubois: — Pan nie może powiedzieć, kto pana poznał z Purzyckim?

— Mogę, nazywa się Serwa.

Nazwisko to pada poraz pierwszy w sali sądowej.

— Czy pan słyszał o Azefie?

Świadek milczy.

— Czy pan wie, jak się taki człowiek nazywa po polsku?

Przew.: — Panie Dubois, wiem, czego pan zmierza.

Dubois: — „Prowokator” się nazywa.

Przew.: — Panie Dubois, proszę wstać. Za niewłaściwe się zachowanie się w sądzie skazuje pana na 50 zł. grzywny z mocy art. 312 K. P. K.

Incydent ten wywołał na sali sądowej wrazenie. Po zeznaniach świadka Murawskiego sąd przystępuje do przesłuchania świadka Tulo. Wbrem przewidywaniem zeznania jego nie należą do eskawacyjnych. Na tem rozprawę sądową zakończono do poniedziałku.

NADZWYCZAJNA OKAZJA

Tylko w grudniu!
PATEL SKÓRZANY

jako premia gwiazdkowa
Za 25 w czek! Za 25 w czek!

od pućelek tutek (Gilez)
ALTESSE
Mokka — Pełnowatki

Nieście pomoc
najbiedniejszym

CZY HISTORJA SIĘ POWTARZA?...

Kryzys światowy, którego fale biegną od Oslo do Konstantynopola, od Chicago do Buenos Aires, od Neapolu do Rio de Janeiro, napęła umysły przerażeniem, sieje panikę.

Ktoby chciał jednak, nie poddając się wrażeniom i wróżbom, zasięgnąć opinii panii Historji, znalazłby opisy i dzieje słynnego kryzysu z roku 1873, który nasuwa sporo porównań i analogii z kryzysem obecnie przeżywanym.

Pokój Frankfurcki w roku 1871 zmienił zupełnie oblicze Europy. Wygrana wojna i olbrzymie odškodowanie otrzymane od Francji przyczyniły się do ekonomicznego przeobrażenia Niemiec, które zaczęły forsownie przebudowywać swój system gospodarczy i finansowy. Austria wkroczyła również na drogę rozwoju gospodarczego i reform społeczno-politycznych. I tu i tam zapanowała gorączka swoistej na owe czasy „prospekty”, wyrażająca się w grynderce z jednej strony, w luksusie i szafowaniu kredytami — z drugiej.

To była jedna strona medalu. Rychło ukazała się jednak i druga — mniej pożądana. Pięć miliardów otrzymanych przez Niemcy od Francji przyczyniło się naprawdę do ich odbudowy, ale też ułożyło się dość szybko. Niezdrowa grynderka, spekulacja, manja wielkości przyczyniły się do inflacji obiegu banknotów, ceny zaczęły wyżkocować. Wszystkich ogarnęła gorączka złota. W Niemczech, Austrii, Szwajcarii rozszalała się orgia spekulacji giełdowej, której dotychczas nie oglądano w podobnych rozmiarach. Szerokie warstwy ludności zostały ogarnięte szaleństwem spekulacji i gorączką z bogacenia się z dziś na jutro. Ładnie zyski zrodziły życie nad stan. Jednocześnie wzrosły płace zarobkowe, gdyż producentom wydawało się, że pęd do kupowania i luksusu trwać będzie wiecznie. Fortuny i zarobki tworzyły się z niczego, a blagą i oszustwem wyludzano miliony od naiwnych. Pewna aktorka niemiecka, Spitzeder, wyludziła od mieszkańców wsi pod Monachium zgórą 3 miliony marek, obiecując korzystną lokatę na 20 proc. rocznie. W Wiedniu, b. oficer, Plagt, wyludził miliony, obiecując 40 proc. zysków rocznie od pożyczonych sum. I tak szło crescendo. Kto tylko miał trochę gotówki kupował akcje, papiery procentowe w nadziei, że podwoi lub potroi swój majątek.

Ale wkrótce nadeszła reakcja. Urwała się nie złota. Fala kryzysu nadpłynęła, lecz nie z Niemiec, ale... z Ameryki. W Stanach Zjednoczonych nagromadziło się tyle złota, że ceny na rynku wewnętrznym poczęły gwałtownie

spadać. Jednocześnie znalazła się w opalach finansowych Turcja i Egipt i ogłosiły niewypłacalność. Szereg wielkich krajów wstrząsnął republikami Ameryki Południowej, co znów odbiło się mocno na obrotach i nastroju giełdy nowojorskiej. W skutku depresji i paniki 83 tow. akcyjne kolei żelaznych w Stanach Zjednoczonych ogłosiły upadłość. Kryzys kolejowy przerzucił się do Europy, gdzie grynderka w tej dziedzinie święciła istne orgie a setki spółek akcyjnych budowy kolei wyrastały jak grzyby po deszczu. W Austrii np. w latach 1867 — 73 założono 1,885 spółek anonimowych, których kapitał nominalny wynosił 4 miliardy guldenów — sumę astronomiczną na owe czasy (dzisiaj oswoiliśmy się z miliardami). W Niemczech w jednym tylko roku 1871-ym założono 1,801 spółek akc. z kapitałem 1,17 miljarda marek. W roku 1872 włożono 1 i pół miljarda marek w nowe spółki akcyjne. Ogółem wartość puszczonej w obieg akcyjnej na całym świecie sięgała w roku 1872 sumy 12,6 miljarda franków, z czego przypadało 4 miliardy na Francję i również 4 na Stany Zjednoczone.

Krach wiedeński wybuchł jak bomba w toku świetnych i błyskotliwych uroczystości, towarzyszących Wystawie Powszechnej. Krach ten uderzył jak grom w giełdę berlińską, nastąpiło bankructwo banku Quistora, wślad za którym zamknęły swe podwoje inne banki. Bankructwa w Niemczech pędziły tak szybko jedno za drugim, iż rząd uznał za konieczne wyznaczyć komisję specjalną dla zbadania okoliczności i warunków założenia 26 spółek akc. budowy kolei. Powstał wielki skandal, wykryto olbrzymie nadużycia i oszustwa, posyłały się aresztowania i represje, ale panika trwała nadal, akcje i papiery procentowe spadały na łeb na szyję, wielkie

przemysły i handlu, ale oczyścił jednocześnie atmosferę i przerzedził szeregi spekulantów i grynderów.

Pewne analogie z kryzysem obecnym, przy porównaniu momentów początkowych i przebiegu kryzysu 1873 r. nasuwają się dość wyraźnie.

E. R.

Sąd apelacyjny zmniejszył Polańskiemu karę z 10 lat na 3 lata domu poprawy.

Warszawa, 7 listopada. W dniu dzisiejszym zapadł o godz. 1 po poł. wyrok w sprawie Jana Polańskiego. Sąd apelacyjny uchylił wyrok sądu okręgowego, skazujący Polańskiego na 10 lat ciężkiego więzienia i skazał go na trzy lata domu poprawy.

W motywach sąd podkreślił, że uważa, że Polański istotnie przygotowywał zamach, jednocześnie uznał, że wyrok sądu okręgowego jest zbyt surowy i jako przyczynę do złagodzenia kary

uważa nieznaczne skutki czynu Polańskiego i ekspertyzę lekarską.

Po ogłoszeniu tego wyroku Polański wyszedł z ławy oskarżonych, zbliżył się do stołu sędziowskiego, ukląkł przy krzyżysie i kilkakrotnie przeżegnał się, poczem spokojnie dał się odprowadzić przez policjantów.

Polańskiemu zaliczono areszt prewencyjny, tak że pozostało mu do odsiedzenia jeden rok i 7 miesięcy.

Ujęcie niebezpiecznego komunisty, który przybył z Rosji w specjalnej misji

Warszawa, 7 listopada. Paszport ten był fałszywy. Przyparaty do muru Zielony vel Zalcberger oświadczył, że podczas inwazji bolszewickiej wyjechał do Rosji. Wstąpił do partii a potem posiadając zmysł organizacyjny dostał się do Kominternu i pod nazwiskiem Rozenia jeździł z instrukcjami dla komunistycznej partii polskiej. Lubiał on się jednak od czasu do czasu zabawić, popadł więc w nielaskę swych przełożonych, potem jednak znów doszedł do ich łask. Kilkakrotnie jeździł do Polski, a obecnie we wrześniu r. b. przybył w celu zorganizowania komunistycznej partii polskiej. Jako fundusz otrzymał on 10.000 dolarów.

Ucieczka więźniów. Sao Paulo (Brazylja) 7 listopada (Polska Agencja Telegraficzna) Z polecenia Rio Preto zbiegło 26 przestępców, z których większość odsiadywała karę za dokonanie morderstwa.

Oblawa policji na bandytów korsykańskich

Paryż, 7 listopada (Polska Agencja Telegraficzna) W czasie oblawy, prowadzonej przez żandarmerję na Korsyce, zastrzelono wczoraj jednego z najgroźniejszych bandytów tamtejszych.

Wedle dziennika „Le Matin” jest to początek zakrojonej na szeroką skalę akcji, wszczętej przez rząd, a mającej na celu radykalne zwalczanie bandytyzmu na Korsyce.

W dniu dzisiejszym wyjechał na Korsykę oddział brygady ruchomej straży, silnie uzbrojonej, zaopatrzonej w karabiny maszynowe. Aresztowano około 20 osób za ukrywanie bandytów.

Dziś wybory w Jugosławii Zgłoszono tylko jedną listę

Belgrad, 7 listopada. Dziś, t. j. w niedzielę odbędzie się w Jugosławii wybory do parlamentu. Do wyborów zgłoszono tylko jedną listę, na czele której znajduje się premier Ziskowicz. Na liście tej figuruje przeszło 1300 kandydatów ze wszystkich partii.

Stosownie do ilości głosów nastąpi podział mandatów. Propaganda wyborcza idzie w kierunku zachęcenia jaknajwiększej ilości obywateli do udziału w wyborach, dzięki czemu kandydaci poszczególnych stronnictw będą mogli zdobyć mandaty.

Głosowanie jest jawne. Dziś od południa obowiązuje zakaz sprzedaży alkoholu.

Grandi wyjeżdża do Ameryki

Rzym, 7 listopada.

W dniu dzisiejszym minister Grandi wyjeżdża do Ameryki. Towarzyszą mu nie tylko osobiści sekretarze, lecz również szef biura prasowego Rocco oraz minister pełnomocny Rosso, znany rzecznik w sprawach morskich. — Głównym celem podróży dowodzi, że sprawy morskie zajmują poważne miejsce w rozmowach waszyngtońskich. Obszerne instrukcje Grandiemu przed wyjazdem udzielił Mussolini.

Pewne światło na cele podróży rzuca prasa, która w dłuższych artykułach podkreśla znaczenie Stanów Zjednoczonych w dzisiejszym życiu narodów i stwierdza, że bez nich, a w szczególności bez inicjatywy Hoovera trudny byłoby sobie rozwiązanie kryzysu światowego.

Szkoła Tańca J. Wajtraub wyczuca najnowszą zlagier „**RUMBA**” wszelkie informacje udziela się od 10 r. do 10 w. Urzednikom i uczacej sie mlodziemy udziela sie specjalny RABAT

Dźwiękowy Kino-Teatr



w swej ostatniej fenomenalnej krecacji

Poraz pierwszy w Polsce. Z okazji 20-letniego jubileuszu kinal
CHARLIE CHAPLIN

„**Swiatla wielkiego miasta**”

Scenariusz. Reżyseria. Muzyka **CHARLIE CHAPLIN**

Początek seansów o godz. 4-ej po poł., w sob. i niedz. o g. 12-ej w poł. — Passepartout i bilety ulgowe nieważne aż do odwołania.

Dźwiękowy Teatr Świetlny
„CASINO”

Dziś i dni następnych.

BUSTER SIĘ ZENI

Buster Keaton'a. arcyciekawy film, ilustrujący przygody i perypetje miłosne w czasie wyboru towarzyski życia, geniusza humoru i ulubieńca publiczności

— Nadprogram: dodatek dźwiękowy i aktualności krajowe. Początek seansów o godz. 4.30. W soboty i niedziele poranki — od godz. 12 do 3-ej po cenach najniższych: 0.75 gr. i 1 zł.

SPLENDID

Dziś poraz ostatni!

„POWRÓT DO ŻYCIA”

dramat reżys. **RAOULA WALSHA** z udziałem kochanków ekranu **Janet Gaynor i Charles Farrell.**

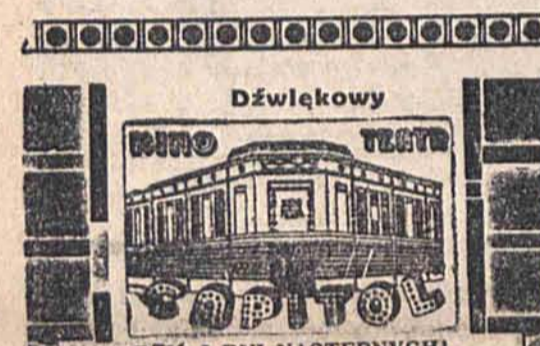
Pocz. o g. 4-ej, w sob. i niedz. od 12—3. Ceny: 75 gr, Zł. 1 — i 1.25. Na pozostałe seanse ceny miejsc od 1 zł.



Nieodwołalnie ostatni dzień!! Ceny na wszystkie miejsca i seanse niższe **zł. 1 i 1.50.**

„10-ciu z PAWIAKA”

Początek o godz. 11-ej przed poł. Ceny miejsc na poranki od godziny 11—3 po poł. zł. 0.75 i zł. 1.



Dźwiękowy



DZIŚ I DNI NASTĘPNYCH!

Wspaniała sztuka filmowa reżyserii E. Gregora p. t.

„Swawolne Studentki”

Dramat miłosny, osnuty na tle ekscen trycznych wybrków dzisiejszych spółczesnych dziewcząt. Zew pici! Szał zmysłów i pożądania to fabuła tego filmu. — W rolach głównych **BES-SIE LOWE, CLIFF EDWARDS.**

Ceny miejsc popularne. Początek w dni powszednie o godz. 4.30 w soboty i niedziele o 12.30.

Groźny pożar w Brzezinach.

Trzy osoby ciężko ranne i poparzone.

Id) Wczoraj w godzinach wieczornych w Brzezinach wybuchł groźny pożar. Zapalił się drewniany dom przy ul. Piłsudskiego 39, w którym zamieszkiwało kilkunastu lokatorów. Ogień, natrafiając na łatwopalny materiał w postaci drewnianych ścian budynku, rozszerzał się z gwałtowną szybkością i już po upływie kilkunastu minut przybrał bardzo poważne rozmiary.

Do akcji ratunkowej wezwano kilkanaście drużyn strażackich. W całym domu powstała

nieśluchana panika.

Jeden z lokatorów, który nie mógł się już wydostać z płonącego mieszkania,

wyskoczył oknem na ulicę

i doznał ciężkich uszkodzeń cieleśnych.

Dwaj inni, ratując swe ruchomości, doznali bardzo poważnych uszkodzeń cieleśnych. Przewieziono ich w stanie nieprzytomnym do szpitala.

Straż ognjowa pracując z najwyższym poświęceniem, starała się przede-

wszystkiem zabezpieczyć od ognia drewniane domy mieszkalne, które znalazły się w bardzo poważnym niebezpieczeństwie.

O świcie pożar całkowicie ugaszono. Dom uległ zniszczeniu. Większość lokatorów znalazła się

bez dachu nad głową.

Jak ustaliło dochodzenie, pożar powstał wskutek podpalenia. Na schodach i w piwnicach znaleziono wiązki słomy, przesycone naftą i benzyną, które zostały podpalone.

O podpalenie jest podejrzany jeden z lokatorów, który został niedawno wyeksmitowany.

Lokator ów, znajduje się wraz z liczną swą rodziną bez dachu nad głową i bez żadnych środków do życia, kilkakrotnie groził właścicielom nieruchomości, że puści z dymem ich dom.

Podejznanego o podpalenie policja do tychczas nie odszukała. Wysłano za nim listy gończe.

Nareszcie ocenzurowany został pierwszy 100% dźwiękowy i mówiony film w

języku żydowskim

p. t.

„Wieczni głupcy”

Już wkrótce w kinie!

Nieście pomoc najbiedniejszym

Międzynarodowe wykłady nauk administracyjnych i gospodarczych w Gdyni.

W drugiej połowie lipca roku 1932 mają się odbyć w Gdyni Międzynarodowe wykłady nauk administracyjnych i gospodarczych, w których jako wykładający i jako słuchacze mają wziąć udział polacy, jugosłowianie, czechosłowacy, rumuni, węgry i państwa bałtyckie.

Program tych wykładów jest następujący:

1. Porty bałtyckie, czarnomorskie i jugosłowiańskie, ich strona opisowa, administracja portów, higiena portów, bezpieczeństwo publiczne w portach, znaczenie gospodarcze odnośnych portów i stosunek ich do komunikacji kolejowej i rzecznej; porty rzeczne w odnośnych państwach.
2. Zagadnienia emigracyjne, opieka nad emigrantami i tranzyt emigrantów.
3. Przedsiębiorstwa komunalne.
4. Zasadnicze zagadnienia administracji powojennej.

Wykłady te odbywać się będą pod egidą komisji współpracy międzynarodowej profesorów i docentów prawa administracyjnego i nauk politycznych,

która ma swoją centralę w Warszawie; prezesem tej komisji jest prof. honorowy uniwersytetu warszawskiego dr. Adolf Suligowski, wiceprezami: dziekan wydziału prawa uniwersytetu w Brnie dr. prof. Rudolf Dominik, prof. dr. Jerzy Hotzel w Pradze i Minister prof. Kosta Kumanudi w Belgradzie (nadto wiceprezami mają być jeszcze jeden węgier i jeden rumun) a pierwszym sekretarzem generalnym komisji i dyrektorem centralnego biura komisji w Warszawie jest prof. dr. Tadeusz Hilarowicz.

Sekretariat generalny komisji zorganizował komitet organizacyjny tych wykładów, a program wykładów został ułożony przez komisję programową, w pracach której brali udział między innymi: b. minister prof. Jerzy Michalski b. minister i wicemarszałek senatu prof. Hipolit Gliwic, minister pełnomocny p. Franciszek Puławski z Paryża, prof. Władysław Maliniak (dyr. departamentu, min. komunikacji p. Taszycki prof. dr. Tadeusz Hilarowicz, prof. Zofja Daszyńska — Golińska, prof. Leon Władysław Biegielejsen, dyr. urzędu emigracyjnego p. Bolesław Nakoniecznikoff,

dyr. i nacelnik wydz. p. Gadowski dyr. głównego urzędu statystycznego p. Edward Szturm de Sztrem, nacelnicy wydziałów Ministerstwa Spraw Wewnętrznych pp. Władysław Czapiński i Antoni Robaczewski, pułkownik dr. Henryk Łile, pułkownik dr. Leon Nagier, minister pełnomocny prof. Michał Sokolnicki, radcy Ministerstwa Spraw Zagranicznych pp.: Wojtkowski i dr. W. Namysłowski i szereg innych osób. Przewodniczącym Komisji Programowej jest prof. dr. Adolf Suligowski a przewodniczącym Komitetu Organizacyjnego prof. dr. Tadeusz Hilarowicz, który przez Komitet Organizacyjny został mianowany dyrektorem tych wykładów.

Wykłady te, które stanowią będą instytucję stałą, na wzór akademii prawa międzynarodowego w Hadze, a które narazie w roku 1932 trwać będą przez dwa tygodnie, a w późniejszych latach, zawsze w okresie letnim trwać będą ewentualnie dłużej, posiadają będą olbrzymie znaczenie dla propagandy polskiego stanu posiadania w Gdyni i niewątpliwie spotkają się z poparciem nie tylko czynników oficjalnych, ale całego społeczeństwa polskiego, przede wszystkim sfer gospodarczych.

Ministerstwo przemysłu i handlu ofiarowało na wykłady te i na pomieszczenia dla wykładających i słuchaczy

gmach szkoły morskiej w Gdyni. Obecnie na posiedzeniach komisji programowej przedstawiciele poselstwa jugosłowiańskiego i poselstwa czechosłowackiego w Warszawie przyobiecali delegacji na te wykłady prelegentów polskiej swojej rządu. Na posiedzeniu komisji programowej dyrektor izby handlowej w Gdyni - rumuński p. baron Dangel, przyjął się bliższego zainteresowania wykładami sfer gospodarczych rumuńskich których przedstawiciele wygłoszą wykłady na temat znaczenia szlaku gospodarczego Konstancja - Gdynia. Między innymi zgłoszone zostały wykłady b. ministra państw, na temat roli gospodarczej państw, włączających się pomiędzy Rosją Sowiecką a Państwami Centralnymi, posła Pawła Minkowskiego na tenże temat, dyrektor izby przemysłowo-handlowej w Łodzi inż. Bajera — na temat importu węgla przez Gdynię i t.d., gdyż w związku z działaniem pierwszym przewidywane są wszelkie wykłady na tematy łączące się choćby pośrednio z gospodarką Gdyni dla Polski i państw innych. Przewidywane są stypendia dla młodzieży zagranicznej celem umożliwienia jej przybywania do Gdyni na te wykłady. Wielka inicjatywa polska spotyka się w interesowanych państwach żywym i gorącym odzwiekaniem.



Listopad	Dzisiaj	Godziny
8	Godziny	
NIEDZIELA	Jutro	Godziny
	Wschód słońca	6.42
	Zachód słońca	3.59
	Wschód księżyca	4.53
	Zachód księżyca	3.23
	Długość dnia	8.24
	Ubyło dnia	7.31

Spis poborowych rocznika 1911.

Wponiedziałek, dnia 9-go listopada r. b. do spisu poborowych w lokalu Biura Wojskowego (ul. Zawadzka nr. 11), w godzinach od 8-ej do 15, (w soboty od godziny 8-ej do 13.30), powinni się zgłosić mężczyźni, urodzeni w 1911 roku, zamieszkałi na terenie: 5-go Komisarjatu Policji Państwowej, których nazwiska rozpoczynają się od liter: N. O. i zamieszkałi na terenie 13-go Komisarjatu P.P. których nazwiska rozpoczynają się od liter: P. R. S. SZ.

Święto Niepodległości 11 listopada — świętem państwowym

Dzień 11 listopada, który jako rocznica odzyskania Niepodległości uznany został za święto państwowe, będzie wolny od zajęć we wszystkich ministerstwach, urzędach, instytucjach, szkołach, biurach samorządowych i t. d.

Program obchodu święta Niepodległości an. 11 listopada

(d) W przeddzień święta narodowego, przypadającego w dniu 11 listopada, odbędą się capstrzyki wszystkich orszaków wojskowych, a następnie przemarsz przez ulice Łodzi.

O godzinie 9-ej rano w dniu 11 listopada, w świątyniach wszystkich wyznań odbędą się uroczyste nabożeństwa o godz. 10-ej rano w katedrze Mariackiej, nabożeństwo J. E. ks. biskupa Jędrzeja Świątkiewicza.

Po nabożeństwach o godz. 11 rano odbędzie się defilada wszystkich 4-ech batalionów łódzkich, policji państwowej, straży ogniowej, organizacji strzeleckiej, wojskowych i hufców W.F. i P.W.

Wieczorem o godzinie 8-ej w sali Filharmonii odbędzie się uroczysta akademia.

W programie weźmie udział p. Irena Jędrzejewska, artystka teatrów miejskich, p. Mankiewiczówna artystka teatru „Cocotte”, zespół szkoły rytmiki i plastyki p. Paszkówny, orkiestra symfoniczna 31 p. oraz chór towarzystwa imienia M. Skłodowska-Curie pod batutą p. W. Wolczyńskiego.

Przemówienia wygłosi p. W. Walawski i poseł dr. adw. Fichna.

Dziury aptek.

Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: H. Danowicz (Złotowska 57), W. Górszowski (ul. Łopata 15), S. Górska (Piłsudskiego 54), S. Bartoszewski (Piotrkowska 164), R. Rembicki (Andrzeja 26), A. Szymański (Przedzeczna 75).

Obwieszczenie

Niniejszym podajemy do publicznej wiadomości, że rozstrzygnięcie w ostatnim czasie przez Sąd Rejonowy dla m. st. Łodzi, w sprawie o zapłatę, p. Leonarda, miał być przez Władze Miejskie Łodzi, polegają na nieprawdzie.

RYNEK BĘDZIE NADAL OTWARTY DO WYNIKU P. T. PUBLICZNOŚCI, NA CO MAJĄ WYSTRĄT M. ŁODZI WYDAĆ KONCESJĘ ZA WYKONANIE PRAC, Z DNIA 22/9-31.

Karellicki-Szlam-Frenkiel. Trzy sensacyjne procesy, które odbędą się w Łodzi. Czy Karellicki stanie przed sądem doraźnym?

(dg) W najbliższym czasie sąd łódzki rozważać będzie trzy sensacyjne sprawy kryminalne, które wzbudzają w mieście naszym duże zainteresowanie. W jednej z tych spraw oskarżonym jest Frenkiel, właściciel fabryki pończoch przy ul. Podleśnej.

W drugiej Szlam, pracownik biurowy firmy Liberman przy ul. Narutowicza i w trzeciej wreszcie

Leon Karellicki, absolwent szkoły włókienniczej.

Jeśli chodzi o Frenkiel i Szlam, to sąd doraźny już im nie grozi, gdyż ich sprawy w toku śledztwa zostały przekazane zwykłemu sądowi, co się tyczy Karellickiego, to los jego nie został jeszcze przesądzony.

Śledztwo w jego sprawie, jak już wczoraj donosiliśmy, prowadzone jest, na mocy decyzji prokuratora dr. Markowskiego.

w trybie doraźnym.

W ciągu dnia wczorajszego sędzia śledczy przesłuchał zabójcę, który w dalszym ciągu twierdzi, że działał w obronie własnej, oraz paru świadków. Dziś i jutro sędzia śledczy zbada pozostałych świadków, w liczbie kilkunastu osób, poprzednio już przesłuchanych przez policję, a następnie zbada jeszcze

kilku nowych świadków, których zeznania podobno posiadają bardzo ważne znaczenie dla całokształtu sprawy.

Jak nas informuje urząd prokuratorski, sprawa Karellickiego tylko w tym wypadku będzie rozważana przez zwykły sąd, o ile śledztwo ustali, że działał on w obronie własnej.

W wypadku, gdy Karellicki stanie przed sądem doraźnym, sprawa odbędzie się już w drugiej połowie bieżącego miesiąca, a gdy podpadnie pod kompetencje sądu zwykłego, termin procesu wyznaczony zostanie na drugą połowę grudnia, lub styczeń przyszłego roku.

Co się tyczy Frenkiela, to jak wiadomo jest on oskarżony o podpalenie własnej fabryki w celu zdobycia premii asekuracyjnej. W fabryce jego w czasie pożaru znaleziono w kilku miejscach przedzie przesiąkniętą naftą i benzyną, co władzom nasuwało myśl o podpaleniu.

Frenkiel nie przyznaje się do winy. Twierdzi on, że przedzie, którą znaleziono, przygotował do czyszczenia maszyn i miał zamierzać następnego dnia dać ją robotnikom.

Frenkiel, przebywający do tej pory w więzieniu, przez swego obrońcę adw.

Każdy Chetny Fortuny i Dobrobytu, Powinien Bezwzględnie Nabyć Los

w słynnej z wygranych kolekturze
S. JATKA, PIOTRKOWSKA 22
 PIOTRKOWSKA 66
 Pabjanice, Pl. Dabr. 3.
 Czas nag. II Ciągnięcie już 19 b. m. I Skorzystaj z okazji!

Walka o płace w przemyśle. Kiedy zostanie zawarta umowa z przemysłem niezrzeszonym.

(i) Jak już donosiliśmy, bawił w Łodzi przez kilka dni zastępca inspektora pracy i dyrektor departamentu w ministerstwie pracy i opieki społecznej, p. Zagrodzki, który w towarzystwie 15-tu inspektorów pracy, z całego okręgu łódzkiego, przeprowadzał lustracje i fabryk w Łodzi.

W dniu wczorajszym insp. Zagrodzki powrócił do Warszawy. Jak się dowiadujemy, przeprowadził on ogółem 582 wizytacje fabryczne. Na skutek ujawnienia przekroczeń

sporządzono 105 protokołów. 50 protokołów dotyczyło zatrudnienia robotników powyżej 8 godzin dziennie i te sprawy zostaną w poniedziałek skierowane do sądu. Pozostałe 55 protokołów dotyczyły różnych uchybień administracyjnych, kary za które wyznaczy bezpośrednio inspektorat pracy.

Wczoraj rano w lokalu klasowego związku włóknarzy, odbyło się walne zebranie strejkujących robotników przy myślu jedwabniczym. Na zebraniu omówiono stanowisko przemysłu, który do dnia dzisiejszego nie wykazał chęci wypełnienia postulatów robotniczych i zawarcia odrębnej umowy zbiorowej.

Onegdaj wieczorem miała się odbyć konferencja w tej sprawie w inspektoracie pracy. Została ona odroczona, ze względu na konieczność wyjazdu przed

stawiciela krajowego związku dyr. Pawłowskiego do Białegostoku, jednakże inspektorat pracy otrzymał nieoficjalne zawiadomienie, iż przemysł w dalszym ciągu stoi na stanowisku, że w przemyśle jedwabniczym nie powinny być wyższe płace, aniżeli w przemyśle bawełnianym i że przemysł gotów jest za wrzeć umowę z uwzględnieniem cennika obowiązującego w fabrykach bawełnianych.

Zebrań wczorajsze miało z tego względu bardzo burzliwy charakter. Po kilkugodzinnej dyskusji powzięto jednomyślnie uchwałę, aby

strejk prowadzić w dalszym ciągu.

Jak się dowiadujemy, wobec stanowiska, zajętego przez stowarzyszenie fabrykantów, iż podpiszą umowę w razie podpisania jej również przez przemysł niezrzeszony i związki powinzione, inspektorat pracy zwoła posiedzenie z udziałem wyłącznie przedstawicieli związków zawodowych. Na posiedzeniu tem ins. Wojtkiewicz zamierza wyjaśnić delegatom związków swe dalsze poczynania w tej mierze i wezwać ich, aby nie uciekali się narazie do żadnej akcji strejkowej, gdyż możliwość osiągnięcia porozumienia w sprawie zawarcia umowy zbiorowej, nie ulega już obecnie wątpliwości.

W związku z aferą maślarską

ogłoszona w dziennikach wyjaśniamy, że sprawa fałszowania masła Opatowskiego została całkowicie zlikwidowana, a winni pociągnięci do odpowiedzialności. Stwierdzamy, że na rynku łódzkim znajduje się obecnie jedynie

Oryginalne masło Opatowskie

powszechnej znanej jakości. Masło opatowskie „pasteuryzowane” ze znakiem ochronnym „M. S. O.” jest do nabycia w pierwszorzędnym sklepach spożywczych i maślarskich.

Mleczarnia Spółdzielcza **OPATÓW.**

Mydło
ELIDA
Favorit
 Łagodne mydło dla wrażliwej skóry

PSH

Biłyka zwrócił się z prośbą o zwolnienie go do sprawy za kaucją.

Sąd okręgowy w Łodzi nie uwzględnił tej prośby. Wówczas obrońca wystosował odpowiednie podanie do sądu apelacyjnego w Warszawie, które jednak za jął w tej sprawie takie same stanowisko, jak łódzki sąd i podanie odrzucił.

Zaznaczyć należy, że jak sąd dojdzie do wniosku, iż Frenkiel istotnie podpalił swą fabrykę, grozi mu bardzo surowa kara, gdyż pończoszarnia mieściła się w domu mieszkalnym i pożar zagrażał życiu kilku rodzinom.

Szlam, jak już o tem szczegółowo donosiliśmy, dokonał napadu na kasjerkę firmy „Mazo i Lampert” p. Helenę Wainbergerównę, którą uderzył w głowę butelką i usiłował wydrzeć teczkę, zawierającą kilkanaście tysięcy złotych.

W butelce znajdował się kwas solny i gdyby ona pękła, p. Wainbergerówna mogłaby postradać wzrok. Okoliczność ta w bardzo dużym stopniu obciąża sprawcę napadu.

Szlam przyznał się do napadu i opowiedział, że przegrał kilka tysięcy złotych w Sopotach

i z tego powodu zabrał w długi, postanowił więc dokonać napadu na p. Wainbergerównę, ponieważ wiedział, że ona bardzo często podejmowała w Banku Polskim większe sumy pieniężne.

Wainbergerówna, którą ze Szlamem skonfrontowano, oświadczyła, że

nie pamięta jak napastnik wyglądał to też nie może stwierdzić, czy to był właśnie on. Szlama poznają jednak dwaj robotnicy, którzy widzieli go po napadzie gdy wybiegł z bramy domu przy ul. Piłsudskiego 76 i w czasie pogoni go ujęli.

Szlamowi grozi kara od 4 do 15 lat ciężkiego więzienia, o ile oczywiście nie będzie zastosowany art. 15 przepisów przechodnich, przewidujący karę śmierci

Termin sprawy został wyznaczony na 1 grudnia r. b. Kompletowi sędziowskiemu będzie przewodniczył wiceprezes sądu okręgowego B. Illinicz, w asyście sędziów Halickiego i Balickiego. — Bronić będzie adw. Lilker.

S. BEŁCHATOWSKI
 Export — Import
 Wien IX, Kinderspitalgasse 1/8
 telefon 25-600.
 Załatwia we Wiedniu wszelkie zlecenia ze wszystkich dziedzin.

Czterolampowy prądowy odbiornik (piąta prostownicza)
REX DOMO
 Zi. 590.
 wraz z lampami do nabycia:
Paweł Gorinson
 RADJO I FOTOGRAFJA
 Piotrkowska 58, tel. 216-49.

TEATR

MUZYKA / SZTUKA

TEATR MIEJSKI

Dziś w niedzielę o godzinie 4 po poł po cenach znizowanych „Spódniczka czy toż?”
Dziś i jutro wieczorem fascynująca sztuka Alaberga i Ilusiego „Siedziwo”.

TEATR KAMERALNY

Dziś w niedzielę dwukrotnie: o godz. 5-ej po poł po cenach znizowanych i o godz. 9-ej wieczorem oraz w poniedziałek i we wtorek ciesząc się rekordowym powodzeniem „Hau Hau” z Michałem Zniczem.

W piątek premiera wyreżyserowanej przez dyr. K. Borowskiego przezabawnej komedji Roberta Bracco „Ona czy jej siostra”.

TEATR POPULARNY W SALI GEYERA

Piotrkowska Nr. 295.

Dziś w niedzielę, dnia 8 listopada o godzinie 4.15 i o godz. 8.15 odegrany będzie arcywesoły wodewil w 4-ach aktach p. t. „Mał w zalotach” w reżyserji p. Fr. Baya

TEATR POPULARNY (Ogrodnia Nr. 18)

Dziś o godzinie 4-ej po południu i o godz. 8.15 wieczorem „Wiktoria i jej buzar” (występ Marjana Wawrzakowicza) — Dziś wieczorem p. Marjan Wawrzakowicz po skończeniu widowisku odpisuje na poęgananie dwie arje z operetki „Carewicz” W niedzielę bilety do nabycia tylko w kasie teatru od godz. 11 rano do 9-ej wieczorem bez przerwy

„LUKASINSKI”

Na nadchodzącą uroczystość listopadową przygotowuje Teatr Popularny patriotyczną sztukę Ireny Jawskiej w 4-ach aktach p. t. „Lukasinski” w inscenizacji i reżyserji St. Skalskiego.

TEATR „COCTAIL”

Jeszcze kilka dni pełne humoru i czaru widowisko „Jak się bawic — to się bawic” z Ziają Halamą i Feliksem Parnellem, Józefem Orwidem i Stanisławem Zniczem Kto jeszcze nie widział i nie słyszał tych znakomitych artystów stracił bardzo wiele.

Ostatnie ich występy cieszą się niesłychaną frekwencją.

Pałka dla dzieci w „Coctail”

Dziś o godzinie 12-ej w południe pełna fantazja bajka K. Tatarkiewicza „Złota rybka” obfitująca w cały szereg atrakcji.

Kierownictwo muzyczne S. Sternblitza. Sądząc z wielkiego ruchu w kasie zamawiań, widowisko będzie wyprzedane, ceny do połowy znizowane Bilety do nabycia w kasie teatru „Coctail” Przejazd Nr. 34, od godz. 10 rano

KONCERT CLAUDIO ARRAU

Niezrównany artysta i interesujący interpretator Claudio Arrau przyjeżdża do Łodzi tylko na jeden koncert, który odbędzie się w czwartek, dnia 12-go b. m., o godzinie 8.30 wieczorem w sali Filharmonji Jego gra pełna żywiołowego temperamentu a przytem technika, znajdująca się u szczytu doskonałości i słodczy tonu zjednały artystyce uznanie całej Europy zachodniej, Claudio Arrau uświetni 6-ty koncert mistrzowski.

Casino

Buster się żeni.

Kto nie zna Bustera Keatona? Zawodowa niedojda polarka i niezdar... ten biedny Buster, w imię spraw sercowych człowieka, który go w dodatku omal na śmierć nie przejechał samochodem ma zostać Juanem, pogromcą serc niewieści i takim stuprocentowym, o którego żona powinna być wiecznie zazdrosna

Buster robi co może ale zwykle nie mu się nie udaje. Nie traci przytem swej zawodowej obojętności, „dla obcych ludzi ma twarz jednokową”

Buster cierpi katusze niewysłowione, a widać, patrząc na jego bezskuteczne próby zdobywania niewiast śmieje się tem więcej, im Busterowi jest trudniej...

Tego co się dzieje w komedji nie można opisać. Jest to zrywanie boków, sypanie się ze śmiechu, którego amatorzy napawno wszyscy pobiegają do „Casina”

Dr. med.

JAN POLAK

chor. wewnętrzne i alergiczne

astma, pokrzywka, reumatyzm, atretyzm, migrena i inne

6 go Sierpnia 22, fr. I p.

tel 64-1 — przyjm. 5-7-ej

Leczenie metodą Zeiteissa.

Pulowery artystyczne

Przyjmie do roboty pulowery, za drutach ręcznych, Fasony wiedeńskie.

LILI HIRSZMAN,
Kilińskiego 14, II piętro.

W dniu 10 listopada r. b. o godz. 10-ej rano w Kościele Katedralnym w Łodzi zostanie odprawione uroczyste nabożeństwo żałobne za spokój dusz poległych śmiercią chwalebną w obronie współobywateli polccjan-tów województwa łódzkiego:

S. P.

1. poster. mjl. JOACHIMIĄKA Kazimierza
2. kapral mjl. RUTKOWSKIEGO Ignacego
3. " " PASIKOWSKIEGO Bolesława
4. " " STANKIEWICZA Andrzeja
5. " " MORGANTIEGO Stanisława
6. przodownika SZTORCA Wiktora
7. " " FIAKA Antoniego
8. posterunk. KŁOSA Wojciecha
9. " " HAJDUKA Stanisława
10. " " NAJMANA Aleksandra
11. " " URBĄŃSKIEGO Stanisława
12. przodownika RADZIKOWSKIEGO Hieronima
13. posterunk. SZMIDTA Wincentego
14. st. poster. GRZYWACZA Franciszka
15. " " KUBACKIEGO Konstantego
16. posterunk. PAWŁOWSKIEGO Michała
17. " " OLSZEWSKIEGO Wacława
18. st. przodown. WOŹNIAKA Jana-Wiktora
19. posterunk. TALARKA Kazimierza
20. st. poster. KUSIDŁA Władysława

21. poster. WALISZEWSKIEGO Walentego
22. " KUJAWY Jana
23. st. post. BLICHARSKIEGO Stanisława
24. posterunk. ŚLEDZIKA Jana
25. posterunk. NAGOCKIEGO Ignacego
26. " DANA Józefa
27. st. post. CHOJNACKIEGO Antoniego
28. poster. NOWICKIEGO Wacława
29. " MIAZKA Edwarda
30. st. post. WAPSZKO Władysława
31. poster. KWIETNIA Ludwika
32. st. post. KOPANI Jana
33. poster. WOŹNIAKA Pawła
34. " ANTCZAKA Marjana
35. " LASZEWSKIEGO Teofila
36. " KORZENIOWSKIEGO Jana
37. st. post. ŚWIERCZYŃSKIEGO Antoniego
38. poster. WIDELSKIEGO Michała
39. " SERWY Józefa

Na nabożeństwo zaprasza wdowy, sieroty, rodziny i społeczeństwo

Komendant Wojewódzki P. P.

w Łodzi.

Co usłyszymy przez radio dziś, w niedzielę, dnia 8 listopada.

TRANSMISJA MECZU BOKSERSKIEGO NIEMCY — POLSKA.

Dziś w niedzielę, dnia 8-go listopada spotkają się w hali reprezentacyjnej Targów Poznańskich drużyny Polski i Niemiec, aby rozegrać trzecią z rzędu walkę bokserską. Mecz ten jest tem większą sensacją że biorą w nim udział Niemcy, którzy niedawno zwycięstwem nad zespołem amatorskim Stanów Zjednoczonych dowiedli, że są pierwszorzędną potęgą bokserską. Drużyna niemiecka została zestawiona jeszcze silniej, niż na mecz z Ameryką. Władz z tego, że Niemcy nie bagatelizują sobie naszych bokserów. Nic dziwnego. W drużynie polskiej startować będzie przecież dwu wicemistrzów Europy mianowicie Forlański i Majchrzewski, pozostali zaś bokserzy reprezentują wysoką klasę europejską.

Radio poznańskie zamierza zainstalować w sali spotkania dwa mikrofony, z których jeden znajdowałby się nad ringiem i oddawał odgłosy walki i uwagi sędziego w ringu, drugi zaś służyłby do obiektywnego referowania poszczególnych faz walki. Przy mikrofonie tym zasiadzie znany sprawozdawca sportowy, red. Herniczek, który ostatnio speakerował podczas transmisji meczu lekkoatletycznego Włochy — Polska.

Transmisja meczu wprawdzie rozpocznie się już o godz. 20.00, lecz do godziny 22.00 nadawana będzie jedynie z zasięgu radia poznańskiego, natomiast od godz. 22.00 do zakończenia meczu, t. j. do godz. 22.30 transmisja ta przekazywana zostanie na wszystkie stacje polskie, a więc i na antenę rozgłośni łódzkiej „Polskiego Radia”.

O SPISIE LUDNOŚCI.

Celem zapoznania społeczeństwa łódzkiego z celami zbliżającego się spisu

DZISISZY ODCZYT O TEATRZE.

Przypominamy że dzisiaj o godzinie 11.45 w Teatrze Kameralnym odbędzie się odczyt p. Henryka Szalewskiego p. t. „Dokola kryzysu teatralnego”. Udział w dyskusji zapowiedzieli: dyr. Karol Borowski oraz liczni przedstawiciele świata publicystyki i wirowni teatralnej. — Bilety w cenie 50 gr. i 1 zł.

ludności nadany zostanie przed mikrofonem rozgłośni łódzkiej P. R. dziś, w niedzielę, od godz. 17.30—17.45 odczyt p. t. „Spis ludności, jako konieczność państwowa”.

Odczyt ten wygłosi dr. St. Skalski, członek miejskiej komisji spisowej w Łodzi.

„GEJSZA” — S. JONESA NA FALACH „POLSKIEGO RADJA”.

Jutro, w poniedziałek, transmituje rozgłośnia łódzka P. R. (godz. 20.15—22.15) ze studja stacji warszawskiej prześlęczną operetkę angielskiego kompozytora S. Jonesa p. t. „Gejsza”.

W „Polskim Radjo” rolę Mimozę wykona p. Wanda Poraj-Wermińska, Partnerem jej będzie Aleksander Wasiel. Rola dygnitarza japońskiego odtworzy Piotr Hryniewicz. Dalszą obsadę tworzyć będą pp. Dorota Gutowska, Bronisław Nietyksza i Tadeusz Frenkiel.

Operetkę zradjofonizowała Michalina Makowiecka.

16-letnia agitatorka komunistyczna skazana na sześć miesięcy więzienia.

(as) W dniu 11 grudnia r. b. jeden z Zajtbertówna, robotnica fabryczna, urzędniczek firmy „Bracia Bukiet”, mieszczącej się przy ulicy 6 Sierpnia 58, wychodząc z bramy tej kamienicy zauważył jakąś młodą dziewczynę, która rozdawała robotnikom odezwę.

Urzednik również otrzymał od niej odezwę i stwierdził, że była ona wydana przez partję komunistyczną. Gdy chciał dziewczynę zatrzymać, uciekła szybko na ulicę.

Zarządzono za nią pościg. Dziewczynę przytrzymał w bramie domu przy ulicy Lipowej 30, gdzie się ukryła przed policją. Nie miała ona już wówczas przy sobie żadnych odezw.

Gdy ją sprowadzono do komisarjatu stwierdzono, że była to 16-letnia Ruchla

Na froncie bezrobocia

sytuacja nie uległa zmianie

Na terenie państwowego urzędu powiatowy Łódzki, łaski, łęczycy, sieradzki i brzeziński w dniu 7 listopada 1931 r. w ewidencji było zarejestrowanych poszukujących pracy 41.232, w tem w samej Łodzi 31.314, w Pabjanicach 3.471, w Zgierzu 2.483, w Zdunskiej — 2.314, 1.216, w Tomaszowie — Mazow. 2.344, w Konstantynowie 45, w Aleksandrowie 161, w Rudzie — Pabjanickiej 195. Z zasiłków korzystało w ubiegłym tygodniu 11.854 bezrobotnych w samej Łodzi z zasiłków korzystało w ubiegłym tygodniu 9.357.

Otrzymało prace przez urząd 37 bezrobotnych, wysłano do pracy 53 bezrobotnych. Urząd rozporządza 4 wolnymi miejscami dla służby domowej, 13 robotników otrzymało w ciągu tygodnia prace kolejowe na przejazd kolejami państwowymi.

Przy obstrukcji, zaburzeniach trawienia, przy udarach do głowy, bólach głowy i ogólnym niedomaganiu zażywa się rano naturalną szklankę naturalnej wody gorzkiej Józefa. Zadać w aptekach i drogeriach.

Zajtbertówna nie przyznała się do winy

Zajtbertówna nie przyznała się do winy, twierdziła, że ją bezpodstawnie przytrzymano, gdyż nie rozdawała żadnych odezw. Urzednicy firmy bracia Bukiet poznali jednak w przystrzyżonej kobierce odezw komunistycznych.

Zajtbertównę osadzono w więzieniu. Wczoraj stanęła ona przed sądem okręgowym, (przewodniczył sędzia Kubiński, w asyście sędziów Balickiego i Kubińskiego, oskarżał prokurator Kubak), która przy sprawie tej rozważał przy drzwiach zamkniętych, ze względu na młodość wiek oskarżonej.

Sąd skazał Zajtbertównę na sześć miesięcy więzienia.

HAZ-ELITE

MATUJE
BIELI
CERĘ

KREM

BEZTŁUSZCZOWY

S.P.A.O.

Próbny spis ludności

został przeprowadzony na terenie Łodzi.

W ubiegłym tygodniu przeprowadzony został na terenie m. Łodzi próbny spis ludności, którego dokonali naczelnicy komisarzy spisowi poszczególnych dzielnic.

Spisem próbnym objętych zostało 14 nieruchomości, położonych w obrębie m. Łodzi, w tej liczbie jedna nieruchomość, w której znajduje się zakład wytwórczy, czyli t. zw. gospodarstwo zakładowe.

Wyniki próbnego spisu omówione zostały na specjalnej konferencji, która odbyła się w lokalu wydziału statystycznego w piątek, dnia 6-go b.r., pod przewodnictwem naczelnego komisarza spisuowego m. Łodzi — p. E. Rosseta, przy udziale komisarzy dzielnicowych oraz przedstawicieli wojskowych władz spisowych z p.p. pplk. Haberlingiem na czele.

Próbny spis przyczyni się do wyjaśnienia szeregu spraw, związanych z techniką i organizacją spisu ludności na terenie m. Łodzi.

Dzisiaj, w niedzielę, dnia 8-go b.m. o godzinie 17.30, członek miejskiej komisji spisowej — p. dr. St. Skalski, naczelnik wydziału zdrowia urzędu wojewódzkiego, wygłosi przez radio odczyt na temat: „Spis ludności, jako konieczność państwowa”.

Prelekcja ta jest drugą z cyklu odczytów, które — staraniem łódzkich władz spisowych — wygłoszone zostaną przed mikrofonem rozgłośni łódzkiej.

Liczba zgłoszeń na honorowych komisarzy spisowych zbliża się w chwili obecnej do 1000. Jest to zaledwie połowa tej ilości, jaka jest niezbędna dla przeprowadzenia spisu na terenie Łodzi.

Ze względu na konieczność jakżebyśszego ustalenia listy komisarzy spisowych — organizacje, które dotąd nie zgłosiły kandydatów, proszone są o jak najrychlejsze przesłanie listy z nazwiskami i adresami kandydatów do biura Naczelnego Komisarza Spisowego m. Łodzi (Wydział Statystyczny Magistratu m. Łodzi — ul. Prezydenta Narutowicza nr. 2).

Również indywidualne zgłoszenia winny być przyspieszone, aby skompletowanie zastępu komisarzy spisowych mogło być zawczasu dokonane.

Złoto do Warszawy

Nowy transport powietrzny

Samoloty komunikacyjne zyskują coraz większą popularność jako najszybszy, najbezpieczniejszy i najtańszy środek transportu drogowego i tak dziś poszukiwanego przez wszystkie banki.

W dniu 3 b. m. przybył do Warszawy samolotem P. L. L. „Lot” z Londynu via Wiedeń nowy znaczniejszy transport złota dla jednego z banków warszawskich w ilości 70 kg, wartości około 400,000 zł.

Ogółem w kilku transportach przybyło dotychczas z Anglii do Polski drogą powietrzną, przeważnie via Wiedeń około 350 kg. złota, co przedstawia wartość około 2 miliardów złotych.

Maturzyści-analfabeci

Kompromitujące odpowiedzi na egzaminie kwalifikacyjnym.

Gdzie się ta młodzież kształci?

(i) Fachowe pismo lekarskie, wychodzące w Warszawie, p. n. „Lekarz wojskowy” przynosi w ostatnim swym numerze artykuł por. lek. dr. Hauslingera, który jest tak przerażający że czyta się go formalnie z uczuciem zgrozy.

Jak wiadomo, istnieje w Polsce szkoła podchorążych sanitarnych, która kształci kadry przyszłych lekarzy wojskowych. Uczniowie tej szkoły są równocześnie słuchaczami wydziału medycznego uniwersytetu warszawskiego. Poza normalnymi wykładami na uniwersytecie, w szkole podchorążych przechodzą dodatkowo wyszkolenie wojskowe i wiedzę sanitarną wojskową. Po ukończeniu szkoły podchorążych, co jest związane ze złożeniem również półdyplomowego egzaminu lekarskiego, otrzymują oni stopień podporucznika-podlekarza, poczem kończą normalne studia na uniwersytecie, zyskując dyplom doktora medycyny.

W dobie obecnej, kiedy bardzo niewiele w pośród maturzystów pozwolić sobie może na wyższe studia — do szkoły podchorążych sanitarnych garnie się bardzo wielka ilość osób. Koszty nauki bowiem i utrzymania w ciągu okresu kształcenia się kandydata na lekarza, ponosi wojsko, z tem, że po ukończeniu przez kandydatów studjów, otrzymuje kadry zawodowych lekarzy wojskowych.

W roku bieżącym był wyjątkowo liczny napływ do szkoły podchorążych sanitarnych. Zgłosiło się bowiem 582 maturzystów z całej Polski. Ponieważ

szkoła nie może przyjąć tylu kandydatów, przeprowadziła egzamin wstępny. I oto dr. Hauslinger opisuje w swym artykule wyniki egzaminu.

Wyniki te są straszne! Trzeba wziąć pod uwagę, iż kandydaci, wszyscy bez wyjątku, posiadają świadectwa dojrzałości. Na świadectwach tych jest wyraźna adnotacja „dojrzały do studjów uniwersyteckich”. A tymczasem odpowiedzi na pytania, zadawane na egzaminie, były tak horendalne, że niewiadomo, co pomyśleć o szkołach, wydających świadectwa dojrzałości, i o uczniach, którzy w ciągu 8 lat nauki, na egzaminie kwalifikacyjnym do wyższej uczelni zdradzają wiadomości... analfabetów.

Dr. Hauslinger przytacza szereg odpowiedzi na pytania zadawane maturzystom przez komisję. Są one tak jaskrawe, że nie wymagają zgola żadnych komentarzy.

Wymienić wodzów z wielkiej wojny europejskiej?

Odpowiedzi: Petlura, Bismarck, Wilson, Clemenceau.

Jakie są monarchje w Europie?

Odpowiedzi: Niemcy, Afganistan, Turcja, Chiny.

Nazwiska żyjących pisarzy polskich? — Bałucki, Karol May, Chodźko, Ze romski, London.

Doniosłe daty w dziejach ludzkości?

Odpowiedzi: Rok urodzenia, rok ukończenia gimnazjum, rok ukończenia wyższych studjów, ślub i śmierć ukochanych osób.

Jakie są największe klęski społeczne, trapiące ludzkość?

Odpowiedzi: lenistwo, obojętność, gnuśność, podatki, mała produkcja, lakomstwo, biurokracja, brak gotówki, brak rozumu, nadmierna wilgoć.

Jakie są produkty destylacji węgla?

Odpowiedzi: węgiel drzewny, żelazo, rad.

Wymienić najważniejsze wynalazki Edisona?

Odpowiedzi: maszyna do pisania, lokomotywa, lupa, latarnia.

Jakie są postacie energii?

Odpowiedzi: Bóg, Matka Boska, silna wola, moc, rozkazywanie, Hannibal, Kościuszko, Napoleon, bieg, krzyk, chód zew.

Wymienić specjalności lekarskie?

Odpowiedzi: Homeopatja, patologia, weterynaria, psychologia.

Miasta leżące nad Wisłą?

Odpowiedzi: Puck, Gdynia.

Miasta uniwersyteckie?

Odpowiedź: Bydgoszcz.

Znane metale? Odpowiedź: Krzyż

Walecznych, Virtuti Militari. (maturzysta uważał widocznie, że metale i medale — to pojęcie równoznaczne.)

Jaka była najslawniejsza bitwa Kościuski? Odpowiedź: Raszyn.

Są to odpowiedzi, na które trudno znaleźć właściwe określenie. Dr. Hauslinger pisze, że na 582 maturzystów, zaledwie 25 procent zdradzało swymi umiejętnościami, że skończyło szkołę średnią 25 proc. było słabo przygotowanych, a 50 proc. zdradzało kompletne nieuctwo. Komisja egzaminacyjna, otrzymując powyższe odpowiedzi, była przerażona. Miał to wszak być egzamin kwalifikacyjny dla maturzystów, a tymczasem odnosiło się wrażenie, że jest się na egzaminie w szkole powszechnej i to w jednej z najniższych klas. Głęboka ignorancja, brak kompletny wiedzy, brak zrozumienia tego wszystkiego, co stanowi kompleks współczesnych faktów kulturalnych.

W jaki sposób ci ludzie dobrnęli do 8 klasy gimnazjalnej i w jaki sposób otrzymali maturę? I co jest warta szkoła średnia, która wypuszcza ze świadectwami dojrzałości młodzieńców, którzy wiedza jest tak tragicznie kompromitująca.

Wielka szkoda, że dr. Hauslinger nie wymienia szkół, w jakich kształcili się ci młodzieńcy. Byłby to bezwzględnie wykaz bardzo ciekawy i pouczający. Sum.

Prosimy zawsze wyraźnie żądać



Kto otrzyma nagrodę m. Łodzi.

Pierwszeństwo mieć winni utalentowani młodzi łódzian'e.

(s) Jak już donosiliśmy, magistrat uchwalił nowy statut nagrody m. Łodzi, która odtąd nie będzie przyznawana wyłącznie literatom, lecz kolejno również artystom-malarzom, rzeźbiarzom i ludziom nauki. Ponieważ ostatnio, przed dwoma laty nagrodę otrzymał przedstawiciel literatury, prof. Brückner, w roku bieżącym ma być ona przyznana artyście-malarzowi.

Aczkolwiek do zebrania się komitetu jest jeszcze dość długo, jak się dowiadujemy, magistrat już dziś upatrzył sobie kandydata i zamierza forsownie go lansować. Wprawdzie w komisji zasiadać będą przedstawiciele akademii sztuk pięknych i t. d., to jednak głos przedstawicieli magistratu może mieć decydujące znaczenie — on to bowiem rozporządza de facto nagrodą i ją wypłaca.

Kandydatem tym, upatrzonym przez niektórych członków magistratu, ma być jeden z najslawniejszych malarzy polskich

prof. Wojciech Weiss.

Zbyt wcześnie jeszcze zabierać głos w tej sprawie, ale kilka uwag pod adresem magistratu należy bezwzględnie w tej sprawie poczynić. Jaki cel ma bowiem nagroda udzielona przez jakieś miasto? Wydaje się zupełnie logicznym że przedewszystkiem chodzi o poparcie utalentowanego, lecz młodego jeszcze pisarza czy artysty plastyka, wykazującego duże zdolności, mającego przed sobą przyszłość. Nagroda taka z jednej strony daje rozgłos nazwisku laureata,

a z drugiej strony, co jest bodaj rzeczą jeszcze ważniejszą, przez materialne poparcie

umożliwia mu dalszą pracę, dalsze kształcenie się.

Nie ulega żadnej wątpliwości, że w takich wypadkach powinien być również w pierwszym rzędzie uwzględniony pierwiastek lokalny. Miasto popiera przedewszystkiem swoje talenty, a dopiero w braku ich, sięgnąć może dalej. Za tem przemawia ta jeszcze okoliczność, że poza nagrodami lokalnymi, istnieją też nagrody państwowe.

A tymczasem magistrat m. Łodzi pragnie być wyjątkiem. Nie uwzględnia nie tylko pierwiastka lokalnego, ale też nie uwzględnia pozostałych motywów, które decydować powinny przy przyznawaniu nagrody.

Prof. Wojciech Weiss posiada już nazwisko znane, nie tylko w Polsce, lecz na całym świecie. A nadto jest to artysta, którego obrazy cenione są nie tylko w Polsce, lecz i zagranicą i kupowane są za grubą gotówkę. Wojciecha Weissa nie uszczęśliwią 10 tysięcy złotych, które wypłaci mu magistrat łódzki.

To powinni wziąć pod rozwagę ci członkowie magistratu, którzy chcą lansować tę kandydaturę. Mam w Łodzi wybitne talenty malarskie, wśród których znajdują się ludzie, będący w bardzo ciężkich warunkach materialnych, nierzadko przymierający głodem. Wśród nich trzeba szukać kandydata, jeśli nagroda ma być celowa.

KOLEKTURA LOTERJI PAŃSTW.

ST. BIRNBAUMA

Narutowicza 14

wypłaca wszelkie wygrane i zamienia losy do 1-ej klasy 24 lot.

Główna wygrana 1.000.000 zł.

CO DRUGI LOS WYGRYWA.

Niedużą ilość pozostałych szczęśliwych losów poleca

CIĄGNIENIE JUŻ 19 I 20 listopada.

Cena losów: 1/4—10 zł., 1/2—20 zł., 1/1—40 zł.

ŻYDOWSKI TEATR KAMERALNY Al. 1 Maja 2

Dyr. D. Celmajster.

Dzisiaj, o godz. 9-ej wiecz. wystąpią znakomici artyści

Dina Halpern i S. Bronecki

w świetnej komedji pełnej humoru, śpiewu i tańca

Wielki Spadek

Dzisiaj o godz. 12-ej w południe odczyt znakom. literata

Z. Segalowicza

p. t.

MOJE WRAZENIA Z PODRÓŻY PO FRANCJI I ANGLJI.

Bilety sprzedaje Kasa Teatru.

WYSTAWA KSIĄŻKI

w gimnazjum żeńskim towarzystwa żydowskich szkół średnich w Łodzi — otwarta tylko

jeszcze dzisiaj w niedzielę, dnia 8 b. m., od

godziny 4-ej do 10 wiecz. Wstęp: 30 groszy.

Współpracownikowi naszemu p. DANIELOWI FAGOTOWI z powodu zgonu

b. p. OJCA JEGO

wyrazy szczerego współczucia składa

Dyrekcja angielsk. Polskiego Przemysłu Gum.
„GENTLEMAN“ w Łodzi.

RADJOPROGRAM

POLSKIE RADJO — ŁÓDŹ.

NIEDZIELA, dnia 8-go listopada.

10.00—11.45: Transmisja nabożeństwa z Wilna.

11.58—12.15: Sygnał czasu z Warszawy, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie, oraz komunikat meteorologiczny z W-wy.

12.15—14.00: Poranek symfoniczny z Filharmonii Warszawskiej. Wyk.: Ork. Filharmonii pod dyr. K. Wilkowskiego, chór solistów szkoły śpiewu A. Comte-Wilgockiej, Małyda Polńska-Lewicka (sopran) i Bronisława Lasocka (msopr.). W programie utwory Ryszarda Wagnera Tr. z Warszawy.

14.00—15.55: Przerwa.

15.55—16.20: Program dla dzieci: 1) „Co się dzieje na świecie“ — tyg. radiowy w opr. J. Milewskiego 2) „Mysliwstwo na południu“ — feljeton F. Ossendowskiego Tr. z W-wy.

16.20—17.00: Audycje z okazji Święta Korpusu Ochrony Pogranicza. Tr. z W-wy.

17.00—17.15: Płyty gramofonowe z W-wy.

17.15—17.30: Odczyt z Krakowa p. t. „Barwy zwierząt“ — wygł. prof. M. Siedlecki.

17.30—17.45: Dr. St. Skalski, członek miejsc. komisji spisowej w Łodzi, wygłosi odczyt na temat: „Spis ludności jako konieczność państwa“.



Tylko zł. 395.-

kosztuje najnowszy elektryczny odbiornik 121 W

TELEFUNKEN

17.45—19.00: Koncert popularny wyk.: Ork. P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego oraz chóru Dana Tr. z Warszawy.

19.00—19.20: Rozmaitości.

19.20—19.30: Komunikat sportowy Łodzi.

19.30—19.40: Kalendarzyk filmowy i repertuar teatrów.

19.40—19.45: Odczytanie programu na dzień następny.



...najnowsze odbiorniki elektryczne

TELEFUNKEN?

...tylko w firmie

RADIO AUDION

Traugutta 1, (Gmach Grand-Hotelu) tel. 153-71

19.45—20.15: Słuchowisko p. t. „Znajomek z Fiesole“ — B. Winawera Tr. z W-wy.

20.15—21.55: Koncert popularny. Wyk.: Ork. P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego, B. Crawford (sopran) i L. Urstein (akomp.). Tr. z W-wy.

21.55—22.10: Kwadrans literacki: Wysłannik Opatrzności „Rozdział z Murgera“, Sceny z życia cyganków w przekładzie Boya-Zeleńskiego. Tr. z Warszawy.

22.10—22.40: Recital skrzypcowy Fr. Macmillen (akomp.) L. Urstein.

22.40—22.55: Kom. meteorolog., policyjny oraz wiadomości sportowe z Warszawy.

23—24: Muzyka lekka i taneczna z W-wy

AUDYCJE ZAGRANICZNE

9.55. Wiedeń. Koncert symfoniczny z udziałem Stefana Frenkla.

19.30. Wrocław. „8-ma, 8.30, 9-ta, 9.30 10-ta“ — słuch. Heinza Ludwiga.

20.00. Langenberg. „Złoto Renu“ — opera Wagnera.

20.00. Praga. Koncert Filharmonii Czeskiej pod dyr. Mikołaja Malko z udziałem Ady Sari.

20.35. Mediolan. „Madame Butterfly“ — opera Pucciniego.

22.05. Londyn Regional. Wieczór Bacha.

Salon Kosmetyczny

R. Szwajcerowej

Narutowicza 24, tel. 139-04.

Z powodu zgonu

OJCA JEGO

wyrażamy koledze Danielowi FAGOTOWI nasze serdeczne współczucie

Koledzy i Koleżanki biurowi
Sp. akc. „Gentleman“
w Łodzi.

Garbarnia zwycięża Lechię 4:0 (1:0).

Słaba gra obu drużyn. — Garbarnia najpoważniejszym kandydatem do tytułu mistrza

Nasz krakowski korespondent telefonicznie:

Sobotnie spotkanie ligowe Garbarnia — Lechia rozegrane na boisku Garbarni z powodzeniem zakończyła się zwycięstwem Garbarni 4:0 (1:0) przed publicznością.

Po najważniejszym kandydacie do tytułu mistrza spodziewano się gry daleko ładniejszej.

Zupełnie jednak nieoczekiwanie Garbarnia, mimo wysokocyfrowego zwycięstwa zawodła, grając jeden z najslabszych meczów w sezonie.

Lechia całkowicie dostrofiła się do gry przecyjnika i potwierdziła opinię, że jest najsłabszym klubem ligowym.

Grę rozpoczyna Garbarnia, która już w 1-ej minucie uzyskuje bramkę ze strzału Smoczka.

Od tej chwili gra traci całkowicie na wartości. Atak obu zespołów nie kleją się i gra toczy się przeważnie na środku boiska.

Szczególnie słabo w tym okresie wypadła gra linii pomocy Garbarni. Lechia również nie nadzwyczajnego nie pokazuje: jej ataki są mało obmyślane i nie zagrażają poważnie świątyni Garbarni.

Wśród słabego zainteresowania widzów, pierwsza połowa kończy się wynikiem 1:0 dla Garbarni.

Po zmianie stron Garbarnia z miejsca ujmie inicjatywę w swoje ręce, lecz atak gra wyjątkowo niezdecydowanie i

nie wykorzystuje szeregu niezwykle dogodnych sytuacji. Napastnicy Garbarni nie trafiają nawet z kilku kroków, reszta zaś załatwiają słupki i poprzeczki.

Dopiero Smoczkowi udaje się zdobyć drugą bramkę. Garbarnia w dalszym ciągu atakuje i w 26 min. Mauer uzyskuje trzecią bramkę, a na 5 min. przed końcem spotkania Bator po kombinacji ze Smoczkim ustala wynik spotkania.

W drużynie Garbarni na wysokość zadania stał jedynie Konkiewicz, reszta zawodła.

W Lechii nie było jaśniejszego punktu. Cała drużyna grała nadwyraz przecyjnie. Sędziował p. Krukowski z Warszawy. Widzów około 1500 osób.

Po tym zwycięstwie Garbarnia ma niemal zapewniony tytuł mistrza Ligi, gdyż pozostało jej zaledwie jedno spotkanie z Wisłą.

Nawet w razie przegranej Garbarnia ma szansę na pierwsze na pierwsze miejsce ze względu na doskonały stosunek bramek.

Z drugiej strony należy zaznaczyć, że Lechia po sobotniej porażce ma bardzo mało widoków na uratowanie się przed degradacją, gdyż pozostało jej tylko jedno spotkanie z Pogonią, podczas gdy pozostali kandydaci do degradacji mają jeszcze do rozegrania po kilka zawodów.

Paradoksy administracyjne w Polsce.

Miniaturowe miasta i wsie olbrzymy

Najmniejszym miastem w Polsce są Smorgonie, gdyż ludność tego historycznego grodu wynosi zaledwie 160 osób. Na drugim miejscu od końca pod względem małego zaludnienia znajduje się miasto Rynarzewo w poznańskim. Liczy ono już około 600 mieszkańców.

Na tle tych miast, których ludność jest niejednokrotnie mniejsza od liczby lokatorów większej kamienicy w Warszawie, a jednak rządzonych przez własnych burmistrzów i magistraty, tem paradoksalniej przedstawiają się niektóre wsie. W woj. kieleckim wjeś Strzemieszycze Wielkie liczy około 11 tysięcy mieszkańców. Mniejsza od Strzemieszycze Soluszowa, położona wzdłuż mało wniczej doliny Prądnika, ma wprawdzie tylko około 6 tysięcy ludzi lecz za to rozciąga się na przestrzeni blisko 14 kilometrów.

Dane powyższe oparte są na wynikach pierwszego spisu ludności w Polsce, który — jak wiadomo — objął rów-

nież i spis miejscowości. Najbliższy spis powszechny w grudniu r. b. okaże czy te paradoksy geograficzno-administracyjne w Polsce utrzymają się nadal.

OSTRZEŻENIE.

W obecnym okresie zmiennej pogody należy być szczególnie ostrożnym, aby się nie przeziębili. Przeziębienie i bóle gardła są często zwiastunami poważniejszych chorób i zjawiają się zupełnie niespodziewanie jak złodziej w nocy. Aby w porę zapobiec gnozącemu niebezpieczeństwu, należy zażywać pastylki Panflavin, zalecane przez wielu specjalistów. Szczególnie duże niebezpieczeństwo zarażenia się grozi dzieciom, z powodu skupiania się ich w znacznej ilości w szkołach. Dlatego też, zwłaszcza uczniowie i uczennice, powinny możliwie często zażywać pastylki Panflavin, wyróżniające się swym przyjemnym czekoladowym smakiem. Pastylki Panflavin są do nabycia we wszystkich aptekach.

ODCZYT Dr. KLINGERA.

Staraniem sekcji odczytowej oddziału łódzkiego Polskiego Czerwonego Krzyża w dniu dzisiejszym o godz. 12.30 w poł. w sali Y.M.C.A. Piotrkowska Nr 89, p. dr. Klinger wygłosi odczyt n. t. „Genjusz, obłanianie i słowa“.

Wstęp bezpłatny

Na rzecz bezrobotnych

Pocztowcy spieszą z pomocą

W dniu 17. 10. r.b. odbyła się w urzędzie pocztowym Łódź 1 konferencja, inicjatywy dyrektora tegoż urzędu, Mikulskiego w sprawie przyłączenia się do akcji grodzkiego komitetu, na rzecz bezrobocia.

Udział w konferencji wzięli: dyrektor urzędu telegraficznego w Łodzi p. Wincenty Taff, naczelnik zarządu technicznego p. Maksymilian Broszkiewicz oraz inni przedstawiciele wymienionych urzędów.

P. dyrektor Mikulski, po zapoznaniu obecnych z celem zebrania, zaapelował do wszystkich, aby opodatkowali się dobrowolnie na przeciąg 6 miesięcy.

Apel p. dyrektora Mikulskiego pozostał bez echa.

Wszyscy pracownicy zatrudnieni w u. p. Łódź 1, w urzędzie telegraficznym w zarządzie technicznym i w urzędzie filjalnych przez dobrowolne opodatkowanie nie się zasilają grodzki komitet do spraw bezrobocia co miesiąc sumą około 700 zł., za którą można wydać dzieciom bezrobotnych przeszło 100 obiadów dziennie.

Wniosły czyn pocztowców winno jaknajprędzej znaleźć oddźwięk u tych którzy dotychczas nie przyłączyli się do akcji na rzecz bezrobocia.

SENSACYJNA WYPRZEDAŻ W „SOIERIES“

przy ul. Piotrkowskiej 90.
Doroczne wyprzedaże firmy „Soieries“ mają już w Łodzi ustaloną tradycję. Zwykle jest najpiękniejsza, najbardziej ładna i efektywna. Firma przygotowuje dla swej klienteli, która nigdy dotąd jeszcze nie zawiadła się w wyprzedażach.

W roku bieżącym „Soieries“ zgotowała dla klienteli sensacyjną niespodziankę. Wzrost mienia obecnej ciężkiej sytuacji gospodarczej pragnąc umożliwić wszystkim kupno, przystąpiła do wyprzedaży po tak niezwykle niskich cenach, jakich Łódź jeszcze nie znała. Należą do nich najładniejsze gatunki jedwabi, wełny, trikotażu, materiałów dekoracyjnych i obić meblowych. W wyprzedaży stała się istotnie najtańszą źródłem zakupu w Łodzi, nie tylko w środowisku, ale i w dzielnicy staromiejskiej.

Z takiej okazji taniego i dobrego kupna korzystają niewątpliwie wszyscy, szczególnie ci, których ograniczone budżety nakazują wystrzepywanie niezwykłej okazji.

Maurice
CHEVALIER

Król piosenkarzy światowych
JUŻ WKRÓTCE
ukaze się w swej najnowszej kreacji
jako
„Wesoły Poręcznik“
Już jutro na ekranie „Grand-Kina“

IDZIE ZIMA...



Krzepka zima rażno kroczy,
Mrozem ściska, wichrem wieje,
Sypkim śniegiem bije w oczy,
Grzebiąc plany i nadzieje...

Politycy — bladolicy,
Cała paczka ich zaspana
Staje frontem do ulicy,
Złowrogię witać pana.

Lecz się troskać nie ma racji,
Choćby z mrozu wszystko skrzepło,
— Bo w prześwietniej dyplomacji
Przecież zawsze będzie... „ciepło“!

W. Drozdowski.

EMIL LUDWIG.

IL DUCE BENITO MUSSOLINI.

(r) Henryk Hejne powiedział niegdyś, że wszyscy mówcy świata podpadają pod dwa zasadnicze typy: Demostenesa i Cyncerona.

Gdy Cyncero kończył swe wspaniałe przemówienie, ośnien i rzymianie długo i bez przerwy bili brawa. A gdy rozchodzili się do domów, przez wiele jeszcze godzin powtarzali:

— Jak bosko mówił dziś Marek Tuljusz. Nie było, nie ma i nie będzie mówcy, który mógłby usię z nim porównać.

A gdy kończył przemówienie Demostenes, atencjacy niekiedy zapominali błę brawa nie czyniły żadnych uwag, nie robili żadnych porównań, lecz, rozplamienieni, podnieceni, wolałi:

— Śmierć Filipowi.

I na jedno sknięcie Demostenesa gotowi byli do największych ofiar.

Między tymi dwoma biegunami Cyncerone i Demostenesem, znajdują się wszyscy wybitni mówcy na świecie. Nie którzy bardziej są podobni do Cyncerona, inni — do Demostenesa. A Mussolini, jakkolwiek jest civis romanus, jest mówcą całkowicie demostenesowskim.

Jeśli mierzyć zdolność mówcy z mistrzostwem swobody słów, efektywną frazeologią, poetyckimi dygresjami i gładkim stylem — niewątpliwie znajduje się bardzo wielu ludzi, którzy nie tylko dorównują Il Duce, ale być może nawet go przewyższa. Ale gdy będziemy mierzyli mowę na podstawie skutków, jakie ona wywiera — Mussolini jest mówcą niezrównanym na całym świecie.

Proszę mnie nie posądzać o sympatię dla faszyzmu. Ale nie o faszyzm zamierzam pisać. Będę mówił tylko o człowieku, który już dziś przeszedł do historii i który pozostawi po sobie spadek, jakim niewiele ludzi w historii mogłoby się poszczycić.

Mussolini, jako mówca, nie opłakuje słuchaczy pajęczynką dyalektyki. Często odbiega od głównego tematu, ale tem samem czyni swe przemówienie postętkroć bardziej interesującym i bardziej porównawczym. Mussolini umie mówić. Wszak rozpoczął swą karierę jako adwokat, później jako filozofujący literat, a dopiero na trzecim etapie stał się politykiem.

Alle gdy się go obserwuje, gdy się chce zanalizować tego człowieka, należy brać etapy jego życia w odwrotnym porządku. Jest on bowiem politykiem urodzonym, urodzonym działaczem państwowym. I z tego właśnie wypływają dalsze koleje jego życia, adwokata, dziejnikarza i mówcy.

Mussolini jest w najwyższym stopniu włochem. Błote to dosłownie. Jest przytem romanjolem — kwintesencją Italizmu, z jego utalentowaną plemiennością ale i rozsądną praktycznością, z ciekawością i podatnością do wszelkiego rodzaju nowinek, ale z trwałym przywiązaniem do tradycji. I z tą dziwną umiędzielną pracą, która pozwala realizować plany w porządku: „do wiedziane — zrobione“.

Włosi, mówiąc o swoim Duce, bardzo często porównują go — jedni chwalebnie, a drudzy przeklinając — z Juliuszem Cezarem. Jeden z największych historyków świata, włoski Silvagny dzieli nawet historię świata na trzy epoki: przejście cesarza przez Rubicon, 18 brumajra Napoleona Bonaparte'go i 22 października 1922 roku — marsz Mussoliniego na Rzym.

Istotnie można porównać go z Juliuszem Cezarem. Podobnie jak Cezar, przeżył Mussolini bardzo pstrze życie polityczne. Podobnie jak Cezar był demagogiem i spiskowcem, przyjaźnił się z Klaudjuszem i Katylina. Ale podobnie, jak wówczas, gdy budował rewolucję soціальną, mającą zniszczyć stary ustrój społeczny, tak samo i obecnie, gdy stoi on na samym szczycie władzy państwowej, jego ideał strzeszcza się w jednym — całkowite odrodzenie Italji. Stworzenie Wielkiej Italji. Za wszelką cenę!

Niegdyś, gdy pytano wiekiego pisarza rosyjskiego. Lwa Tolstoj'a, jakim warunkom powinien odpowiadać dobry pi-

sarz, Tolstoj odpowiadał: „Trzeba wie dzieć, co się pisze, dla kogo się pisze i po co się pisze“. Można śmiało te warunki postawić również dla mówców. Trzeba wiedzieć co się mówi, dla kogo się mówi i po co się mówi. A na wspaniałem wypełnieniu tych trzech warunków zbudowała się właśnie wielka sława Mussoliniego jako mówcy. Tajemnicą jego wielkiej pewności siebie jest to, iż Mussolini nie robi polityki. Polityka i on sam — to jedno. On zawsze wie, czego chce, dla kogo chce i po co chce. Nigdy nie obiecuje narodowi więcej, aniżeli może wypełnić, ale to, co raz padło z jego ust, to będzie wykonane i spełnione w jaknajbliższym czasie.

Można nie zgadzać się z Mussolinim, można być jego przeciwnikiem, jego wrogiem, można go stanowczo negować. Ale pamiętać trzeba o jednym — walcząc z mussolinim trzeba sijnie stanąć obu nogami na ziemi, silnie zaryć się w ziemię. W przeciwnym wypadku Mussolini porwie tego wroga za sobą. Porywany będzie złorzeczył, będzie się opierał, ale koniec koniecm pójdzie. Nie będzie miał tyle sił, aby się przeciwstawić. Albowiem walka z Mussolinim jest prosta. Albo go należy poprzeć całkowicie, albo znegować całkowicie. W walce z nim nie może być żadnych półśrodków i żadnych kompromisów.

Prostolinijność Mussoliniego jest przy czyną, że gdy zgadza się on na jakąś kombinację kompromisową, na kombinację ustępstw, na koalicję faszyzmu z innym kierunkiem — nikt mu nie wierzy. Nie dlatego, by go podejrzewano o fałsz. Ale dlatego, iż szczerze polityczna Mussoliniego znana jest i uznawana nawet przez jego wrogów. I przeciwnie, z ust tych wrogów często słyszy się oskarżenia Mussoliniego o cynizm polityczny.

Czyż to jest żart, gdy człowiek głośno mówi, że zasady 1789 roku już są

przestarzałe i nie mogą go obowiązywać. Ze statut, istniejący 75 lat, nie może być nieobalonym autorytetem, dla współczesnego życia politycznego. Że jakkolwiek wielcy byli ludzie Risorgimento, jakkolwiek wspaniale są wydane przez nich prawa, to jednak nie są oni nieomylnymi bogami. I że wreszcie uważa je on dla Italji tylko linję świętego egoizmu, po której kroczyć powinno państwo, rozczarowując tem samem wszystkich tych, którzy w pierwszych miesiącach zwyczajnego panowania faszyzmu, widzieli w nim nowy garibaldizm.

Mowy Mussoliniego należy nazwać „mesklemi“ mowami. Mussolini nie liczy się z tem, przemawiając do mas, iż „masa“ jest żeńskiego rodzaju, i nie wygłasza kokieteryjnych przemówień, działających na wyobraźnię ludzką. Wychodzi z założenia, że mówi nie do masy, lecz do narodu. A „narod“ jest rodzaju męskiego i z nim trzeba mówić, jak z mężczyzną. Tak przemawiał Juliusz Cezar i tak przemawia Mussolini.

Mussolini niema specjalnych, wybitnych cech zewnętrznych, które dla mówców mają kolosalne znaczenie. Nie jest on pięknym mężczyzną jak Saint Just, ani monumentalnym kolosem jak Pitt, nie jest tak oryginalnie i efektywnie brzydki jak Mirabeau, nie posiada też więcej czupryny Dantona. Jest on typowym romanjolem i gdy wchodzi na trybunę nie różni się od pozostałego otoczenia. Lecz gdy zaczyna mówić, postać jego potężnieje w tak dziwny i niezrozumiały sposób, że ma się wrażenie, iż spogląda się na ołbrzyma.

Głos Mussoliniego na początku brzmi bardzo cicho, tak cicho, że pierwsze zdania słyszy zaledwie przydujem. Ale po 2—3 minutach głos potężnieje i rozchodzi się wzdłuż tłumy. Mowa płynie wolno, dokładnie, głośno, ale nie krzykli-

wie. Niekiedy pięść jego spada na stół, jakby dla zaakcentowania pewnego ustępu swego przemówienia. Ale niema w tem żadnego aktorstwa. Mussolini nie się na patos, nie wpada w ton liryczny i nie płacze. Mówi jakgdyby rabał. Ale gdy przemawia o faszystach, którzy padli w czasie walk bratobójczych w latach 1919 — 1922, tysiączne tłumy płakają, jak małe dzieci. I im spokojniej on mówi, tem bardziej odczuwa się, że elektryzuje wszystkich, i że tłumy, które słuchają, gotowe są w tej chwili porwać się na największe szaleństwo. Tak przemawiał jak Mussolini, potrafi tylko jeszcze jeden człowiek na świecie — Trocki.

Znają chyba wszyscy łaciński i foryzm, że „mówcami ludzie się robią a poetami się rodzą“. Uważam, że nie zawsze tak jest. Cyncero, Tiers, Clemenceau, Gambetta — zrobili się mówcami. Ale Demostenes, Mirabeau, Desmoullins, Danton, Trocki i Mussolini — już urodzili się, jako mówcy.

Mussolini należy do tej kategorii ludzi, którzy nie uznają obojętnego, względnie niezdecydowanego stosunku do innych ludzi. Albo lubią bezgranicznie, albo bezgranicznie nienawidzą. Wielobie le widzą wszystkie jego zalety i nie chcą widzieć wad. Wrogowie nie chcą widzieć jego zalet, a wady oglądają przez szkło powiększające. Faszysty chcieli go żywcem wprowadzić do raju. Antyfaszysty uważają, że śmierć na gilotynie byłaby zhytkiem łaski i litości.

Alle nikt, ani przyjaciele, ani wrogowie, nie mogą zaprzeczyć, że człowiek ten posiada jakąś niezwykłą moc, która go wznosi ponad średni wymiar naszego wieku. Posiada on bowiem bogaty, magnetyczny fluid, który umie pokonać i prowadzić masy. I dlatego ruch faszystowski posiada tak wielką siłę. Albowiem na jego czele stoi Mussolini.

Prawdziwi winowajcy wojny.

Nie Wilhelm II, nie Franciszek Józef, ani Mikołaj II, lecz dwaj ministrowie — Jagoff i Berthold pragnęli — nojny.

Dopiero teraz świat dowiaduje się prawdy.

(r) Książek, które opisują wszystkie zdarzenia, związane z wojną światową, jest tak wiele, że możnaby z nich utworzyć bardzo dużą bibliotekę. Gdy się je czyta, ogarnia każdego zdumienie: rządy wszystkich krajów, które brały udział w wojnie, starają się wszelkimi sposobami wykazać, że nie one spowodowały i nie one przyczyniły się do tej krwawej rzezi. Wszyscy próbują zważyć winę na kogoś innego.

28 lipca 1914 roku arcyksiążę Franciszek Ferdynand wraz z małżonką przybyli do Sarajewa. Przygotowania do zamachu były poczynione. 7 zamachowców zajęło posterunki na całej długości nakreślonej marszrutu podróży arcyksięcia. Na każdym z mostów stało 2—3 zamachowców.

Gdy samochód, wiozący arcyksięcia, wyjechał z ratusza, postanowiono zmieścić, dla bezpieczeństwa, marszrutę. Ale wówczas zaszła fatalna pomyłka. Szofer skręcił w niewłaściwą ulicę. Gubernator Potiorek kazał mu zawrócić. I w tym momencie, gdy samochód zwolnił bieg, by zawrócić, i na chwilę przystanął przy moście, jakiś młodzieniec szybko wyjął z kieszeni rewolwer i wystrzelił kilka razy. Arcyksiążę otrzymał postrzał w szyję, księżna otrzymała ranę w brzuch. Po kilkunastu minutach zmarli. Sprawca zamachu, młody student Princip, wydany przez jednego serba, który zauważył, jak zamachowiec skoczył z mostu do rzeki, został schwytany.

To są zdarzenia poprzedzające właściwe historyczne wypadki.

Austrjacki, minister spraw zagranicznych hrabia Berthold wystosował ultimatum do Serbji we wtorek, 23 lipca, o godz. 6 wieczorem. Początkowo

chciano go wysłać o godz. 5-ej, ale hrabia Berthold był dokładnie poinformowany, że o tej godzinie opuszczają Petersburg prezydent Poincare i premier francuski Viviani. I dlatego przesunął termin o jedną godzinę.

Ultimatum było tak bezwzględne, że było rzeczą zrozumiałą, iż żadne państwo na świecie, nawet najsłabsze, nie zgodzi się na warunki, wysunięte przez Austrię. Ale Serbja nie chciała wojny. Chciała jej uniknąć za wszelką cenę. I w niedzielę, 26 lipca, cała Europa dowiedziała się, że Serbja przyjęła ultimatum w całej roziągłości.

Hrabia Berthold nie namyslał się długo. Jego celem była wojna. I dlatego na tychmiast odwołał on posła austriackiego w Belgradzie barona Giesla. Trzeba było jednak zdobyć podpis cesarza Franciszka Józefa. Wiadomo było, że stary cesarz nie złoży swego podpisu pod dokumentem, wypowiadającym wojnę Serbji, jeśli Serbja zgodziła się na wypełnienie wszystkich warunków. I hrabia Berthold uciekł się do podstępny. Tego samego dnia zjawił się u cesarza z przygotowanym dokumentem.

— Wasza cesarska mość, podpisanie tego dokumentu jest konieczne. Mimo, że Serbja przyjęła nasze ultimatum, był to z jej strony podstęp. Serbskie wojska już wystąpiły czynnie i napadli na nasze oddziały stacjonowane pod Kemesz-Kubina.

To potworne kłamstwo historyczne zdecydowało, iż Franciszek Józef podpisał dokument, wypowiadający wojnę Serbji.

27 lipca odbyło się w Berlinie posiedzenie członków rządu i sztabu generalnego pod przewodnictwem Wilhelma. Wilhelm zapytał wówczas, jaka jest odpowiedź rządu serbskiego na ultima-

tum Austrii. I kanclerz Jagoff, który otrzymał już depesze od hrabiego Bertholda o tem, że Austrija wypowiedziała wojnę, oświadczył, że... nie zdążył jeszcze przeczytać tej odpowiedzi, ale wie, iż odpowiedź ta nie wróży nic dobrego. Cesarz Wilhelm zażądał dokładnego tłumaczenia odpowiedzi i nadesłania jej do pałacu Poczdamskiego.

Jagoff, który ciągle komunikował się z hrabią Bertholdem, miał już obmyślony plan działania. Odpowiedź Serbji tłumaczona była przez cały dzień. To brzmi potwornie, ale Wilhelm otrzymał dokładny tekst dopiero następnego dnia o godz. 12 w południe. Nie otrzymując raportów od Jagoffa o zdarzeniach, które w międzyczasie rozegrały się w Wiedniu, napisał:

„Odpowiedź ta jest wielkiem zwycięstwem Wiednia. Usuwa ona wszelkie przyczyny, które mogłyby wywołać wojnę. Na tej podstawie nie ogłaszać mobilizacji“.

Gdyby Wilhelm otrzymał odpowiedź Serbji we właściwym czasie, gdyby Jagoff nie przetrzymywał jej umyślnie przez 12 godzin — wojna światowa roku 1914 nie wybuchłaby. Ale niestety, było już za późno. W tym czasie, gdy Wilhelm pisał powyższe słowa, hrabia Berthold telegrafował do Belgradu, że Austrija znajduje się w stanie wojny z Serbją. Rozpoczęła się wobec tego ogólna mobilizacja w obu krajach.

Tę prawdę historyczną powinien nareszcie poznać świat. Nie Franciszek Józef, nie Wilhelm, i nawet nie Mikołaj II. Te nazwiska, ministra spraw zagranicznych hrabiego Bertholda i kanclerza Jagoffa, powinien zapamiętać cały świat. Te nazwiska powinny przejść do historii w zupełnie innym oświetleniu, niż dotąd.

Winston Churchill

Niesłuszny zarzut pod adresem lekarzy.

Tajemnica szczepionki Calmette'a. — Czy gruźlica jest uleczalna. — Syfilis zupełnie zanika. — Bohaterska ofiarność uczonych.

Medycyna jest potężna, ale nie wszechmocna

W dodatku naukowo literackim „Republiki” z dnia 1 listopada ukazał się artykuł p. t. „Lekarze nie chcą leczyć”, będący streszczeniem sensacyjnego artykułu opublikowanego w tych dniach w prasie niemieckiej („Das Tagebuch”) i rzucający pod adresem lekarzy odważne oskarżenie.

Nawiązując do procesu w Lubce, autor wyraża wątpliwość czy wyrok ustalił, kto właściwie był winien: szczepionka Calmett'a, czy też lekarze, którzy nie umieli jej zastosować. Wyrok ten już dawno zapadł w sumieniach wszystkich ludzi i żaden wyrok sądowy zmienić go nie zdoła, albowiem wiadomo, że Calmett'a nie był w Lubce wcale stosowany, a tylko przeróbka tego preparatu i to bardzo nieudolna, do czego przesłał przyznał się sam główny oskarżony — prof. Deyck. Oryginalny preparat Calmett'a stosowany jest już od sześć lat we wszystkich kulturalnych krajach i nigdzie nie zdarzył się nawet sporadyczny wypadek śmierci. Dłaczego prof. Deyck starał się przerobić go na swą modłę, to pozostanie już tajemnicą nauki niemieckiej.

Otóż nawiązując do tego procesu, autor podaje rewelacje szczegóły z nowo wydanej książki d-ra Kroenera p. t. „Anti-Calmette”. Kroener broni w swej książce szczepionki przeciwgruźliczej prof. Friedmana, która według niego jest radykalnym środkiem przeciwgruźliczym, lecz niestety, środek ten nie znalazł należytego zastosowania przez lekarzy dlatego, że ci nie chcą poprostu dopuścić do zastosowania tej szczepionki, ponieważ radykalne wypełnienie gruźlicy zagroziłoby ich egzystencji i poderwałoby doskonale rozwinięty przemysł gruźliczy, niszcząc jednocześnie włożony w niego „kapitał gruźliczy”.

„Kapitał gruźliczy” poprowadził więc bezwzględna walkę przeciw szczepionce Friedmana, przyczem część lekarzy, sprzeniewierzywszy się swym ideałom, przeszła na stronę kapitału, czując, że „chcą obciąć gałąź, na której siedzą”.

Wobec powyższego, nie od rzeczy będzie, jeśli przedstawiemy istotę tej kwestji według nowoczesnego stanu wiedzy o zwalczaniu gruźlicy i o roli, jaką w tej

walce odegrała i odgrywa szczepionka Friedmana.

Otóż szczepionkę swą prof. Friedman przygotowuje z zarazków gruźliczych, spotykanych u zółwia, zupełnie nieszkodliwych dla istot ciepłokrwistych, lecz równie i bezskutecznych, jak tego dowiodły badania poczynione przez największe autorytety naukowe.

By nie być gołosłownym, pozwolę sobie przytoczyć cytaty z najnowszego dzieła prof. Goldscheidera, znanego klinicyście berlińskiego, który mówi co następuje: „Dotychczasowe doświadczenia ze środkiem Friedmana świadczą, iż metoda ta nie jest godną polecenia”. („Die bisherige Erfahrungen mit dem Friedmanschen Mittel, lassen diese Methode als nicht empfehlenswert erscheinen”). Sądzę, że to wystarczy bez komentarzy. Sapientimus sat!

Już w 1927 r. kazal prof. Ortner odnosić się do tej metody z wielką rezerwą, a doświadczenia lat późniejszych potwierdziły tylko jego obawy, czego najlepszym dowodem jest ostatnia opinia Goldscheidera, która wypadła druzgocąco dla szczepionki Friedmana.

Szkoda tylko, że Friedman i jego adherenci z takim uporem, godnym lepszej sprawy, reklamują środek ten urbi et orbi, wprowadzając zamęt zarówno wśród sfer zainteresowanych chorych, jak i wśród lekarzy, od których zasugerowani chorzy natarczywie zastosowania tego środka żądają.

Medycyna jest potężna, lecz nie

wszechmocna. Nie można winić lekarzy za niedoskonałość nauki!!

Co się tyczy drugiego ciężkiego oskarżenia pod adresem lekarzy - wenerologów, że nie chcą oni poważnie zwalczać chorób wenerycznych, gdyż straciłoby swą egzystencję, to niewiedomo doprawdy, co bardziej podziwiać należy: czy ignorancję profesora, na którego powołuje się w swej książce dr. Kroener, który wyraził się ponoć, że „można wypenić całkowicie wszystkie choroby weneryczne”, czy też złą wolę jednego i drugiego, którzy tego rodzaju demagogią starają się poderwać resztki zaufania do lekarzy.

Wszak obaj, nawet jeśli nie są specjalistami, doskonale wiedzą, że nie można mówić o chorobach wenerycznych i ich uleczalności ryczałtowo, wiedzą, że od czasu wynalezienia Salvarsanu przez wielkiego uczonego Ehrlicha, syfilis coraz bardziej zanika, szczególnie w krajach kulturalnych i bliski jest już dzień, że choroba ta zniknie tak, jak zniknęła dżuma, cholera i ospa. Czyż lekarze zawahali się zastosować szczepionki zapobiegające tym chorobom? Czy nie zwalczali prawie doszczętnie dyfterytu, tyfusu plamistego i wymienionych wyżej chorób, występujących zazwyczaj epidemicznie i niosących, eo ipso, lekarzom pokaźne dochody? Czyż lekarze w walce z chorobami nie poświęcali swego życia? A czyż mało mamy ofiar nauki?!!

Co się zaś tyczy rzeźączki, to, nieste-

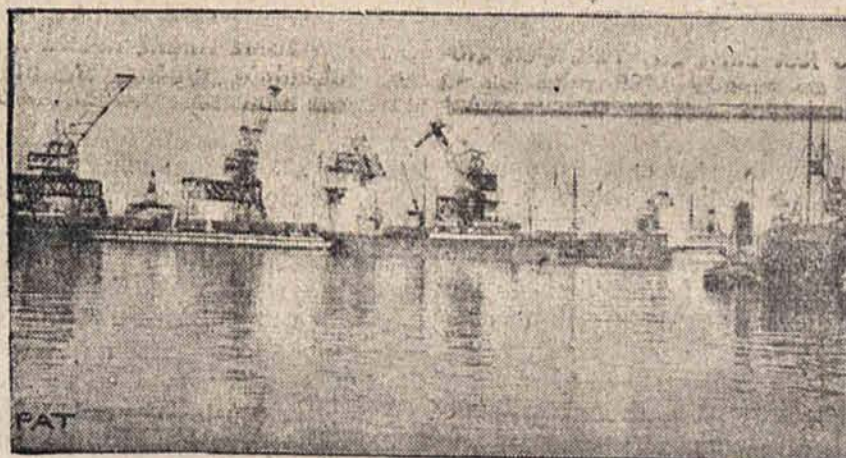
ty, nie posiadamy przeciw tej chorobie środka specyficznego, jakim jest np. Salvarsan przy syfilisie; mamy natomiast całą masę przeróżnych leków i metod leczenia, co najwymowniej świadczy o tem, że niema środka niezawodnego. Zresztą już sam przebieg rzeźączki jest wielce indywidualny: u jednego chorego trwać może kilka tygodni, a u drugiego tyleż miesięcy.

Pozatem musimy mieć na uwadze, że walka z chorobami wenerycznymi nie jest bynajmniej rzeczą tylko medycyny, lecz wymaga rozwiązania takich bolączek społecznych, jakimi są alkoholizm i prostytucja, z którymi ściśle się zązębia. Może w przyszłości uda się znaleźć specyficzną metodę lub pewny środek przeciw tej pladze, gnębiącej ludzkość już od czasów biblijnych; wówczas dopiero można będzie mówić o uleczalności i wypienieniu całkowitem chorób wenerycznych. Narazie jest to twierdzenie zupełnie gołosłowne i absolutnie na niczem nie oparte.

Prof. Dentz pisze, że w razie wypienienia chorób wenerycznych, straciłoby możliwość zarobkowania setki wenerologów, zapominając o tem, że gdyby nawet choroby te znikły jednego dnia, to jest jeszcze cały szereg innych specjalności, w których ex-wenerolodzy mogliby znaleźć pracę i egzystencję. Zresztą, nie brak przykładów, że na ołtarzu zdrowia publicznego lekarze składali ofiary nie tylko ze swej egzystencji, lecz i ze swego życia, czego najlepszym dowodem są ofiary nauki.

Wystarczy wspomnieć śmierć sławnego roentgenologa prof. Holzknichta, zmarłego w tych dniach we Wiedniu wskutek uszkodzeń promieniami Roentgena; nie mogę pominać milczeniem i tych lekarzy, którzy swe młode życie i zdrowie oddali nauce, pozwalając sobie zaszczyć syfilis dla badań naukowych, w tej epoce, kiedy nie umiano jeszcze przeszczepić choroby tej na króliki i małpy. A tysiące ofiar, jakie pochłaniały wszelkie epidemie i wojny wśród lekarzy, którzy zawsze stawali na pierwszy apel do walki z najstraszliwszym wrogiem człowieka — z chorobą.

Dr. P. Klinger.



Nowe dźwigi węglowe na nadbrzeżu śląskim w porcie gdyńskim.

PIERRE REZELOFF.

Wspomnienia.

Główny inspektor szkolny Huguet bardzo często wspominał chwile, które spędził na ławie szkolnej. Podczas wizytacji gimnazjów w swym okręgu, gdy przesiadywał na lekcjach i przypatrywał się chłopcom, siedzącym na ławkach, ogarniało go miłe uczucie — przypominał sobie ze wszystkimi szczegółami lata, spędzone w murach szkolnych, dobre i złe chwile, radość i strach, zadowolenie i zmartwienie.

Jeden zwłaszcza epizod utkwił w jego pamięci w bardzo ostrych konturach. Pamięta dokładnie — był to czwartek, lekcja filozofji. Ale uczeń Huguet nie myślał wówczas o filozofach ani ich naukach. Myśli jego błądziły gdzieś w przeszłość, do szczęśliwych chwil, które go spotkać w niedzielę. Był zaproszony przez swego kolegę Lucjana. A Lucjan miał siostrę, w której Huguet kochał się z całą świeżością i młodzieńczością uwalając jej imię na wszystkich karkach papieru i w zeszytach. „Helena”. Pisał wiersze, elegerie, sonaty, w której imię Helena powtarzało się we wszystkich odmianach.

Kto wie, może uda mu się ją pocałować w niedzielę. Wpadł nagle na pomysł. Wyjął z kieszeni scyzoryk i zaczął wycinać litery na pulpicy ławki. Nóż był ostry a drzewo miękkie. I w ciągu kilku minut pięknie wycięte litery ułożyły imię „Helena”.

Huguet! Znow nie uważasz! Czem

się obecnie zajmujesz?

Szybkimi krokami zbliżył się nauczyciel do ucznia.

— Ach tak, mój kochany. Więc zamiast pilnie uważać, miast pamiętać, że jesteś w przededniu egzaminów zabawiasz się wycinankami. Niszczysz ławki szkolne. Złóż odpowiedni raport dyrektorowi!

A gdy przyszła niedziela Huguet nie poszedł do Lucjana i nie widział się z Heleną. Musiał za karę siedzieć przez cały dzień w pustej klasie i przypisywać Wirgiljusza. Jaka to była męka. Jaka rozpacz.

Główny inspektor szkolny przypomniał sobie często te chwile. Przypominał sobie je myśląc o swej żonie Helenie. I dziś, gdy znów sobie ten epizod przypominał, uswiadomił sobie nagle, że właściwie nigdy jeszcze nie wizytował tego gimnazjum na prowincji, do którego niedługo uczęszczał. Następnego dnia postanowił tam pojechać.

Ze wzruszeniem oglądał kancelarię, w której siedział ongiś taki surowy dyrektor i do której wzywano go, gdy przeszkrobał. Wchodził tam zawsze z drżeniem serca z trupa błądząca na twarzy. Dziś siedział swobodnie rozparty w fotelu, wysłuchując słowa dyrektora, który był zdenerwowany i podniecony tą nagłą wizytą wysokiego dostojnika szkolnego.

— Ach, panie inspektorze — mówił dyrektor — co za czasy przeżywamy obecnie. Jak bardzo zmienili się uczniowie. Nie interesują się już wcale nauką, nie znajdują upodobania w czytaniu książek. Cała ich uwaga skupiona jest obecnie na grze w piłkę nożną, na tenisie, boksie. Zmęczeni forsownymi grammi sportowymi, zasypiają łatwo, a śpiąc, myślą o wielkich asach sportu. Gdy się przysłuchuję ich rozmowom, nie słyszę nic innego jak „boisko”, „kort”, „drive”, „crawl”. Gdy w poniedziałek przychodzi do szkoły, nie są zupełnie przygotowani, nie potrafią odpowiedzieć na najbardziej proste pytanie, ale bez zająknięcia wyrecytują wszystkie wyniki zawodów sportowych, które odbyły się na całej kuli ziemskiej w niedzielę. Pięść zdetronizowała Wirgiljusza. O tempora! O mores!

Wzdychając ciężko poprosił do swego gabinetu nauczyciela, który miał odbyć lekcję w ósmej klasie. Wraz z nauczycielem udał się Huguet do klasy. Tak, to była jego klasa. Z rozrządzeniem przysłuchiwał się, jak nauczyciel prowadził lekcję. Rozglądał się dookoła. Z zadumy wytracił go nagle donośny głos nauczyciela:

— Artaud! Znow nie uważasz! Czem się obecnie zajmujesz? Aha, zajmujesz się wycinaniem na ławce! To jest twoje zajęcie w przededniu egzaminu dojrzałości. Złóż odpowiedni raport dyrektorowi!

Zadowolony, iż wykarzał swą staranność, nauczyciel powrócił do swego gabinetu i wrócił na swoje miejsce. Inspektor Hu-

guet spojrzął na ucznia. Stał błądy, ze spuszczoną głową. Gdy ją podniósł, w oczach jego widać było rozpacz. Huguet zbliżył się do niego i spojrzął na pulpity ławki. I w tej chwili czuł, jak zalewa go fala gorąca. Ujrzał na pulpicy, wprawdzie zatarte już nieco po czterdziestu latach, wycięte imię „Helena”. A obok tego świeżo wycięte imię „Denise”.

Ławka, na której on niegdyś siedział. Przypomniał sobie z całą jaskrawością ten epizod. I gdy spojrzął w oczy ucznia przeczytał w nich wyraźnie — „Areszt klasowy w niedzielę... Nie zobać jej... nie zobacz jej...”

Inspektor Huguet zwrócił uwagę na zeszyt, który leżał przed uczniem. Wziął go do ręki. Uczeń Artaud zbladł. W zeszytach były wiersze. Miłe i dość dobrane napisane wiersze, sonety, ballady, rondo i elegje. I we wszystkich powtarzało się imię Denise.

— A wiesz, że dobrze piszesz — odezwał się nagle inspektor Huguet. — Doskonale opanowanie stylu i języka. Jeśli przyrzekniesz, że nie będziesz więcej niszczył ławek, poproszę dyrektora, aby darował ci winę...

— Pyszny chłop! — rozległ się przyciszone szept w klasie.

Inspektor Huguet wyszedł z klasy i skierował się do kancelarii dyrektora.

— Niech pan nie rozpacza — rzekł z uśmiechem. — Tenis, piłka nożna i boks dawno już będą zapomniane na świecie, a miłość będzie panowała tak jak przed czterdziestu laty, tak jak dzisiaj...

Thum. Les.

Paradoksy Bernarda Shaw'a.

Nie jestem poetą i nie mam talentu. — Nie wstydzę się i nie boję się niczego. — Trzy kategorie ludzi na świecie: wielcy, mali i średni. najgorsi są ci — średni. Bolesne żarty wielkiego pisarza angielskiego.

(r) Wielki pisarz i satyryk Bernard Shaw, od czasu powrotu z Rosji sowieckiej, nie chciał przyjmować u siebie dziennikarzy i udzielać im wywiadów. Nie pisał również do pism codziennych. Znikł poprostu z horyzontu, niewiadomo z jakiego powodu, z jakiej przyczyny.

Ale Shaw ma zbyt wiele do powiedzenia, by mógł długo milczeć. Zbyt lubi ironizować na temat swych bliźnich, aby mógł odmówić sobie tej przyjemności. I gdy poraz niewiadomo który zapukał do niego przedstawiciele prasy londyńskiej, otwarły się szeroko przed nimi drzwi.

Bernard Shaw ma specjalny sposób przyjmowania swych gości. Spotyka ich mianowicie wybuchem głośnego śmiechu i anegdotkami, któremu sypie jak z rękawa. Ten wieczny niefrasobliwy humor Shawa znany jest wszystkim. A nikomu jeszcze nie udało się skłonić wielkiego pisarza do poważnej rozmowy. — Można mówić z Bernardem Shaw o wszystkim i nigdy nie być pewnym, czy pisarz w danej chwili mówi serio czy żartuje. Ale nawet wówczas gdy żartuje, z jego żartu można wyłonić wielki sens i wielką prawdę życiową.

— Panowie przyszli aby się czegoś ode mnie dowiedzieć? Well. Angielskie pisma są zdania, że jestem bezwstydnym cynikiem. Proszę powiedzieć, czy ta opinia jest słuszna. Gdy miałem lat czterdzieści postanowiłem się ożenić. I uczyniłem to według najbardziej etycznych mieszczkańskich przepisów. Zgłosiłem się z dwoma świadkami do gminy. Nastąpiło tam wprowadzenie male qui pro quo. Bolał mnie tego dnia ząb. Miałem owianą twarz. I wyglądałem tak nieszczęśliwie, że urzędnik wziął mnie nie za szczęśliwego narzeczonego, lecz za świadka, w rodaju tych, których sprawdza się z ulicy za opłatą kilku penny. Wiele trudu kosztowało mnie, nim go przekonałem, aby wydał moją narzeczoną za mnie a nie za jednego z mych świadków, który wyglądał tego dnia wyjątkowo uroczyście i ubrany był odświętnie.

Gdy przestano pisać o mojej moralności, zajęto się moim talentem. I nagle poczęto głośno urbi et orbi, że jestem najbardziej wartościowym literatem obecnych czasów. Ja — literatem? Znowu fałszywy sąd o mnie! Nigdy w swym życiu, pisząc cokolwiek, nie miałem na myśli literatury i sztuki. Nie wiem więc komu wpadło na myśl nazwanie mnie poetą.

Do teatru wogóle nie mam szczęścia. Pewnego razu odbywała się premiera mej sztuki. Byłem tak bardzo zajęty przez cały dzień, że nie zdążyłem przebrać się we frak i pojechałem do teatru w zwykłej aksamitnej kurtce. I oczywiście portjer nie chciał mnie wpuścić. Żądał bym zdjął tę marynarkę. Nie namyślając się wiele, zdjąłem marynarkę. Nie wystarczyło mu to. Zdjąłem wobec tego również kamizelkę. W międzyczasie zebrał się koło mnie tłum ludzi. Publiczność, dowiedziawszy się o jakimś interesującym incydencie, wybiegła do foyer. Proszę wyobrazić sobie to widowisko. Ja w koszuli, portjer z głupią miną, trzymający w rękę moją marynarkę i kamizelkę i tłum wystrojonych widzów, śmiejący się do łez. Nie wiem, jak długo trwałoby to widowisko, gdyby nie nadbiegł dyrektor, pomógł mi pośpiesznie ubrać kamizelkę i marynarkę i z wszelkimi honorami zaprowadził mnie na swoje miejsce.

Następnego dnia pisma doniosły: „Znowu występ niepoprawnego Shawa”. Nie rozumiem o co im chodziło.

Przed kilku dniami znowu z oburzeniem napisano o mnie. Zgłosił się pewien pan, prezes towarzystwa opieki nad dziećmi i prosił mnie abym wygłosił odczyt. Zapewniał, że moje nazwisko prześciągnie tłumy i w ten sposób zbierze się pokaźna sumka dla biednych dzieci. Oświadczyłem mu, że jestem wielkim

wolnomyślicielem i że jeśli się zgodzi, wygłoszę odczyt na temat, iż wszystkie dzieci powinny być odbierane od rodziców i wychowywane przez państwo. Nie zgadzam się bowiem ze sposobem wychowywania, jaki stosuje współczesne społeczeństwo. Prezes namyślał się długo, wreszcie zgodził się.

A wówczas ja zacząłem wysuwać obiekty. Powiedziałem, że obawiam się wystąpić z takim odczytem. Cóż bowiem zrobię, jeśli wstanie jakiś mężczyzna i zapyta:

— Jakim prawem pan to mówi, panie Shaw, przecież pan niema dzieci. — Czy wolno tak mówić człowiekowi, który nie jest ojcem?

Uważam, że miaby rację gdyby tak zapytał, a coż wówczas miałbym odpowiedzieć?

Pan prezes znowu namyślał się długo i wreszcie znalazł wyjście. Oświadczył mi, że ja napiszę tylko referat, a wygło-

si go jakiś członek towarzystwa, który ma dzieci.

— Dobrze — odparłem — ale co będzie, gdy wówczas wstanie jakaś kobieta i zapyta:

— Jakim prawem pan to mówi? Czy pan jest matką? Czy pan rozumie co czuje matka?

Pan prezes machnął ręką i poszedł sobie. A następnego dnia napisano o mnie że pozostałem takim bezwstydnym, jakim byłem.

Jak panowie wiecej, 70-letnią rocznicę swych urodzin spędziłem w Moskwie. Nikt mi nie mógł tego wybaczyć. I jedyne pismo, które chciało uczcić dzień moich urodzin, „Daily Sketch” napisało:

„Bolszewicy mają prawo twierdzić, że chcą uszczęśliwić świat. W danym momencie uszczęśliwili Anglię, zabierając stąd na pewien czas Bernarda Shawa”.

Czy to nie wzruszające? Taka pamiątka?

W jednej ze swych sztuk „The Man of Destiny” włożyłem w usta Napoleona następujące zdanie:

„Są trzy kategorie ludzi na świecie: wielcy, średni i mali. Mali i wielcy podobni są do siebie pod jednym względem a mianowicie, że nie mają żadnych skrupułów, że nie uznają żadnej moralności. Mali stoją powyżej wszelkiej moralności, a wielcy — powyżej. Nie obawiam się tych wielkich i tych małych. Ale boję się tych średnich”.

To jest mój obecny punkt widzenia. Nie obawiam się małych i wielkich tego świata ale boję się tych średnich — boję się tego mieszczaństwa, małego zaściankowego mieszczaństwa, które potrafi brzydzić życie każdemu, kto chce inaczej myśleć, niż ono myśli...

Frank Harris.

Jak żyje przeciętny obywatel w Szwajcarii, Francji i we Włoszech. Bardzo oszczędnie, regularnie i systematycznie

(bf) Z zagranicznych depech oraz korespondencji, zamieszczanych w piśmie, dowiadujemy się zazwyczaj o ważnych wydarzeniach politycznych, o tem, co robi Mac Donald, jakie nowe zarządzenia wydał Mussolini, dokąd znowu wyjeżdża Laval i t. d. Z wiadomości nadchodzących z zagranicy wiemy również, że kryzys ogarnął całą Europę, że chwiała się wielkie banki i waluty, bezrobocie wzrasta i t. d.

Ale jak żyje przeciętny obywatel w Szwajcarii, Anglii, w Niemczech lub we Włoszech? Jak spędza dzień, jakie są jego upodobania, przyzwyczajenia, poglądy i sympatie lub antypatie?.. Słowem — Jak się przedstawia obecnie codzienne życie w państwach zagranicznych?..

Odpowiedź na te pytania znajdujemy w tygodniku niemieckim „Frankfurter Illustriertes Blatt”. Redakcja tego tygodnika poleciła swym zagranicznym korespondentom w różnych stolicach europejskich, aby skreślili krótkie artykułki informacyjne o życiu codziennem tamtejszych obywateli.

Oto rezultat tej ciekawej i oryginalnej ankiety:

OBYWATEL SZWAJCARSKI.

Żyje cicho, spokojnie i oszczędnie. — Wielka niedza, jaką obserwujemy w innych krajach jest mu obca. Nie zniósłby jej nawet. Życie codzienne jest tu uregulowane, jak zegarek. Punktualnie o godzinie wpół do pierwszej wszystkie ulice wszystkich miast szwajcarskich pustoszeją: jest pora obiadowa. Sądzą, że gdy by wskutek jakiegoś nieopatrzniego zarządzenia przesunięto porę obiadową na godziny wieczorowe, doszłoby w tym kraju do rewolucji. Ale punktualność szwajcarska nie dotyczy tylko obiadów. Te same normy obowiązują również w innych dziedzinach. Obywatel szwajcarski kładzie się wcześniej spać i wcześniej wstaje. W kolonii, w którym mieszkam, o godzinie dziesiątej wieczorem gaszą światła we wszystkich mieszkaniach, ale za to o siódmej zrana wszyscy są już na nogach i we wszystkich niemal oknach widać wietrzącą się pościel. O ósmej siedzi już przy swym biurku nie tylko buchalter i biuralista, lecz również dyrektor banku oraz minister.

Kobieta przez cały dzień zajmuje się gospodarstwem, urządzając niemal codziennie generalne sprzątanie. Trzepanie chodników, dywanów i pościeli jest tam dozwolone przez cały dzień i mam wrażenie, że kobiety szwajcarskie nie zre-

zygnowałyby z tego przywileju nawet za cenę pozyskania prawa wyborczego, którego dotychczas nie posiadają. Lecz za to w najbardziej czystych nawet domach panuje wzorowa czystość, jakgdyby każda mieszkaniczka miała być wysłana na wystawę higieniczną.

Ze wszystkich rozrywek największem powodzeniem cieszą się odczyty. Już Spitteler powiedział dowcipnie, że obywatel szwajcarski woli pójść na odczyt o raj, niż do samego raj. Godzina dwunasta w nocy jest godziną policyjną, a wtedy wszystko zamiera oprócz kilku hoteli i lokali, w których przebywają cudzoziemcy.

Oszczędność jest tam obowiązkiem na rodowym. Szwajcarzy nie kombinują, nie spekulują, nie prowadzą wojen, tylko oszczędzają. Każda służąca nawet ma książeczkę oszczędnościową. Stąd pochodzi ów spokój i pewność siebie, cechująca każdego obywatela szwajcarskiego. Tem też tłumaczy się fakt, że szwajcarzy, ów „naród pastuchów” są dziś jedynymi bankierami świata i nie obawiają się skutków kryzysu, przynajmniej w tej formie, w jakiej my je sobie wyobrażamy.

OBYWATEL FRANCUSKI.

Jest bodaj najskromniejszym obywatelem na świecie. Skromność idzie często w parze z bogactwem i może dlatego francuzi są tak bogaci. Oszczędność francuzów jest już wrodzona, instynktowna. Zmysł oszczędności objawia się już bodaj w zmniejszającej się ciągle liczbie urodzin dzieci. Chłop francuski od wieków stara się mieć mało dzieci, by majątek jego nie uległ rozdrobnieniu. Nawet przemysłowiec przez całe życie myśli o tem, co zostawi swym dzieciom. Naogół nie inwestuje on swych zysków w przedsięwzięcie, lecz woli kupić papiery procentowe, przeznaczając je jako posag dla córki, a fabrykę pozostawia synowi. — Ideałem mieszczaństwa francuskiego jest tylko renta. Pracuje on do pięćdziesiątego roku życia, poczem żyje z procentów swego kapitału gdzieś w zapadłej wiościnie, gdzie posiada własny domek z ogródkiem. Tego rodzaju przyszłość jest również marzeniem robotnika francuskiego. Nie można jednak powiedzieć, aby przeciętny obywatel francuski żałował sobie czegokolwiek w życiu. Odżywia się dobrze. Cudowna głębia dostarcza mu wszystkich ziemioplodów. Mieszkanie nie odgrywa dlań wielkiej roli. Każdego cudzoziemca musi wprawić w

zdumienie szczupłość mieszkań naboższych nawet obywateli. Tandety jednak francuz nie lubi. Żadnych namniastek nie uznaje. Z natury jest mało ruchliwy i nie lubi opuszczać granic rodzimego kraju. W dziedzinie potrzeb duchowych nie widać tam specjalnych wybujałości. Miasto, liczące pół miliona mieszkańców posiada zaledwie trzy teatry. Ale we Francji kupuje się bardzo wiele książek i dlatego książki są tam o wiele tańsze niż w innych krajach.

OBYWATEL WLOSKI.

Zrezygnował już dawno ze swych aspiracji i dlatego prawdopodobnie o wiele łatwiej znosi skutki kryzysu, niż obywatele innych państw. Konsumpcja stała we Włoszech zawsze na bardzo niskim poziomie, po wojnie spadła jeszcze niżej. Stosunkowo niskie płace urzędników przywrotnych i państwowych, nie mówiąc już o placach robotników, sprawiają, że przeciętny obywatel włoski musi przetrwać ten ciężki okres.

Urzędnik, kupiec, a nawet przedstawiciel wolnego zawodu, jak lekarz lub adwokat, nie zarabia więcej ponad 600-800 złotych miesięcznie i to mu w zupełności wystarcza. Dla nas, cudzoziemców, wydaje się dziwnem, że przy tak niskich placach i stosunkowo wielkiej ilości dzieci w rodzinach włoskich, widać się na ulicach modnie elegancko ubrane panie oraz przyzwoicie odzianych panów. Zaznaczyć przytem wypada, że mieszkania we Włoszech są bardzo drogie, ale urzędnicy, a często nawet mieszkańcy prywatnie korzystają z tanich mieszkań budowanych kosztem państwa lub władz komunalnych. Otrzymał w posiadanie mieszkanie z urządzeniem to we Włoszech bardzo wiele!..

Ale z wydatków domowych odpadła jedna pozycja, a mianowicie opał. Nawet podczas zimy, trwającej tam najwyżej miesiąc lub dwa, nikomu nie wpadłoby na myśl napalić w piecu. Wikt jest pożywny, ale skromny. Mięso ukazuje się na stole rzadko i w małych ilościach. Wino ze względu na taniość nie wchodzi w ogóle w rachubę.

Nieście pomoc najbiedniejszym

Najtańsze Zródło Zakupów



Ekzystująca od 1880 roku Firma

Bracia Milker

Plac Wolności 5

poleca w wielkim wyborze po tanich cenach:

- PIECE naftowe i szamotowe
- WYŻYMACZKI amerykańskie i krajowe
- WANNY, kotły do gotowania bielizny
- NACZYNNIA kuchenne aluminiowe
- WAGI STOŁOWE i DZIESIĘTNE
- PLATERY, Nożyczki i przybory fryzjerskie
- MASZYNY do mięsa i mielenia kawy
- PRIMUSY, Termosy i maszyny spirytusowe
- NARZĘDZIA rolnicze i rzemieślnicze

OBEJRZENIE TOWARÓW DO KUPNA NIE OBOWIĄZUJE!

Chorzy na ruptury i różne kalectwa!!!



RUPTURY, jakoteż kalectwa nie wolno zaniedbywać, gdyż skutki dla życia ludzkiego są bardzo niebezpieczne. Ruptura staje się wielką jak głowa ludzka, spowodować może śmierć teine powikłania kiszki.

Specjalne lecznicze bandaż ortopedyczne gumowe mojej metody usuwają radykalnie najniebezpieczniejsze i najzastarszalsze ruptury u mężczyzn, kobiet i dzieci bez operacji. Na skrzywienie kręgosłupa, przeciw tworzeniu się garbów i gruźlicy kości lecznicze gorszy ortopedyczne. Dla skrzywionych nóg płaskich i bolących stóp wkłady ortopedyczne, Sztuczne nogi i ręce. Zakład ortopedyczny.

Spec. I. RAPAPORT

ortoped, ze Lwowa, Łódź ul. Wólczańska Nr. 10, front, parter, tel. 221-77.

UWAGA: Osobiste jawienie się chorych jest konieczne. Ubezpieczonych w Kasie Chorych m. Łodzi przyjmuje.

PODZIĘKOWANIE.

Dzięki wielkiemu specjalście W. Panu Dyr. J. RAPAPORTOWI zam w Łodzi, ul. Wólczańska 10 (front parter) uwolniłem się od niechybnej ciężkiej operacji, jaka groziła mi z powodu uwizgnięcia ruptury. W dniach najbardziej krytycznych W. P. Dyr. Rapoport nie szczędził trudu i nie spoczął dopóki stan mego zdrowia nie był zadawalający i za tę gorliwą opiekę jak i za całkowite wyleczenie mnie z niebezpiecznej ruptury, składam publiczne podziękowanie.

(-) TOBIAS LEJZOR.

Pensjonat „Elbinger“ MIASTO LAS-KOLUMNNA ulica Pałacowa.

Uprzejmie oznajmiam że znany pierwszorzedny Pensjonat „Elbinger“ został przeniesiony z Łasku na Kolumnę przy ulicy Pałacowej. Pensjonat znajduje się wśród pięknej i lesistej miejscowości. Polecam ogrzewane i słoneczne pokoje, tarasy, leżał e w erandy i t. p. — Wykwintna kuchnia i dobra obsługa. Willa znajduje się niedaleko stacji kolejowej i autobusowej. — Sezon zimowy już otwarty. Ceny przystępne. Goście są oczekiwani przy pociągu.

Stynący od 25 lat jako światowej sławy TELEPAST-JASNOWIDZ. Powie Ci — jaki los Twojego życia będzie. Powie Ci — imię Twoje i osób interesujących Cię. Powie Ci — o osobach zainteresowanych z fotografii. Udzieli Ci — najlepszych rad i wskazówek.

KTO nie może przyjąć osobiście, NADŚLE imię, datę urodzenia i 95 groszy znaczek pocztowy na kosztu przesyłki próbnicy analizy określającej charakter, skłonności, los Twojego życia i przeznaczenia.

ADRES: WARSZAWA, ul. BEDNARSKA 17.

Analiza szczegółowa i odpowiedzi SŁYNNEGO MEDJUM — zł. 3.25 gr.

UWAGA — Każdy może otrzymać TALIZMAN SZCZĘŚCIA odpowiednio dostosowany za opłatą zł. 7.25 gr.



ASTROLOG-CHIROMANTA WACŁAW PYFFELLO



NIE BĄDZCIE LEKKOMYŚLNI!! Nie kupujcie wyrobów wątpliwych pamiętajcie że przetrwały „PRIMEROS“

Tow. Wiedzy Technicznej w Łodzi ul. Gdańska 45

Szkoła Chemiczna

Kurs trwa 2 lata. Teoret. i prakt. wykształcenie chemików (czek). laborantów (tek) dla zak adów badań produktów, laborantów przy urządach celnych, wytwórni chem. przemysł., kosmetycznych i t. p.

Zapisy kandydatów (tek) przyjmuje i informacji udziela Sekretariat Szkoły, Gdańska 45 w dni powsz. od 9-2 pp. i od 7-9 wiecz.

Półrocz. Kursy dla kino-operatorów

3-miesięczne

Kursy kreślenia technicznego

Działy dla kreślarzy (rek): budowlanych, kanalizacyjnych, maszynowych i elektryków.

Spawanie łukiem elektrycznym

(szwiesowanie)

kotłów parowych, lokomobil cylindrów, kompresorów, pomp i t. p. wykonywa fachowo i tanio

Własne przewoźne agregaty

Tadeusz Filcek i Ska.

Łódź, Sienkiewicza 22, tel. 190-19

Dr. med. ST. HEINRICH

powrócił.

Specj. chor. dzieci i wewnętrznych przyjmuje od 5-7 pp. Pomorska 10, tel. 147-67.

Gabinet fizykajnej terapii

dr. med. ST. HEINRICH

przy ul. Pomorskiej 10 czynny od 10 rano do 5 pp.

NAŚWIETLANIE LAMPĄ KWARCOWĄ I SOLLUXEM pojedynczo i grupami. DJATERMIA zewn i wewn. elekroterapia (galwanizacja i foradyzacja) kąpiele elektryczne. WYPOŻYCZANIE DO DOMU lampy kwarcowej i soliutu i wszelkiego typu elektrycznych kąpiele

Dr. med.

STARKER

spec. chorób wenerycznych skórnych i włosów

Śródm. ejska 12

(dawn. Cegielińska 25)

Telefon 126-87.

od godz. 9-11 i od 4-8, w niedziele i święta 10-1.

Dla niezamożnych ceny lecznic.

LECZNICA

chorób oczu

ze statemi łożkami

D-ra Donchina

ul. Piotrkowska 90, tel. 221-72.

przyjmuje się chorych wmagających Przebywania w lecznicy (operacje i t.), a także chorych przychodzących od 9-11 i od 4-7.

HOMEOPATA

Dr. Michał Geller

przeprowadził się

NA UL. KOPERNIKA 49, tel. 245-50

przyjmuje we wszystkich chorobach

od 9-11 i od 4-7.

Dr. med

M. ROZENTAL

akuszer ginekolog

11-go Listopada 19 (Konstantynowska)

tel. 223-34. przyjmuje od 4-7 po poł.

od 1 do 2 w Lecznicy „PO MOC“

Aleksandrowska 1.

LECZNICA

LEKARZY SPECJALISTÓW I GABINET DENTYSTYCZNY PRZY GÓRNYM RYNKU Piotrkowska 294, tel. 122-89.

(przy przystanku tramw. pabjanickich) Czynna od 10-iej rano do 7-iej wiecz. w niedziele i święta do 2-iej po poł. Wszystkie specjalności i dentystyka. Kąpiele świetlne, lampa kwarcowa, elektryzacja, Roentgen, szczepienia, analizy (mocz, kawa, krwi, płwocin, wydzielin itd.). Operacje, opatrunki, leczenie żyłaków zastrzykami. Wizyty na miasto.

Porada 4 złote.

Porada dentystyczna oraz wenerologiczna dla chorób skórnych i wenerycznych porada 3 złote.

Gabinet Lekarsko Dentystyczny

TONDOWSKA

ul. GŁÓWNA 51, telefon 174-93

Przyjmuje od 9-11 i od 4-7.

S. NEUMARK

ul. Piłsudskiego 25.

tel. 245-74.

Fabryka Lamp

Przyjmuje wszelkie przebudowy odborników radiowych, ładowanie akumulatorów, magnesowanie słuchawek i t. p.

po cenach konkurencyjnych

Dr. med.

RUBACH

chor. nerwowe i wewn. przyjmuje 4-6.

Piotrkowska 8 telefon 148-89.

DOCENT

Dr. med. Adolf Falkowski

Choroby nerwowe i psychiczne przyjmuje ul. Piotrkowska 64, m. 4 w poniedziałki, środy i piątki od 4 do 6-iej.

TEL. 102-62.

DR. MED.

L. NITECKI

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczościowych

NAWROT 32. TEL. 213-18

przyjmuje od 8-10 rano i od 4-8 wiecz.

czór, w niedz. i święta od 9-12 w poł.

dla pań oddzielna poczekalnia.

Dr. med.

S. Kantor

Specjalista chorób wenerycznych, skórnych, włosów i moczościowych.

Łwawielicka 2.

Telefon 129-45.

Przyjmuje od godz. 8-2 i od 5-8-iej.

Dla pań oddzielna poczekalnia.

Dr. med.

J. Herszfinkie

CHOROBY DZIECI

przeprowadził się na ulicę

Zieloną 8a

Telefon 111-87

PORADNIA

WENEROLOGICZNA

Lekarzy - specjalistów

ZAWADZKA 1.

czynna od 8 rano do 9 wieczór.

Od 11-12-3 przyjmuje kobieta lekarz

w niedz. i święta od 9-2 Leczenie chor.

WENERYCZNYCH I SKÓRNYCH.

Porada 3 zł.

DR. MED.

H. HAMMER

AKUSZER - GINEKOLOG

Piłsudskiego 38. Telefon 128-39,

przyjmuje od 3-5 po poł.

DR. MED.

Jerzy Sudya

Choroby kobiece i akuszeria

ZIFIONA 30 tel. 115-27

Przyjmuje od 5-7-iej.

Centralny Związek Muzyków Zawodowych.

Dzisiaj o godz. 3.30 po poł. odbędzie się

w Sali Filharmonji

Z okazji „Dnia Muzyka“

Wielki Koncert Symfoniczny

większonej Łódzkiej Orkiestry Symfonicznej.

Dyrygent:

Teodor Ryder

Solista:

Roman Tofenberg

skrzypce)

laureat konkursu muzycznego m. Berlina.

W programie:

Kalinnikow — Symfonia g-moll

Czajkowski — Koncert skrzypcowy

oraz utwory skrzypcowe z tow. fortepianu.

Bilety w cenie od 1 do 4 zł. do nabycia

w Kasie Filharmonji.

ZAWIADOMIENIE.

Skład maszyn do pisania

ADOLFA GOLDBERGA

ZOSTAŁ PRZENIESIONY NA PIOTRKOWSKA 71

TEL. 137-54



Maszyny do pisania wszelkie dodatki Przepisywanie na maszynie Nauka pisanja na maszynach Warsztat reperacyjny. Ceny zniżone.

Zatw. przez M. W. R. i O. P.

SZKOŁA

RYSUNKU i MALARSTWA

Prof. Maurycego Trębacza

Piotrkowska 71, m. 10, III piętro.

Zapisy codziennie.

Klinika Położniczo - Ginekol.

D-ra med. S. DRUEBINA

6-go Sierpnia 15-17, tel. 153-10

— uruchomiony został oddział położniczy na III-iej kl.

Ceny porodu wraz 10-dniowym pob.

na I kl. zł. 350—, na II kl. zł. 250—

na III kl. zł. 190—.

Przy każdym porodzie ob cny jest Dr DRUEBINA

Wznowiono przyjęcie chorych po cenach lecznic od 9.30-11

KRZESŁA

dębowe i laminowane poleca

I. PAŃSKI

8 MLYNARSKA 8

Robota ewarantowana i

Ceny niskie!

zamówienia wykonuje pg. najnowszych modeli

Komplet R. Rozenówny

dla dzieci od 3-7 lat, syst. Montessori z dniami

1 list. r.b został przeniesiony do nowego

b. obszernego słonecznego 1-kału przy ul.

11-go Listopada 11, front m. 10, tel. 162-67.

Zajęcia przed i popołudniu. Warunki przystępne.

Poszukiwane są praktykantki.



OLLA GUM

Wasze zdrowie, Szczęście i powożenie zależne są od jakości towaru Nie każdy dowolnie zachwala lany towar lecz w ciągu dziesiątków lat w całym świecie wypróbowana jakość zasługuje na Wasze zaufanie.

TYLKO „OLLA“

11 Listopada 40 tel. 245-15.

Biuro Pomoc

Załatwia przesłki do ROSJI.

Młodzieży szkolnej nie wolno

należć lub uczęszczać do pozaszkolnych klubów, ukazywać się po godz. 8-mej wiecz. na ulicy, chodzić bez opieki do kin i teatrów. Zarządzenia władz muszą być ściśle przestrzegane.

(d) W związku z zabójstwem dokonanym w t. zw. „salonie gier sportowych” przy ulicy Piotrkowskiej 90, w Łodzi krążyły wersje, że do lokalu tego uczęszcza uczniowie miejscowych szkół średnich. Zwróciliśmy się w tej sprawie do władz szkolnych, które nam udzieliły następujących wyjaśnień:

Swego czasu starostwo grodzkie zwróciło się do łódzkich władz szkolnych zapytaniem, czy nie będą się sprzeciwiały powstaniu w naszym mieście prywatnych przedsiębiorstw o charakterze sportowym, w których ma być uprawiana gra w ping-ponga i inne gry sportowe.

Władze szkolne oświadczyły wówczas, że w tych sprawach nie zamierzają zabierać głosu, a to z tego względu, że

młodzież uczęszczająca do szkół państwowych i prywatnych pod żadnym pozorem nie może mieć prawa wstępu do tego rodzaju przedsiębiorstw.

Chodzi bowiem o to, że swego czasu wydany został okólnik, w którym wyraźnie zaznaczono, że uczniom i uczennicom niewolno należeć

do żadnych klubów sportowych, ani uczęszczać na zebrania tych klubów to też tembardziej nie wolno im przychodzić do lokali prywatnych przedsiębiorstw, ciągnących zyski z rozmaitych gier sportowych.

Młodzież może jedynie należeć do klubu sportowego, zorganizowanego przy szkole, do której uczęszcza i pozostającego pod stałą opieką wychowawców i nauczycieli.

Władze szkolne wydały również szczegółowe instrukcje w sprawie kin, teatrów i kawiarni.

Zasadniczo młodzieży szkolnej wolno po godzinie 8-ej wieczorem nie wolno ukazywać się na ulicy bez opieki starszych.

Do tego oczywiście nie jest również dozwolone, by po tej godzinie uczniowie, czy uczennice chodzili do jakichkolwiek lokali rozrywkowych.

Do kin wolno uczęszczać młodzieży szkolnej tylko na filmy, które władze uznały za odpowiednie dla uczniów i uczennic.

Do godziny 8-ej wieczorem uczniowie mogą sami chodzić na wymienione powyżej obrazy, a po tej godzinie tylko z rodzicami, czy ze swymi opiekunami.

Co się tyczy teatrów, to sprawa przedstawia się w identyczny sposób. Na popołudniowe przedstawienia, dozwolone dla młodzieży szkolnej uczniowie i uczennice mogą chodzić sami, natomiast na wieczorowe wyłącznie w towarzystwie swych opiekunów.

Co się tyczy kawiarni, restauracji, cukiernek i t.p. lokali, to młodzieży o żadnej porze dnia nie wolno w nich przebywać bez rodziców, czy opiekunów.

Jeśli chodzi o zabawy publiczne i wszelkie karnawałowe imprezy, to są one bezwzględnie wzbronione dla młodzieży szkolnej. Uczniom i uczennicom wolno tylko uczęszczać na wieczorki, które odbywają się w zakładach szkolnych.

Przekroczenie wszystkich wymienionych powyżej zarządzeń władz szkolnych pociąga za sobą

bardzo poważne konsekwencje. Gdy któraś ze szkół dowiaduje się, że jej wychowanek czy wychowanka nie stosują się do obowiązujących ich przepisów o uczęszczeniu do lokali rozrywkowych, sprawę ucznia rozstrzyga rada pedagogiczna danej szkoły. W wypadku gdy przekroczenie zostało popełnione poraz pierwszy i nie jest zresztą zbyt poważne, uczeń otrzymuje nagana, lecz gdy jednak niestosowane się do przepisów szkolnych zostaje kilkakrotnie stwierdzone, uczeń zostaje ze szkoły wydalony.

Zaznaczyć należy, że w ostatnich latach wszystkie szkoły łódzkie dbają jak najusilniej o poziom moralny swych wychowanków i z tego względu ineresują się bardzo ich zachowaniem poza murami szkolnymi, występując bardzo energicznie przeciwko niewłaściwemu trybowi życia poszczególnych wychowanków.

W tym dniu magistrat ogłosił nowy cennik na mięso i wszelkie jego przetwory, w którym między innymi wyznaczona została cena na sznalec słoninowy pierwszego gatunku. Sznalec ten obecnie kosztuje w Łodzi 2 zł. 10 groszy za kilo. We wszystkich miasteczkach województwa łódzkiego obowiązuje znacznie wyższa cena na ten artykuł, to też od kilku dni kupcy prowincjonalni masowo skupują w Łodzi słoninę i ją wywożą.

Ze względu na to, iż obecnie na rynku naszym znajduje się niewielka ilość tuczzonej trzody, a jednocześnie zapotrzebowanie na sznalec jest bardzo duże (używany on jest dla celów domowych i leczniczych) od dwóch dni coraz trudniej można w Łodzi dostać ten artykuł. Należy przypuszczać, że o ile ceny łódzkie nie zostaną dostosowane do prowincjonalnych, w przyszłym tygodniu brak słoniny będzie jeszcze dotkliwszy.

Stwierdzono jednocześnie, że z łódzkich sklepów rzeźniczych znikł prawie zupełnie schab i baleron. Nastąpiło to z tego powodu, że w nowym cenniku na te artykuły wyznaczono stosunkowo najniższe ceny, to też rzeźnicy wolały produkować inne gatunki wędlin.

Ubezpieczenie służących w kasie chorych.

Zasadnicze orzeczenie Najwyższego Trybunału Administracyjnego.

(d) Kiedy ustaje obowiązek płacenia składek za służącą, ubezpieczoną w kasie chorych?

Kwestja ta, będąca niejednokrotnie przyczyną sporu naszych gospodyń z kasą chorych, doczekała się obecnie zasadniczego rozstrzygnięcia przez Najwyższy Trybunał Administracyjny.

Pewien kupiec, zamieszkały w jednym z prowincjonalnych miasteczek, w styczniu 1926 roku zawiadomił kasę chorych, że przyjął do pracy służącą, Annę B. W czerwcu 1928 r., gdy do kupca zgłosił się inkasent kasy chorych, kupiec ów oświadczył mu, że Anna B. od dwóch lat już u niego nie pracuje.

Inkasent zasięgnął odpowiednich informacji i ustalił, że kupiec ów w ciągu tych dwóch lat, poza ową Anną B., której po kilku miesiącach wypowiedział umowę, zatrudniał kolejno jeszcze pięć służących.

Inkasent sporządził protokół i od kupca na podstawie odpowiednich przepisów, zażądano zapłacenia składek nie tylko za Annę B. za całe dwa lata, lecz także za pięć jej następczyń, których do ubezpieczenia nie zgłosił. Uzbierała się z tego powodu sumka: 174 zł. 49 gr.

Kupiec wniósł odwołanie do starostwa, a następnie do urzędu wojewódzkiego. Urząd wojewódzki okazał się względny dla niego, gdyż ustalił, że

za Annę B. ma zapłacić tylko za okres, który ją zatrudnił.

Kasa chorych, niezadowolona z tego orzeczenia, skierowała sprawę do Najwyższego Trybunału Administracyjnego.

Najwyższy Trybunał Admin. doszedł do wniosku, że pracodawcy obowiązani są w ciągu trzech, a najwyżej pięciu dni od daty przyjęcia lub zwolnienia pracownika zawiadomić o tem pisemnie kasę chorych oraz że składowi winny być wplacane aż do dnia zawiadomienia o zaprzestaniu pracy ubezpieczonego.

Zaprzestanie pracy przez podlegającego ubezpieczeniu, samo przez się nie zwalnia pracodawcy od obowiązku wplacania składek, o ile nie zawiadomił on o tem kasy chorych w ustawowym terminie.

Zaniechanie przez pracodawcę obowiązku zawiadomienia kasy w ustawowym terminie o zwolnieniu zgłoszonego do ubezpieczenia pracownika, pociąga zatem za sobą, niezależnie od ewentualnej kary pieniężnej, obowiązek uiszczania składek aż do dnia późniejszego zawiadomienia o tem kasy.

Powyższe orzeczenie Najwyższego Trybunału Admin., które obecnie zyskuje moc obowiązującą we wszelkich tego rodzaju sprawach, winno być przestroga dla naszych gospodyń, zapominających bardzo często o zameldowaniu i wymeldowaniu służących z kasy chorych.

Stręczył narzeczoną do nierządu

Sąd skazał Szmulewicza na rok więzienia.

(as) Abram Symcha Szmulewicz, zamieszkały przy ulicy Kilińskiego 40, dość szybko zdobył względy młodzieńkiej Chaji Birencwajżanki (Bałucki Rynek 12). Po pewnym czasie Szmulewicz oświadczył dziewczynie, że chętnie pojąłby ją za żonę, jednakże nie będzie mógł tego uczynić, jeśli nie otrzyma posagu, gdyż sam nie ma pieniędzy.

Birencwajżanka była ubogą dziewczyną i rodzice jej nie rozporządzali nawet najskromniejszym kapitałem. Zwrócili się oni jednak do krewnych i od nich uzyskali dla córki 1200 złotych.

Wkrótce odbyły się zaręczyny. Birencwajżankowie kupili Szmulewiczowi sklep rymarski przy ulicy Zeromskiego 34, który ten natychmiast objął w posiadanie. Gdy stał się właścicielem sklepu przestał się zupełnie interesować narzeczoną.

Dziewczyna, widząc, że chłód zupełnie w swych uczuciach, poczęła mu z tego powodu czynić wyrzuty.

Wówczas Szmulewicz oświadczył jej że przestał ją kochać.

Zaznaczył on jednak jednocześnie, że mimo to może się z nią ożenić jeśli będzie się oddawała nierządowi i będzie mu przynosiła zarobione w ten sposób pieniądze. Wskazał on przytem dziewczynie kilku dość zamożnych mężczyzn z którymi już o niej rozmawiał i otrzymał od nich przyrzeczenie, że mu dadzą za Birencwajżankę kilkadziesiąt złotych.

Dziewczyna wybuchnęła płaczem.

Gdy oświadczyła Birencwajżanki, że nie chce z nim więcej mieć do czynienia i zażądała zwrotu 1200 złotych, lub przy najmniej oddania sklepu, narzeczony dotkliwie ją poturbował i wyrzucił na ulicę.

Dziewczyna udała się do rodziców i o wszystkim im opowiedziała. Starzy Birencwajżankowie zwrócili się do policji. Nim jednak władze zajęły się tą sprawą Szmulewicz zdążył sprzedać zakład rymarski i zbiec z Łodzi. Wysłano za nim listy gończe.

Po upływie kilku miesięcy Szmulewicz dostał się w ręce policji. Aresztowano go w jednej z knajp bafuczych, w której zbierały się stale szumowiny. Szmulewicz został osadzony w więzieniu. Oskarżono go o oszustwo i stręczenie do nierządu.

Wczoraj stanął on przed łódzkim sądem okręgowym, który sprawę tę rozważał w trybie postępowania uproszczonego pod przewodnictwem sędziego Skabiczewskiego. Oskarżał prokurator Detrych.

Szmulewicz nie przyznał się na sprawie ani do wyłudzenia pieniędzy, ani do stręczenia do nierządu. Twierdził on, że narzeczona mu się znudziła

i dlatego z nią zerwał, mając szczery zamiar zwrócić jej pieniądze. Gdy jednak sprzedał sklep, pieniądze mu się rozeszły.

Sąd, opierając się na zeznaniach świadków, którzy potwierdzili wszystkie dane, zawarte w akcie oskarżenia, skazał Szmulewicza na rok więzienia.

Łódź bez szmalcu.

Jest on wywożony na prowincję

W tych dniach magistrat ogłosił nowy cennik na mięso i wszelkie jego przetwory, w którym między innymi wyznaczona została cena na sznalec słoninowy pierwszego gatunku. Sznalec ten obecnie kosztuje w Łodzi 2 zł. 10 groszy za kilo. We wszystkich miasteczkach województwa łódzkiego obowiązuje znacznie wyższa cena na ten artykuł, to też od kilku dni kupcy prowincjonalni masowo skupują w Łodzi słoninę i ją wywożą.

Ze względu na to, iż obecnie na rynku naszym znajduje się niewielka ilość tuczzonej trzody, a jednocześnie zapotrzebowanie na sznalec jest bardzo duże (używany on jest dla celów domowych i leczniczych) od dwóch dni coraz trudniej można w Łodzi dostać ten artykuł.

Należy przypuszczać, że o ile ceny łódzkie nie zostaną dostosowane do prowincjonalnych, w przyszłym tygodniu brak słoniny będzie jeszcze dotkliwszy.

Stwierdzono jednocześnie, że z łódzkich sklepów rzeźniczych znikł prawie zupełnie schab i baleron. Nastąpiło to z tego powodu, że w nowym cenniku na te artykuły wyznaczono stosunkowo najniższe ceny, to też rzeźnicy wolały produkować inne gatunki wędlin.

Tomaszów - Mazowiecki

ŚWIĘTO KOMUNISTYCZNE MINĘŁO SPOKOJNIE.

Zapowiedziane na dzień wczorajszy międzynarodowe święto komunistyczne minęło w Tomaszowie i na terenie całego powiatu brzezińskiego zupełnie spokojnie. Spokój nie został nigdzie zakłócony.

MAGISTRAT DOPUŚCIŁ WEKSLE DO PROTESTU.

Magistrat m. Tomaszowa dopuścił onegdaj do protestu własne akcepty na kilka tysięcy złotych. Również narzeczony został sekwestr przez urząd skarbowy za niesplacone podatki zajnkasowane przez magistrat na rzecz skarbu. — O dopuszczeniu weksli do protestu magistrat powiadomił urząd wojewódzki.

O SUBWENCJE NA ROBOTY PUBLICZNE.

W wyniku wczorajszej konferencji prezydenta Smólskiego z wojewodą Jaszczółtem w sprawie uzyskania subwencji dla Tomaszowa dla przedłużenia robót publicznych ze względu na ładne pogody, pan wojewoda przyrzekł przychylnie potraktować tą prośbę.

W związku z tem magistrat wystosował memoriał do starostwa brzezińskiego, o uzyskanie subwencji. Robotnicy którzy otrzymają pracę z tych funduszy, zajęci będą przy czyszczeniu domów i placów.

PRZED SPISEM LUDNOŚCI

W dniach od 20 do końca b.m. urządzony będzie kurs praktyczno-teoretyczny dla starszych i okręgowych komisarzy spisowych. Kurs odbywać się będzie w trzech grupach. W nadchodzący wtorek odbędzie się posiedzenie komisji spisowej w sprawie podziału miasta na okręgi.

PLAN MIASTA.

Dotychczas miasto nasze nie posiadało planu miasta. Wczoraj architekt inż. Konorski ukończył pracę nad sporządzeniem ogólnego planu miasta naszego.

UCZCZENIE 13-ej ROCZNICY NIEPODLEGŁOŚCI POLSKI

Dyrekcja Teatrów: Miejskiego i Kameralnego pragnąc udostępnić jaknajszerszym masom wesole spędzenie Święta Narodowego, postanowiła zorganizować dwa przedstawienia:

W Teatrze Miejskim czarującą komedię Szekspira „Co chcecie” w inscenizacji dyr. K. Borowskiego

W Teatrze Kameralnym komedię Rittnora „Wilki w nocy”. Ceny miejsc: krzesła i łóżka 1 zł. — miejsca na galerię po 50 gr. co umożliwi nawet najmniej zamożnym ujrzenia tych frajujących sztuk.

Obydwa przedstawienia poprzedzone będą cudownym wierszem Wyspiańskiego, który przez usta Wysockiego nawołuje podchorążych do zbrojnego zdobycia Niepodległości. Fragment ten z „Nocy Listopadowej” opowie utalentowany artysta Zbigniew Ziembicki.

Szczytowy wyczyn...
REX DOMO
czterolampowy prądowy odbiornik (piąta prostownicza)
zł. 590.—
wraz z lampami
Radjo-Reicher
Piotrkowska 142

BUDŻET PAŃSTWOWY.

Opublikowany obecnie materiał dotyczący wykonania budżetu państwowego w okresie od 1-go kwietnia do 1-go października (pierwsze półrocze budżetowe) powinien dla opinii stanowić wskazówkę orietacyjną w aktualnym zagadnieniu budżetu na rok przyszły.

Dochody skarbowe w omawianym okresie wyniosły ogółem 1,139 milionów złotych; w stosunku do preliminarza całorocznego powinny być przyniesione — 1433 miliony złotych — mamy więc za pierwsze półrocze okragło licząc o 800 milionów mniej wpływu, niż przewidywano.

Badając poszczególne grupy wpływów, możemy stwierdzić, iż na poziomie a nawet nieco powyżej preliminarza — znajdują się tylko wpływy przedsiębiorstw państwowych oraz t. zw. dochody administracyjne; ta ostatnia klasa jest oczywiście elementem niepewnym. Natomiast wszystkie inne grupy wpływów, miały dać 50 proc., całorocznie przewidywanej sumy, dały tylko:

- podatki bezpośrednie — 40,5 proc.
- podatki pośrednie 45,3 proc.
- cla — 24,5 proc.
- opłaty stemplowe — 42,3 proc.
- pod. majątkowy — 26,3 proc.
- 10 proc. dodatek nadzwyczajny — 43,6 proc.
- monopole — 37,5 proc.

W ostatecznym wyniku — podatki, opłaty i monopole, będące trzonem budżetu — zamість 50 proc. dały tylko 37,5 proc. W ten sposób w stosunku rocznym wolno nam się spodziewać tylko trzech czwartych wpływów przewidzianych, oczywiście, o ile postępujący kryzys jeszcze nie pogorszy sytuacji.

Jakie elementy składają się na niedobór w stosunku do preliminarza w poszczególnych grupach?

Przedewszystkiem dwa fundamenty naszego opodatkowania bezpośredniego — podatki przemysłowy i dochodowy — mające przynieść razem 550 milionów, czyli za pół roku 275 milj. dały tylko 222 milj. — to jest 53 milj. niedoboru. Podatek gruntowy idący — choć w poważnym dystansie — za tymi podatkami — prelimitowany całorocznie na 60 milionów, dał za pół roku tylko 19 milj.

W klasie podatków pośrednich, podstawowy podatek od cukru — przewidywany na 125,3 milj. całorocznie dał za pół roku tylko — 56 milj.

Poważny wyłom we wpływach budżetowych od początku naszego kryzysu stanowią niedobory cla (okazuje się nie można być zwolennikiem samowystarczalności i jednocześnie rozbudowanego budżetu państwowego, którego cla są jedną z najważniejszych części składowych). Cla przewidywane całorocznie na 350 milj. czyli półrocznie na 175 milj. zł. nie dały nawet połowy tej sumy, bo tylko 85,5 milj.

Z kolei następujący filar budżetu — monopole dały tylko trzy czwarte tego co przewidywano (całoroczny preliminarz 882 milj.; wpływ efektywny za pół roku — 331 milj.). O ile jeszcze sól, tytoń i loteria trzymają się względnie blisko pre-

liminarza to spirytus zawiódł bardzo poważnie. Wpływ ze spirytusu przewidywano całorocznie na 401 milj. a dał za I półrocze tylko 120 milj. złotych. Spadek spożycia spirytusu przez szerokie masy jest u nas najlepszym wykładnikiem zubożenia.

Wracamy jeszcze do cyfry globalnej. Jak powieździeliśmy wpływy za pół roku dały ogółem 1139 milj. zł. O ile więc wpływy będą nie gorzej rozwijać się w drugiej połowie — da to za cały rok około 2,3 miljarda. Wydatki efektywne wyniosły za półrocze — 1,261 milionów — za rok więc mniej więcej — 2,5 milj. zł.

W roku bieżącym pokrywa się jeszcze deficyt z nadwyżek lat poprzednich. Nadwyżki nie są jednak zbyt wielkie, a pozatem w dużej części są zamrożone w przeróżnej trwałości lokacji. Na te nadwyżki niema już co liczyć. Jeżeli więc budżet roku 1932/33 ma być mniej więcej bezdeficytowy — to nawet o ile sytuacja gospodarcza nie ulegnie dalszemu pogorszeniu (co nie jest przecież pewne) — suma globalna budżetu nie może w żadnym wypadku przekraczać 2,3 milj. złotych.

Dr. A. Z.

Zmiany w Banca Commerciale nie będą miały wpływu na przemysł łódzki.

Dowiadujemy się z najbardziej kompetentnego źródła, iż wypadki odgrywane na terenie Banca Commerciale w najmniejszym stopniu nie wywarą wpływu na łódzki przemysł, pozostając w stosunkach finansowych z tą instytucją. Zaznaczyć bowiem należy, iż pomieniony bank przeprowadza upłynięcie wyłącznie w posiadanych przez

siebie akcji włoskich. Zresztą nawet w wypadku sprzedaży akcji, syndykat gwarancyjny strzeże, aby i w przyszłości zachowane zostały wszystkie obowiązujące poprzedniego posiadacza klauzule. Stery bankowe uważają, iż Banca Commerciale po przeprowadzeniu transakcji z Banca d'Italia stanie się jedną z najpotężniejszych instytucji w Europie. (Da)

Nadzory i upadłości.

W dniu onegdajszym ogłoszono upadłość firmy „Samuel Buchwał” sprzedaż perfumerji i galanterji przy ul. Piotrkowskiej 22, na żądanie adw. Klejnermana, pełnomocnika Ludwika Dziwińskiego.

Kuratorem mianowany został adw. Teodor Dziwiński, a sędzią komisarzem sędzia handlowy Jakób Peters.

Chwilę otwarcia upadłości oznaczono tymczasowo na dzień 22 października 1931 r.

Również w dniu onegdajszym adw. Antoni Obuchowicz złożył do wydziału handlowego sądu okręgowego podanie w imieniu firmy „Hugo Güttel”, wytwórnia mydeł toaletowych oraz wyrobów kosmetycznych w Łodzi przy ul. Wólczańskiej Nr. 117 w Łodzi o udzielenie odroczenia wyplat na 3 miesiące.

Firma petentka prowadzi swoje przedsiębiorstwo od 1919 roku i dotychczas, jak sama nadmienia w podaniu, wywiązywała się punktualnie z zaciągniętych zobowiązań.

Ostatnio wskutek kryzysu poniosła straty, wobec niewypłacalności swoich odbiorców na sumę około 57,000 zł.

Dolączony do podania firmy na dzień 31 października 1931 roku zamknięty jest suma 157,758 zł., z czego nadwyżka aktywów nad pasywami wynosi 57,037 złotych.

W planie sanacji firma petentka przewiduje, iż wobec nadchodzącego okresu przedświątecznego uda się jej zrealizować skład towarowy, a energiczne ściganie należności od dłużników przyczyni się w znacznej mierze do usanowania stanu przedsiębiorstwa.

Na uwagę zasługuje fakt, iż firma posiada własnych długów około 100 000 zł., na pokrycie których posiada aktywów na sumę 157,758 zł.

W sprawie upadłości Bertu Flambauera, właściciela przedsiębiorstwa wy-

Trudności płatnicze

dwóch firm pończoszniczych.
W łódzkich sferach kupieckich omawiają z żywym zainteresowaniem trudności płatnicze dwóch znanych fabryk pończoszniczych (kotonowych). Powyższe firmy na rynku odgrywały bardzo ważną rolę. (Da)

Zapasy przędzy baw.

ponownie wzrosły
Jak wynika z danych, uzyskanych ze Zrzeszenia Producentów Przędzy Bawełnianej w Polsce, stan zapasów przędzy bawełnianej w Łodzi na rynku łódzkim na dzień 31 października r. b. przed stawiał się w sposób następujący:

Składy na sprzedaż 1,358, 402 kg. składy zaś przędzy dla własnych potrzeb — 59,260 kg. W porównaniu z okresem na dzień 24 października, składy przędzy, przeznaczonej na sprzedaż zwiększyły się o 59,260 kg. przeznaczony zaś dla własnych potrzeb zwiększył się o 20514 kg. Ogólne więc zwiększenie zapasów przędzy wyniosło na dzień 31 października r. b. 79,774 kg.

Norma uruchomienia wynosiła 97,03 procent przy czterdziestogodzinnym tygodniu pracy. (ag).

Wysokie wymiary

podatku dochodowego.
W związku z podaną przez nas wczoraj wiadomością o niezwykle wysokich szacunkach podatku dochodowego, dokonanych obecnie na terenie m. Łodzi i województwa, łódzka izba przemysłowo-handlowa wdrożyła dochodzenie, mające stwierdzić dokładnie faktyczny stan rzeczy. W tym celu izba przeprowadza ankietę w organizacjach, przyczem przedewszystkiem chodzi o ustalenie faktu, czy nadmierne wymiary są dokonane powszechnie, czy też tylko w pewnych przedziałach. (Da)

Podniesienie upadłości

Banku Handlowego w Łodzi
Jak się dowiadujemy, w ministerstwie skarbu złożone zostało podanie Banku Handlowego w Łodzi z prośbą o zredukowanie oraz rozłożenie na raty kwoty należnej za podatki oraz kwoty za grzywnę.

Ministerstwo skarbu prześle podanie to do zaopiniowania izbie skarbowej w Łodzi, które znowu ze swą opinią odeśle je z powrotem do ministerstwa skarbu.

Zaznaczyć jednocześnie należy, że starania o podniesienie upadłości Banku Handlowego w Łodzi nie ustają ani na chwilę i jest nadzieja, że sprawa Banku tego przyjmie jednak obrót zupełnie po myślny.

Po otrzymaniu decyzji ministerstwa skarbu bank rozpocznie pertraktacje z wierzycielami.

Rynek dyskontowy.

We wszystkich miejscowych powiatowych instytucjach bankowych ujawnia się ostatnio bardzo poważne zmniejszenie się operacji dyskontowych. Nie jest to jak zwykle skutkiem restrykcji, ale prowadzonych przez banki, lecz wyłącznie spowodowane brakiem pierwotnego, krótkoterminowego materiału wekslowego. Materiał tego rodzaju, z uwagi na niezwykle małą podaż, znajduje ujście w Banku Polskim i dostaje się do banków prywatnych jedynie w wypadku, gdy nie odpowiada specjalnym wymaganiom, stawianym przez Bank Polski.

Przemysł i handel hurtowy przyjmują obecnie weksle z wielką ostrożnością. Dzięki tej polityce z rynku dyskontowego zniknęły prawie zupełnie stałe, a nawet średnie weksle. Rozpiętość dyskonta bankowego zmniejszyła się w stosunku do roku zeszłego do 30 proc.

Materiał średni natury finansowej jest plasowany z wielką trudnością. Najstopie do 2 i pół proc. miesięcznie. Najpospolitszym przedmiotem operacyjnym są antydatowane czeki, które dyskontują prywatni „robują” po 1 do 1 i pół promila dziennie, w zależności od terminu. Ukazały się ostatnio czeki do 100 dni. (Da).

Spółdzielnia kredytowa dla eksportu i importu.

Kilku kupców i przemysłowców łódzkich przystąpiło do organizacji spółdzielni kredytowej dla eksportu i importu. Instytucja ta w miarę rozwoju, będzie przekształcona w bank. Bank ten będzie miał bardzo wdzięczne pole pracy przez umożliwienie realizacji transakcji zagranicznych, które dotychczas w wielu wypadkach się rozbiłają o brak kapitału. Poza stroną finansową nowa instytucja odda wielkie korzyści przez zapoznanie się z możliwościami zbytu na zagranicznych rynkach. Dotychczas zainteresowany eksporter musiał w tej mierze korzystać z drogich usług zagranicznego pośrednika, przyczem polski towar niejednokrotnie był sprzedawany zagranicą pod obcą marką.

Nowa instytucja w pierwszym rzędzie postawiła sobie za zadanie: 1) wykształcenie rynków zbytu ziemioplodów i artykułów rolniczo-przemysłowych, 2) ułatwienie zleceń sprzedaży i zakupów towaru zagranicą, 3) finansowanie w przyszłości eksportu przy pomocy narodajnych czynników.

Spółdzielnia zaangażuje eksporterów w poszczególnych branżach. Zapowiedź powstania tej tak potrzebnej placówki wywołała zainteresowanie w sferach gospodarczych.

W najbliższych dniach rozpocznie się przyjmowanie zgłoszeń na udziały w spółdzielni. (Da)

Nieście pomoc

Ani grosza kredytu
bez zasięgnięcia informacji w Biurze
WYWIAD KREDYTOWY
Największe w Łodzi Biuro Informacji kredytowych — 1500 własnych korespondentów w kraju i zagranicą
SRÓDMIEJSKA Nr. 20 (Cegielniana 15)
tel. 129-30.



Zbliża się karnawał.

Stroje tegoroczne cechuje absolutna skromność. — Co zrobić ze starym futrem.

(i) Dla pewnych sfer towarzyskich suknia wieczorowa i smoking należą do obowiązkowych części garderoby. Nie ma teraz wystawnych balów i przyjęć, a jednak zdarza się przecież, że odbywają się w rodzinie i u znajomych różne uroczystości. Bywają też oficjalne przyjęcia. A wtedy obowiązuje bezwzględnie smoking i suknia wieczorowa:



Jesteśmy zresztą w przededniu karnawału. Choć dzieli nas od niego jeszcze sześć tygodni, to już dziś należy pomyśleć o odpowiednich przygotowaniach do sezonu balowego. Skromnie zapowiada się ten sezon — odpowiednikiem do niego są skromne stroje balowe. Jedynie materiał musi być w dobrym gatunku i suknia starannie uszyta. Ale po za tem suknie te cechuje absolutna skromność.



bronzowej georgetty. Skrojona tak, że przypomina parasol, obcisła w biodrach i opadająca kolisto u stóp pani. Do spódnicy nosi się w tym samym kolorze bluzkę koronkową, uszytą jak kaftanik. Wycięcie okrągłe, krótkie rękawki i pasek z georgetty lub koronki. Wiele prostoty i elegancji jest w plisowanej sukni z niebieskiej lub złotej. Pięknie też prezentuje się suknia z

bronzowego aksamitu z koronkową narzutką, stanowiącą żabotowe przybranie, którego przedłużeniem są krótkie rękawki. Piękna, długa szarfa ze wstążki uzupełnia tę toaletę. Do sukni koronkowej można nosić długi kasak z aksamitu w ciemniejszym kolorze, bez rękawów. Zamiast płaszczy nosi się teraz przy wieczorowej sukni krótkie okrycie

z futra lub aksamitu, suto przybranego futrem. Rękawy są bufiaste. W sezonie jesiennym ładnie wyglądają t. zw. suknie płaszczowe, noszone głównie przed południem, a popołudniu najwyżej do wieczora. Są one przybrane guzikami. Zresztą o modzie guzików w sezonie bieżącym już wspominaliśmy. Guziki są przyszywane wszędzie. Można używać przytem guzików zarówno z metalu, ze szkła lub rogowo.

Rok rocznie z nadejściem jesieni gospodarne panie przystępują do badania swej garderoby w najdrobniejszych szczegółach, przyczem znajdują jakieś mniej lub więcej podniszczone zapasy „futrzan” z którymi niewiadomo co zrobić. Starego płaszcza z futra niepodobna już nosić, gdyż z jednej strony fason jest zupełnie niemodny, z drugiej zaś płaszcz jest do tego stopnia zniszczony, że absolutnie nie oplaci się doprowadzić go dużym kosztem do przyzwoitego wyglądu. Koszty inwestycji bowiem są w tym wypadku zupełnie niewspółmierne w stosunku do osiągniętego wyniku.

Rezultat jest taki, że stare futro, po wielokrotnym obejrzeniu go i długim namyśle, znika znów na cały rok w kufirze lub szafie i następnej jesieni powtarza się ta sama historia. Takie przechowywanie okryć futrzanych bez końca jest zupełnie bezcelowe. Futro zajmuje wiele miejsca i sprawia niepotrzebny kłopot. Dlatego trzeba wreszcie się zdecydować na to, by zrobić z niego praktyczny użytek.

Do niedawna było to bardzo trudne, gdyż noszono jedynie długie futra, a krótkie, fantazyjne okrycia były zupełnie niemodne. Na przybranie również stare futro się nie nadawało — pierwszeństwo bowiem przed prawdziwymi skórkami dawano najróżniejszym imitacjom, może bardzo efektywnym, ale niezawsze w dobrym guście. Teraz moda się zmieniła. Najelegantsze firmy prezentują liczne modele krótkich żakietów, skromne zaś nawet przybranie, ale prawdziwym futrem u-

ważane jest za bardzo eleganckie, podczas gdy imitacje stały się przedmiotem zasłużonej pogardy.

Nadszedł więc odpowiedni moment do zużytkowania spoczywających od szeregu lat „skarbow”. Bez nich wszak zastosowanie się do mody, nakazującej odrzucenie wszelkich imitacji, byłoby niezmiernie trudne, jeżeli nie zupełnie niemożliwe, ze względu na wysokie koszty, a tak bardzo skromne obecnie budżety.

Moda jesienna przynosi nam również liczne drobiazgi toaletowe, które wymagają zastosowania futra. A więc fantazyjne kołnierze na szyję, które wyglądają efektywnie z byle jakich skórek i małe mułki, przypominające nam styl 19 wieku.

Stare płaszcze kombinowane były z dwóch gatunków futer. Okrycie czarne było z fok, a kołnierz i mankiety z innego futra. Z kołnierza można więc zrobić miniaturową mułkę i wąski kołnierz na szyję, z fok zaś suty kołnierz do płaszcza i wylóg sięgający do samego dołu oraz przybrać niemi szerokie, balonowe rękawy, będące ostatnim krzykiem mody.

Moda nie oszczędziła nawet krokodyli. Fabrykanci wyrobów galanteryjnych wynaleźli nowy sposób nadawania skórze krokodylej, którą widzieliśmy do tychczas tylko w odcieniach brązowych, różnych kolorów i połysku, przypominającego jedwabną morę. Zarówno torebki damskie jak portfele, notatniki, a nawet puderniczki robione są z tak zmodernizowanej skóry, w kolorach za stosowanych do sukni, kostjumu, czy płaszcza.

★



Moda małych kapelusików, pasterkich, Postillon i t.d. już mija. Aczkolwiek kapelusiki te były bardzo twarde i przyjęły się szybko — właśnie ich zbyt szybkie rozpowszechnienie sprawiło, że przestały tak prędko być modne.

Obecnie nosi się małe toczki lub be-reciki.

Po rozejrzeniu się w obecnych kreacjach mody dojdzie do wniosku, że cechuje je wielka zalotność. Widocznie typ a la garconne już się uprzykrzył. Kobieta jest znów tą istotą, która rozsiewa dokoła czar swego wdzięku i próbuje znów być zalotną.

Stanowczo jest jej z tem bardziej do twarzy, niż z miną chłopczycy.

Jest już pora, aby młode mamusie, dbając o swą toaletę, przygotowały odpowiednie stroje dla swych pociech na zime.

Nie mamy z tem zbyt wiele kłopotów, albowiem stroje naszych milusińskich nie są tak bardzo skomplikowane.

Dla małej dziewczynki najpraktyczniejszym strojem będzie (model 1) su-



kienka z aksamitu. Kołnierzyk i mankiety z białej crepe de chine. Ładnie wygląda też kostjumik (model 2) z ciemnoniebieskiej welenki, obramowane jasnym taniem, jasno-szarem futerkiem. Nie tylko płaszcze kobiet, ale i młodych dziewczynek są suto przybrane futrem (model 3). Płaszcz z ciemnoniebieskiej welenki jest bogato obramowany

terkiem. Należy zwrócić uwagę na oryginalny i ładny krój tego płaszczyka. Dla najmłodszych dziewcząt (model 4) doskonale nadaje się płaszcz z mankieciki są z gładkiego futra. Jeśli już mamusia chce bardzo ładnie ubrać swą córeczkę — niechaj zwróci uwagę na model 5. Jest to płaszcz z białej welenki, z kołnierzem do wiązania z imitacji gronostajów. Irene.

INSTYTUT
NOWOCZESNEJ KOSMETYKI
Gertrudy Zemler
Lipowa 43, (róg 6-go Sierpnia)
tel. 114-32.
— Godz. przyjęć od 10—8 —

Dyrekcja Koncertów: Alfred Strauch Tel. 213-84
SALA FILHARMONJI

W czwartek, dnia 12-go listopada o godz. 8.30 wiecz.

GRAC BEDZIE
Pianista światowej sławy
CLAUDIO ARRAU

Prasa zagraniczna wyraża się o tym wielkim artyście z zachwytem i entuzjazmem nazywając go „Paganini fortepianu”

Bilety w Kasie Filharmonii.

Poranek Dziecięcy!!!

Teatr dla dzieci i młodzieży
urządza w niedzielę, dnia 15-go listopada o godz. 11.45 w Sali Filharmonii (Narutowicza 20)

Wielką Rewję Dziecięcą
P. T.

ZIMA IDZIE!

Śpiewy
Tańce
Deklamacje
Niespodzianki.

OGŁOSZENIE.

Sąd Okręgowy w Łodzi wyrokiem z dnia 3 listopada 1931 r. zaocześnie postanowił: 1) ogłosić upadłość firmie „Majer Blumenfeld i Właściciel. Majerowi Blumenfeldowi, 2) chwilę otwarcia upadłości oznaczyć na dzień 25 października 1931 r. tymczasowo, 3) zamianować Sędzią Komisarzem Sędzię Handlowego Feliksa Goldsteina, 4) zamianować kuratorem upadłości adwokata Izydora Frieda, 5) oddać upadłego pod dozór policji, 6) nakazać opieczętowanie ruchomości i rzeczy upadłego gdziekolwiek się one znajdują.

Za zgodność:
Kurator masy upadłości
Adw. Izidor Fried,
Piotrkowska 29, tel. 193-55.

Na mocy art. 476 i 478 K. H. wzywam wierzycieli powyższej upadłości, aby w dniu 16 listopada 1931 r. o godz. 11 stawili się w Sądzie Okręgowym w Łodzi w Wydziale Handlowym przy ulicy Plac Dąbrowskiego Nr. 5, osobliście lub przez pełnomocnika z dowodami usprawiedliwiającymi ich wierzycielność w celu wysłuchania sprawozdania kuratora masy i wyboru kandydatów na syndyków tymczasowych.

Sędzia Komisarz
Feliks Goldstein.

Wszyscy wiedzieć powinni
ZE 6 POCZTÓWEK artystycznie wykonanych i podwójnie retuszowanych bez różnicy pory,
KOSZTUJA TYLKO ZŁ.: 3.—
w pierwszorzędnym zakładzie fotograficznym „HELIOS”, ANDRZEJA Nr. 17.

PORTRET
odwójnie retuszowany z każdej fotografii
ZŁ.: 3.—
fotografie do paszportów wykonuje na poczekaniu.

Administracja bloków Zakładu Ubezpiecz. Prac. Umysł. w Łodzi
przy ul. ul. Żółkiewskiego i Nowo-Pabjanickiej

o składanie ofert
do dnia 11 listopada b. r. na a) wycier kominów i b) wywóz śmieci.

Informacje udziela administracja przy ulicy Żółkiewskiego Nr. 2, lokal Nr. 3 od g. 4-ej do 6-ej po poł.

Tel. 215-23. Tel. 215-23.

Niniejszym podaje do wiadomości Sz. Klientów, iż p. KURT, długoletni pracownik firmy Fr. Bittner, Andrzeja 15 oraz Zjednocz. Fryzjersko-SALONU DAMSKIEGO w moim Zakładzie. Polecam się nadal łaskawym względem i pozostaje

z poważaniem
R. Schielke
Piotrkowska 72, GRAND-HOTEL
tel. 215-23. Tel. 215-23.

Ulepszony model na 1932

trójka elektryczna
NORA W3L

ŁĄCZY W SOBIE OSTATNIE UDOSKONALENIA NAJDOBRZYCH ODBIORNIKÓW PO BARDZO PRZYSTĘPNEJ CENIE

demonstrują wszystkie radjofirmy



Neonowe reklamy
z rurek Philipsa, wykonuje biuro techniczne
inż. J. Reicher i S-ka
Południowa 23 Telefon 21-000.

Wykonane przez nas instalacje: Luna, Głos Porany, Wedel, Ćmielów i inne.

Baczność właściciele samochodów! - Centralne Warsztaty Samochodowe
Władysław Romanowski
w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej Nr. 287, róg Czerwonej, tel. 210-27.

przeprowadzają kompletne remonty samochodów, motorów spalinowych, traktorów i motocykli przy najnowszych urządzeniach technicznych. Również został wprowadzony nowy system spawania wszelkich metali, głowic, bloków i t. p. bez nagrzewania danej części pod gwarancją. Stale na składzie zmocnione pół osie, części zapasowe i resory do wszystkich marek sam. — Wynajem samochodów ciężarowych. — Warsztaty czynne przez całą dobę bez przerwy. Ceny znacznie niższe. — Gwarantujemy wykonanie robót.

PALTA ŁAPKOWE w najlepszych gatunkach wykwalifikowanego wykonania
poleca po cenach niższych
Pracownia okryć damskich Pracownia okryć damskich
P. HERSZKOWICZ 8 ZAWADZKA 8
tel. 165-82

Lombard. — Licytacja.
Warszawskie Akcyjne Towarzystwo Pożyczkowe na Zastaw Ruchomości Oddział w Łodzi, ul. Zachodnia Nr. 31, zawiadamia, że dn. 23, 24, 25 i 26 listopada 1931 r. i dni następujących sprzedawane będą przez licytację zastawy nieprolongowane we właściwym czasie.

Procenty należy wpłacać przed dn. 18 listopada 1931, gdyż po tym terminie zastawę dopłaca kosztą Probierni Państwowej za cechowanie prób i za ogłoszenia.

Wykaz Nr. Nr. zastawów, podlegających sprzedaży, ogłoszony będzie w „Kurierze Łódzkim” i wywieszony w biurze, ul. Zachodnia Nr. 31.

Dla ogrodnika
wzgl. na skład węgla, albo paszy, do wydzierżawienia plac — pół morgi — z 1-izbowym budynkiem mieszkalnym przy ul. Zagajnikowej Nr. 15, tuż przy Szpitalu K. Ch. Wiadomość: telefon Nr. 102-80.

Absolwentka „Atelier figurines des modes, a l'ecole sup. d'arts appliquees w Paryżu,
rysuje projekty na modele sukien i okryć damskich, oraz kostiumów teatralnych i stylowych wszystkich epok.
WANDA BETTE,
Al. Kościuszki 69, tel. 112-97.

Miód pszczylny
pod gwarancją prawdziwy pszczylny tegoroczne deserowe. — Kuracyjne z własnej pasieki brutto 3 kg. 9 zł., 5 kg. 14 zł., 10 kg. 24 zł., 15 kg. 35 zł., 20 kg. 44 zł. Przew. kolejną 30 kg. 60 zł. 60 kg. 110 zł., wraz z blaszankami i opłatą pocztową lub kolejową wysyła za zaliczką, ku zupełnemu zadowoleniu Frida Rozenbaum, Podwojewódzka Nr. 11 (Mpk).

Mieszkanie 6-cio pokojowe
słoneczne, nowoczesne, z wygodami, w spokojnej dzielnicy, blisko tramwaju i ogrodu lub parku publicznego
poszukiwane
od 1 grudnia. Oferty pod „E. L. 27” do Polskiej Agencji Telegraficznej, Piotrkowska 125.

Lekarz - Dentysta
H. Kaizer-Grabińska
przeprowadziła się
na ul. Gdańską 26a.
parter
godz. przyjęć od 10-2 i 4-7.

Poszukujemy
kilku poważnych
akwizytorów
do sprzedaży pierwszorzędnego artykułu (angielskiego) do samochodów i motocykli. Oferty do administr. sub: „C. C. W.”



POSZUKIWANY KWALIFIKOWANY
Monter lub Elektrotechnik samochodowy

Oferty wraz z życiorysem, referencjami i świadectwami należy nadysłać: Polskie Towarzystwo Akumulatorowe Sp. Akc. Łódź, Zł. 10a.

Pierwszorządny pensjonat
„Zdrowie” w. JAKUBOWICZ
Miasto LAS-KOLUMNA
ul. Zakopiańska,
poleca się na nadchodzący sezon zimowy. Willa komfortowo urządzona i skanalizowana. Woda bieżąca, pokoje i korytarze ogrzewane. Taras do werandowania. Ceny niskie. Informacje: Piotrkowska 117, Korn.

KROJU
nowoczesnego, szydełkowego i modelowania wyczaia zatwierdzone przez Min. Oświaty. Kursy Między Państwowej Akademii Cechu Warszawskiego i Łódzkiego E. Wiśniewskiego, nagrodzonego złotym medalem i dypl. w Paryżu. Jedyne kursy w Polsce im. Łodzi wyczaiające bez pomocy form bibulkowych. „System krojenia od razu na materiałach”, opatentowanym za Nr. 12644. Kończącym świadectwami szkolnymi. Zyczącym podreżnik. Piotrkowska 64.

Dr. W. Balicka
ul. Piotrkowska 200
Nr. tel. 194-03.
specjalista chorób skórnych i wenerycznych, przyjmuje wyłącznie kobiety i dzieci od 3 do 7 do 8.

Do akt Nr. 1588/31 r. OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, KAZIMIERZ SUZIN, zamieszkały w Łodzi, przy ulicy Mielczarskiego Nr. 14, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 20 listopada 1931 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ulicy Nawrot Nr. 15, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy „Kredyt”, w. Jakób Prochownik, i składających się z 6-ciu palt damskich nowych z kolnierkami, oszacowanych na sumę Zł. 650.—
Łódź, dnia 5 listopada 1931 r.
Komornik: K. SUZIN.

Do akt Nr. 1525/31 r. OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, KAZIMIERZ SUZIN, zamieszkały w Łodzi, przy ulicy Mielczarskiego Nr. 14, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 20 listopada 1931 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ulicy Przędzalnianej Nr. 13, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Karola Brzezińskiego i składających się z 12-tu worków maki pszennej oszacowanych na sumę Zł. 550.—
Łódź, dnia 5 listopada 1931 r.
Komornik: K. SUZIN.

Do akt Nr. 1502/31 r. OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, KAZIMIERZ SUZIN, zamieszkały w Łodzi, przy ulicy Mielczarskiego Nr. 14, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 17 listopada 1931 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ulicy Rokicińskiej Nr. 126, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do f. Spółka Drzewna „Trak”, i składających się z pily, Gateru i Transmisji, oszacowanych na sumę Zł. 1400.—
Łódź, dnia 5 listopada 1931 r.
Komornik: K. SUZIN.

Do akt Nr. 1500/31 r. OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, KAZIMIERZ SUZIN, zamieszkały w Łodzi, przy ulicy Mielczarskiego Nr. 14, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 17 listopada 1931 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ulicy Rokicińskiej Nr. 126, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do f. „Trak”, Spółka Drzewna, i składających się z pily, Gateru i Transmisji, oszacowanych na sumę Zł. 1400.—
Łódź, dnia 5 listopada 1931 r.
Komornik: K. SUZIN.

Doktor Praport
ginekolog-urolog
choroby kobiece i dróg moczowych
Gdańska 77-a
tel. 208-95
Przyjmuje od godz. 6-8 wiecz.

Dr. med. Heller
chor. skórne i weneryczne
NAWROT 2
Tel. 179-89.
przyjm. do 10 rano i od 4-8 dla pań spec. od 4-5 w Niedz. od 11-2 po poł. 2

Wilof maszynę
do czyszczenia odpadków bawelnianych kupimy zaraz
„abjanice, skrzynka pocztowa 23.
Ładnie umeblowany pokój do wynajęcia.
Karola 3 m. 7.

Dwa pokoje z kuchnią
z wszelkimi wygodami, nadające się również na lokal handlowy do odstąpienia natychmiast.
Zieloua 8a m. 17 (półpiętro).

Pokój
frontowy umeblowany II piętro, słoneczny do wynajęcia.
Rabinowicz, ul. Gdańska 33.

Pokój
nieumeblowany, duży z alkową do wynajęcia od 1 grudnia 1931 r. wjeście niekrepujące
Gdańska 42, m. 3.

Zawodowe Kursy Kierowców Samochodowych
Franciszka Grętkiewicza
Łódź, Piotrkowska 111, tel. 175-35

GARAŻE i WARSZTATY
Aleje Kościuszki 68, telefon 122-90
dawna L. M. C. A.

Nowy kurs rozpoczyna się dnia 11 listopada r. b. Informacji udziela i zapisy przyjmuje kancelaria szkoły od godz. 9 rano do 8 wieczór.

Wynajem garaży. — Remont samochodów. — Orzeczenia techniczne.

Kupno i sprzedaż

RADJO! 4-LAMPOWY ODBIORNIK, prostownik anodowy „Philipsa”, akumulator okazanie do sprzedania, razem lub częściowo. Wiadomość: ulica Zielona 65, m. 19, III piętro między godz. 12-2 p. i 8-10 wiecz.

WILLE w Kolumnie 10 mieszkań, — sprzedam tania być zaraz za gotówkę Oferty w „Republika” — „Gotówka”

CHCESZ utrzymać posesję? Musisz ukończyć kursy korespondencyjne im. Sekulowicza, Warszawa, Żorawia 42, 216-10, od 3-7.

STUDENTKA filologii klasycznej udziela lekcji. Specjalność łacina. Telefon kowska 52, fr. II p. tel. 166-15.

OKAZJE w biurze „Lokum”, ul. Piotrkowska 52, fr. II p. tel. 166-15. 1) Baza nica kolejowa do wydzierżawienia.

Posady

POTRZEBNE: starsza panna, podoczne oraz uczenie do pracowni sukien. Zgłaszać się we wtorek od 10-2, ul. Piotrkowska 51, II p. front, m. 3.

Nauka i wychowanie

STUDENT, odpowiedzialny korepetytor, udziela lekcji w zakresie 8 klas. Gdańska 46-12.

Rozmaite

DO ELEGANCKIEGO, dobrze prosperującego frontowego lokalu, w centrum miasta, poszukiwany wspólnik z kap. doł. 1000. Of. „Ul. Piotrkowska”.

Uwagze Pań!

Wszelką damską garderobe wykonaną z materiałów własnych lub powierzonych podług najnowszych modeli przyjętych. Specjalność: roboty futrzane, dogodne.

WĘGIEL - w plombowanych workach z dostawą do mieszkań. Skład: Żeromskiego 61. M. Wolfson - przeprowadził się na Narutowicza 2. Telefon 128-83. Do wydzierżawienia - 36.

Wobec wielkiej frekwencji przy nadzwyczajnej taniej WYPRZEDAŻY

welen, jedwabi, trykotaży oraz artykuł. dekoracyjnych po cenach niebywale niskich sprzedawana trwa dalej

„SOLIERIES”, Piotrkowska 90

RESZTKI w wielkim wyborze — bardzo tanio!

Lokale

BIURO „POLRUCH”, Al. Kościuszki 71, front parter, telefony 141-01, 132-01

BIURO POKOJOWE luksusowe mieszkanie fr. I piętro przy Al. Kościuszki, 10 pokojowe, Andrzeja przy Piotrkowskiej fr. I piętro, 5-cio pokojowe, tanie, 4 pokojowe fr. I piętro przy ul. Zamenhofska w pobliżu Piotrkowskiej 4 pokojowe przy Nawrocie, tanie przy Piotrkowskiej we wili w ogródku.

BIURO POKOJOWE, centr. ogrz. ciepła zimna woda, przy ul. Sienkiewicza, równoległa przy ul. Sienkiewicza, w ogródku, za komorne, w różnych starych domach, w nowych domach, ul. Kilińskiego, Gdańska Zaromskiego Zi. 2000 — 3 pokojowe frontowe przy Nowomiejskiej.

BIURO POKOJOWE, kapielowy, służbowy, korytarzowy, przy ul. Przewyżnia, również przy ul. Wodnej, w nowych domach, w różnych punktach, wszelkimi wygodami, służbowy, stołowe, komorne roczne począwszy od 1200, w starych domach począwszy od 1200.

BIURO POKOJOWE z kuchnią przy ul. Kilińskiego, Abramowskiego, fr. I piętro, Śródmiejskiej, Przedzłanianej, Piotrkowskiej, Skwerowej, Składowej w różnych punktach, jak również w nowych domach pokoje pojedyncze na dwa lokatorów.

BIURO POKOJOWE reprezentacyjne przy ulicy Piotrkowskiej, parterowe, front I piętro, odpowiednio na instytucje bankowe, kancelarie, przedstawicielstwa, cefe, biura, 1, 2, 3 piętra na szkoły, studia, mieszkania biurowe w różnych punktach miasta za komorne, lokale fabryczne w wszelkiego rodzaju wyroby, metrów kw. 100, 200, 300, 500, 1000.

BIURO POKOJOWE przy ul. Piotrkowskiej, centr. ogrz., wygodny, sklepy kolonialno-sportowe, fryzjerskie, galanterijne, makro, piwiarnie, restauracje, sklepy w starych domach od 100 metrów kw. — w nowych domach za komorne.

BIURO KLATKI schodowej pokoje, w palacyku w ogródku, w Śródmieściu, przy ul. Piotrkowskiej, Cegielnianej, Al. 1-go Maja, Al. Kościuszki, Nawrot i t. d. pokoje umeblowane, bez mebli, dla małych rodzin, pokoje komfortowe, pokoje biurowe, poleca Biuro „Polruch”, Al. Kościuszki 71, telefony 141-01, 132-01. Biuro czynne bez przerwy od 8 rano do 10 wieczór.

BIURO STARY dom, 2 pokoje z kuchnią, wygodny, frontowe i słoneczne, komorne, w ul. Gęzuz, 124, okazynie poleca Biuro „Geguz”, Piotrkowska 81, tel. 105-39

BIURO GEGUZ, Piotrkowska 81, tel. 105-39, poleca na Traugutta 1 piętro 3 pokoje umeblowane, wszelkie wygodny, komorne, w ul. 290.

BIURO LOKALE oraz sklepy ewentualnie bez mebli, w pobliżu Piotrkowskiej, komorne, w ul. Gęzuz, 124, okazynie poleca Biuro „Geguz”, Piotrkowska 81, tel. 105-39.

BIURO NIEKREPUJĄCY pokój umeblowany z wygodami, 1 piętro, centralne ogrzewanie, telefon, centrum, zł. 50, poleca Biuro „Geguz”, Piotrkowska 81, tel. 105-39.

BIURO BEZ ODSTĘPNEGO cztery ewentualnie 5 pokojów, II piętro, nowoczesny, wygodny, na Piotrkowskiej przy Przewyżnia 81, tel. 105-39.

BIURO POKÓJ frontowy, słoneczny, umeblowany z oddzielnym wejściem dla pojedynczej osoby — Zawadzka 25 m. 7, od 9-11 i 4-6, do wydziału.

BIURO DO WYNAJĘCIA 3 pokoje z kuchnią, nowoczesne, z wszystkimi wygodami, z dobrymi warunkami. Al. 1-go Maja 8, do dozorca.

BIURO POKÓJ z niekrepującym wejściem, z ogrzewaniem i telefonem od 1200, do wynajęcia, Żeromskiego 39, lewa oficyna II piętro od 12-16-9 wieczór.

BIURO NIEKREPUJĄCY pokój, centralne ogrzewanie, telefon, do wynajęcia, Piotrkowska 113, m. 4

Dźwiękowe kino

MIMOZA

Kilińskiego 178.

Od wtorku, dnia 3-go do poniedziałku, dnia 9-go listopada 1931 roku włącznie: Kto by uwierzył, że ta para wca e nie jest do siebie czule usposobiona!!! Dlaczego? Odpowe na to pytanie film p.t. **„Postrach Salonów”**

...w każdej scenie — nowa podłeta, postać zaś dzielnego detektywa zachwyca nas i wzbudza niesłabnące zainteresowanie... (Times). W rolach głównych: **Muriel Angelus, Frank Perlit, Jack Raine, Eve Gray, Jamenson Thomas.** — Początek seansów w dni powszednie o godzinie 4-ej, w soboty, niedziele i święta o godzinie 2-ej. Ostatni seans o godzinie 9-13. Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 60 gr.

Następny program: Romanś nad Rio Grande.

POKÓJ umeblowany z utrzymaniem lub bez. Telefon, elektryczność. Gdańska 35/8.

DO ELEGANCKIEGO i czystego pokoju przyjmie pannę na mieszkanie. Wólczajska 63, m. 19.

DWUOKIENNY (balconowy) słoneczny, frontowy pokój umeblowany — wejście z korytarza, telefon. Andrzeja Nr. 7, m. 8.

POKÓJ przy rodzinie do wynajęcia. Zawadzka 25, m. 4.

POKÓJ oddam Pani lub Panu. Szejnwald, Traugutta 5.

DO WYNAJĘCIA 2 duże pokoje, frontowe z przedpokojem i oddzielnym wejściem. Front I p., Narutowicza 49, Fiszer.

Czy choroby płucne są uleczalne?

Przy astmie, katarze szczytów płuc, chronicznym kaszlu, flegmie, długotrwałym zachrypnięciu, winien czytać każdy broszurkę pod powyższym tytułem. Autor p. DR. GUTMANN b. naczelny lekarz Finenowskiego zakładu kuraczejnego, wskazuje w sposób zupełnie dostępny drogi naturalne do usunięcia tych ciężkich cierpię. Każdy cierpiący otrzymuje takową na żądanie za darmo i bez opłaty porta. Należy napisać pocztówkę (nr. frankowana 35 gr.) z podaniem dokładnego adresu do **PUHLMANN & Co, BERLIN 789, Müggelstrasse 25-25a.**

Matrymonialne.

DUŻY ładny pokój odnajmie inteligentnej osobie. Wiadomość: Kilińskiego 86 m. 14, od 2-4 i od 8 wieczór.

POKÓJ ładnie umeblowany o oddzielnym wejściu z telefonem, do wynajęcia. Śródmiejska 60, m. 2.

SKLEP z pokojem do wynajęcia. Wiadomość ul. Narutowicza 75 II piętro.

GARAŻE do wynajęcia dla prywatnych samochodów, ul. Narutowicza 75 róg Tramwajowej.

POKÓJ słoneczny od zaraz do oddania. Lipowa 31, m. 46, od godz. 2-4.

I LUB 2 POKOJE do wynajęcia, nadające się również dla adwokata, doktora. Kilińskiego 63, I p. fr. Steinman.

ŁADNY umeblowany pokój z niekrepującym wejściem dla pana do wynajęcia. Gdańska 31a, fr. I p. m. 5.

DO WYNAJĘCIA pokój dla samotnego Pana lub Pani. Gdańska 26 (Zawadzka 30) m. 9.

POKÓJ odnajmie tanio pracującej, ul. Piotrkowska 123, m. 29, oglądać od 4-ej — 6-ej.

I POKÓJ z kuchnią i 3 pokoje z kuchnią z wszelkimi wygodami wprost od gospodarza do wynajęcia. Skwerowa 13, tel. 210-07.

I POKÓJ duży umeblowany z wygodami dla 1 osoby czyli 2-ch zaraz do oddania. Kilińskiego 89, m. 10.

POKÓJ frontowy umeblowany w epycznym domu z całodziennym utrzymaniem lub bez od zaraz do wynajęcia, Gdańska 43, m. 10.

PRZYJMIE na mieszkanie jednego pana lub dwóch. Wólczajska 97, m. 17.

LADNIE umebł. duży ciepły pokój odnajmie 1-2 solidnym osobom lub bezdzietni. małż. I piętro, oddzielne wejście, wszel. wygodny, Południowa 18, Gimnazjum.

I POKÓJ z kuchnią z wygodami do wynajęcia, Piotrkowska 269.

DO WYNAJĘCIA od zaraz w centrum 2 ładnie umeblowane, słoneczne pokoje. Wszelkie wygodny, telefon, używalność kuchni, tel. 200-11.

UMEBLOWANY, duży, frontowy, słoneczny pokój z balkonem, ewent. z pianiną do wynajęcia. Radwańska 19, m. 23, od 11-4, od 6-8.

POKÓJ frontowy, umeblowany, telefon — tylko solidnemu panu do wynajęcia. Piotrkowska 63, m. 10.

DWA frontowe, słoneczne umeblowane pokoje razem położone w eleganckim domu z całodziennym utrzymaniem lub bez do wynajęcia. Gdańska 43, m. 10.

DO ODDANIA i pokój frontowy umeblowany. Andrzeja 43, m. 17.

MIESZKANIA 1, 2, 3, 4 i 5 pokojowe w nowych i starych domach z wygodami, pokoje umeblowane z klatki schodowej poleca Biuro „Geguz”, ul. Piotrkowska 81, tel. 105-39.

I LUB 2 PIĘKNE pokoje umeblowane z używalnością telefonu do wynajęcia Karola 18, m. 10.

DO ODDANIA duży słoneczny pokój z dwoma oknami, wejście niekrepujące na pierwszym piętrze dla panien izraelitek. Sienkiewicza 9, m. 28.

POKÓJ duży, słoneczny, frontowy wraz z telefonem do oddania. Śródmiejska 25, m. 3.

SAMOTNA przyjmie solidną panią na mieszkanie. Al. 1 Maja 77, m. 20.

POKÓJ umeblowany, słoneczny, telefon, do wynajęcia. Żeromskiego 41, m. 5, front.

INTELEKTUJNY, solidny i przystojny wdowiec ewangelik, 55 lat z małym kapitałem i 3 pokojowym mieszkaniem pragnie zapoznać pannę lub bezdzietną wdowę 45-50 lat (władającą językiem niemieckim), która posiada zł. 10.000 gotówki do założenia interesu, albo posiada własny interes, dla wspólnej pracy. Cel matrymonialny. Anonimowy do kosza. Oferty sub „Dobrobyt”.

MAŁŻENSTWA kojarzę skutecznie. Przyjmuję od 10-6, panie od 6-8 wieczorem panów. Dyskrekcja zapewniona. Wejście niekrepujące. Wólczajska Nr. 75, m. 10 front II piętro.

KAWALER - Izraelita z wyższym wykształceniem fachowym na stanowisku przystojny, poszukuje w celu matrymonialnym panny przystojnej, subtelnego charakteru, niezależnej materialnie do lat 35. Tylko poważne oferty nianonimowe (dyskrekcja zapewniona) do administracji „Republiki” sub „S K”.

MŁODA blondynka pozna pana eleganckiego, o łagodnym usposobieniu, rzetelnym wykształceniu, lecz sceptycznym na świat spojrzeń. Sub: „Cherchez la femme”.

POŚREDNICZKA małżeństw A. Bartczakowa, Łódź, ul. Juljusza 33, 2-gie podwórko, m. 3.

MEŻCZYZNA, w wieku śred., przyst. z wyż. wyksz., na dob. stan. pragnie towarzyszyć kultur., ładn., postawnej, mater. niezależnej kobiecie do lat 30. Oferty z fotogr. (do zwrotu) do adm. sub „E. G. mają pierwszeństwo.

CHRZEŚCIJANIN inteligentny średnich lat pozna pannę (nią) bezwzględnie uczciwą, miłą domatorkę nie biedną. Oferty „Republika” pod „Wyżnanie obojętne”.

MŁODA, samotna panna posiada własne mieszkanie chwilowo zależna mater. pozna Pana Izr., który by pomógł. Sub: „Pomoc”.

Zagubione dokum.

STANISŁAWA Kroszewska zgubiła wyciąg z ksiąg ludności, wyd. w Łodzi.

DOWÓD osobisty na imię Czesław Budzyński zgubiony w przejeździe tramwajem 15-ka. Proszę o łaskawe doręczenie. Przejazd 35, krawcowa.

IZRAEL Mosiek Sztajchauer, Kalenbacha 16, zagubił książkę wojskową i kasy chorych oraz legitymację Funduszu Bezrobocia.

ANNA Kłwiarska zgubiła paszport, wyd. w Łodzi.

Ofisalna Nowość!

WZMACNIACZ lamp wprawy na prąd wraz z detektorem

KOMPLET zł. 90.—

Gwarancja silnego odbioru na głośnik „ELEKTROS-RADJO” Śródmiejska 5, tel. 156-59.

Ładowanie akumulatorów

z przyniesieniem i odnoszeniem do domów 1 zł. 50 gr.

Naprawiam i wypożyczam na czas ładowania, przybywam na każde wezwanie. T. LEPALCZYK, Gdańska 164, Tel. 20-333.

50%

50%

KONSUM

PRZY „WIDZEWSKIEJ MANUFABRYCZNEJ” S. A.

ROKICIŃSKA 54. Dojazd Tramwajami 10 i 16

Tysiące kupujących stwierdziło, że najtańszem źródłem zakupów jest Konsum. Z powodu likwidacji większych partii konfekcji damskiej, męskiej i dziecięcej z własnych materiałów, ceny obniżyliśmy do 50%.

Uwaga: Resztki i braki Widzewskiej Manufaktury S. A. sprzedaje wyłącznie „Konsum” po cenach ściśle fabrycznych.

50%

50%

BERLITZ!

7 rok szkol. SCHOOL OF LANGUAGES
English is spoken everywhere!
Le français est parlé partout!
Deutsch wird überall gesprochen!
(DYR. JAMES W. ANDERSON)

Nauczycielami są rodowici Anglicy—Francuzi—Niemcy. Met. konwersac. Najszybsze rezultaty. Specjalne grupy dla początkujących: Francuski Angielski, 9 zł., niemiecki 8 zł. miesięcznie. Koresp. Hand. owa. Lekcje prywatne. Zapisy codziennie od 12—1.30 i 6—7

TYLKO

Piotrkowska 39 Fr.

Koncesjonowany Zakład Elektrotechniczny

„SIŁA I ŚWIĄTŁO”

wł. W. KRUKOWSKI, Łódź, ul. Południowa 23

Tel. 139-32
wykonuje: instalacje elektryczne, światła i siły niskiego i wysokiego napięcia. Sygnalizacja elektryczna. — Motory niskiego i wysokiego napięcia, stale na składzie.
WYKONANIE SOLIDNE I PUNKTUALNE.

Swieży

TRAN

LECZNICZY

nadszedł

APTEKA

ST. HAMBURGA I S-ki

Łódź, Główna 50, tel. 218-61.

Syndyk tymczasowy masy upadłości firmy „Ludwik Gertych” zawiadamia, że decyzją Sądu Okręgowego w Łodzi, Wydziału Handlowego z dn. 23 października 1931 roku został wyznaczony ostateczny miesięczny termin zgłaszania pretensji do masy t. j. do dnia 8 grudnia 1931 roku.

Sprawdzenie wierzytelności nastąpi w obecności Sędziego Komisarza w Sądzie Okręgowym w Łodzi (Plac Dąbrowskiego 5) w sali Nr. 15 dnia 9 grudnia 1931 roku o godz. 12 m. 30.

Wierzyciele, którzy pretensji swych nie zgłoszą, podlegać będą skutkom przewidzianym w art. 513 K. H.

Syndyk tymczasowy
Adwokat Bernard Bruzda
Łódź, Piotrkowska 145, tel. 166-36.

Jesteśmy za biedni

aby kupować lichy towar, tembardziej, że wysokogatunkowe wyroby marki „Femina” są tanie, dla każdego dostępne.

PANIE NA ZACHODZIE

już dawno o tem wiedzą, że jedynie tylko trykot jedwabny

Milanaisc nie puszcza oczek

Tylko bielizna ze złotą etykietą

„FEMINA,”

jest wyrabiana z prawdziwej **Milanaisc**. Jedyna wytwórnia w kraju produkująca **bieliznę damską Milanaisc** jest fabryka wyrobów trykotowych

Stanisław Margules

Łódź,

ul. Juliusza 3, telefon 170-69.

Zwracamy uwagę na złotą etykietę „FEMINA”.

Do akt Nr. 1395/31 r. OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, STANISŁAW STOPCZYŃSKI, zamieszkały w Łodzi, przy ul. 11 listopada Nr. 51, na zasadzie art. 100 U. P. C. ogłasza, że w dniu 20 listopada 1931 roku, od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ulicy Nowaka Nr. 24 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy „Orion” sp. z ogr. odp. składających się z wiertarki stolarsko-mechanicznej, oszacowanych na sumę Zł. 500.—
Łódź, dnia 27 października 1931 r.
Komornik: S. STOPCZYŃSKI

Do akt Nr. 35/31 r. OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, STANISŁAW STOPCZYŃSKI, zamieszkały w Łodzi, przy ul. 11 listopada Nr. 51, na zasadzie art. 100 U. P. C. ogłasza, że w dniu 27 listopada 1931 roku, od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ul. Limanowskiego 30 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Jana Kokska i składających się z: bibli, kasy ogniowatej, koni, wozów i innych przedmiotów, oszacowanych na sumę Zł. 7550.—
Łódź, dnia 4 listopada 1931 r.
Komornik: S. STOPCZYŃSKI

Do akt Nr. E. 800/31 r. OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, STANISŁAW STOPCZYŃSKI, zamieszkały w Łodzi, przy ul. 11 listopada Nr. 51, na zasadzie art. 100 U. P. C. ogłasza, że w dniu 24 listopada 1931 roku, od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ulicy Zgierskiej 20 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Chaima Dawida, Benjaminina, Jomana, Zelmiana Geyerów i firmy „Brata Geyer”, i składających się z maszyn do maglowania towarów i maszyn do apretowania towaru, oszacowanych na sumę Zł. 11000.—
Łódź, dnia 30 października 1931 r.
Komornik: S. STOPCZYŃSKI

DR. MED.
H. Gutzstadt
Akuszer - Ginekolog
Zachodnia 62 (Śródmiejska 14)
tel. 129-52
przyjmuje od 9—10 i od 5—7-jej

Odciski
USUWA bezwarunkowo

„OROL”

Redakcja i Adm. Piotrkowska 49. Godz. przyjęć Redakcji 6—7 po poł. Tel. Adm. 122-14. Tel. Red. 127-24, 136-43, 136-44, 149-00. Tłocznia: 180-80. Konto P. K. O. „Wyd. Republika” 60-14
od 1 lutego 1931 roku wynosi w Łodzi 4,00 za odosłanie do domu 40 gr. z przesyłką pocztową w kraju zł. 5,50, zagranicą zł. 10. „Express” i „Republiki” wraz z odosłaniem 7,00 złotych.
Prenumerata „Republiki II.”
Zaślub po tekście 10 zł. Za miejsce zastrzeżone specjalna dopłata Zamiejscowe o 50 proc. zagraniczne o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Ogłoszenia specjalne o 50 proc. drożej. Drobne 15 gr. — Najmniejsze zł. 1,50 poszuk pracy 10 groszy najmniejsze zł. 20. Ogłoszenia adwokatów ryczałtem 25 zł.
Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia. Niezwłocznie po ukazaniu się drugiego i trzeciego ogłoszenia tej samej treści co pierwsze. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie upoważniają do żądania zwrotu zabawy lub powtórzenia ogłoszenia.

Za wydawcę: Wydawnictwo „Republika”, Sp. z ogr. odp. i redaktor odpow. Wacław Smólski. W druk. „Republika”, sp. z ogr. odp. w Łodzi Piotrkowska